



Uniwersytet
Wrocławski

Historyczne i politologiczne varia

Z prac badawczych na Wydziale Nauk
Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

Redakcja naukowa

Konrad Wandowicz

Wrocław 2021

Historyczne i politologiczne varia

Z prac badawczych na Wydziale Nauk Społecznych

Uniwersytetu Wrocławskiego

Dostęp online: <https://bibliotekacyfrowa.pl/publication/143475>

Historyczne i politologiczne varia

Z prac badawczych na Wydziale Nauk Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego

Redakcja naukowa

Konrad Wandowicz

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Politologii

ORCID: [0000-0002-1693-0419](https://orcid.org/0000-0002-1693-0419)

Wrocław 2021

Recenzent: *dr hab. Rafał Glajcar prof. Uniwersytetu Śląskiego*

© Copyright by Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Korekta: *Agnieszka Giżewska-Szwarbula*

Projekt i wykonanie okładki: *Andrzej Malenda*

Skład i opracowanie techniczne: *Magdalena Gad eBooki.com.pl*

Wydawca

Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-960216-3-2

Spis treści

Wprowadzenie	9
Tadeusz Lebioda	
Niemcy wobec przystąpienia Włoch do Wielkiej Wojny w 1915 roku	11
Artur Kamiński	
Związek Polaków „Zgoda” w RFN a pojednanie polsko-niemieckie	47
Katarzyna Kobielska, Iwona Macek	
Dylematy zielonej gospodarki – śmiałe cele, niepewne skutki	63
Patrycja Ściebior-Jońska	
Praktyka stosowania instytucji referendum lokalnego w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego w Polsce w latach 1990 – 2010	81

Wprowadzenie

Na prezentowany czytelnikowi e-book składają się dwie grupy materiału zróżnicowane pod względem tematycznym. To varia historyczne i politologiczne. Nauka o polityce jest próbą teoretycznego ujęcia i rozumienia zjawisk znajdujących się w szeroko pojętym polu polityki. Tej dziejącej się tu i teraz oraz tej z przeszłości. Tej wielkiej, decydującej o losach regionów czy świata i tej mniejszej, decydującej o życiu i wyborach niewielkich grup społecznych, takich jak mniejszość narodowa czy samorząd lokalny. Historia, zwłaszcza związana z państwem i władzą, jest zawsze polityczna, a każda polityka wraz z upływem czasu staje się historią. W niniejszej monografii, przedstawiającej badania pięciorga autorów, dwa rozdziały odnoszą się do polityki przeszłej, dwa zaś dotyczą polityki aktualnej.

W części historycznej autorzy zajęli się dwoma aspektami stosunków międzynarodowych. Jeden z rozdziałów podejmuje temat relacji dwóch państw europejskich na tle pierwszej w historii wojny światowej, postrzeganej z perspektywy ówczesnych ludzi, jeszcze do 1939 roku, jako tzw. Wielka Wojna. Drugi rozdział został głęboko sprofilowany, odnosząc się do wycinka historii, do działalności organizacji niewielkiej w skali świata, która jednak losy tego świata także współtworzyła.

Pierwszy z nich analizuje postawę Włoch w pierwszych latach I wojny światowej i jej reperkusje w polityce Niemiec. Rozpad Trójprzymierza i *volta* Włoch znalazła odzwierciedlenie w reakcji Niemiec, zarówno państwa, jak i niemieckiej prasy kształtującej opinię publiczną. Autor analizuje poszczególne etapy zmiany polityki Włoch i reakcje Berlina. Ukazuje nie tylko motywacje polityki włoskiej, ale też nie pomija antywojennych nastrojów włoskich partii i włoskiej opinii publicznej. Polityka Włoch, krocząca od neutralności do wojny z Niemcami, wzbudzała w Niemczech znaczne emocje. Początkowo ostrożne, zdystansowane stanowisko władz niemieckich przerodziło się we wrogie nastawienie, kształtując w podobnym tonie opinię społeczną.

Drugi rozdział zajmuje się kwestiami związanymi z działalnością Związku Polaków w RFN „Zgoda” i jego wpływem na relacje polsko-niemieckie. Powstała w 1950 roku, w wyniku rozłamu w reaktywowanym po II wojnie światowej Związku Polaków w Niemczech „Rodło”, życzliwa komunistycznym władzom Polski „Zgoda” funkcjonowała do 2013 roku. Autor podjął próbę analizy jej oddziaływania na stosunki polsko-niemieckie. Postawił sobie pytanie czy związek przyczynił się do polsko-niemieckiego pojednania? Nakreślił działalność „Zgody” na tle trudnych relacji, z uwzględnieniem jej stosunku do ważnych dokumentów, takich jak list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 r., układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajem-

nych stosunków z 7 grudnia 1970 r. czy traktat między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. Związek Polaków „Zgoda” bacznie przyglądał się procesom normalizacji stosunków polsko-niemieckich, komentując ich ewolucję na łamach „Głosu Polski”.

W części politologicznej również znalazły się dwa rozdziały o różnej tematyce. Rozdział trzeci rozpatruje cele, skutki, dylematy i paradoksy globalnej polityki, związanej z pojęciem zielonej gospodarki. Rozdział czwarty podejmuje temat znacznie węższy – szczegółowe zagadnienie praktyki stosowania referendum odwoławczego w jednostkach samorządu terytorialnego w Polsce w latach 1990-2010.

W rozdziale trzecim autorki zajęły się znaczeniem zielonej gospodarki. Podejmują zagadnienia związane tyleż z samym pojęciem, ile z próbą określenia jej miejsca w procesach zrównoważonego i trwałego rozwoju. Kryzys gospodarczy lat 2008–2010 przyczynił się do popularyzacji zarówno określenia „zielona gospodarka”, jak i związanej z nim koncepcji. Koncepcje zrównoważonego i trwałego rozwoju, oparte na programach transformacji gospodarek na rzecz rozwiązań sprzyjających zachowaniu w dobrym stanie środowiska naturalnego, znalazły uzasadnienie w pogłębionych analizach teoretycznych i szukaniu praktycznych rozwiązań na rzecz zmian strukturalnych i wdrażania przyjaznych środowisku programów. Wymagają one współdziałania organizacji międzynarodowych, państw, biznesu i społeczeństw. Czy podejmowane inicjatywy okażą się skuteczne? Ludzkość, można by rzec, jest dopiero na początku drogi w kierunku samoocalenia, a o tym, czy jest to właściwa droga i czy zakończy się sukcesem, trudno dziś przesądzać.

W rozdziale czwartym przedmiotem analizy jest instytucja lokalnego referendum odwoławczego w Polsce w latach 1990-2010. Współcześnie aktywność obywateli w przeważającej mierze ogranicza się do uczestniczenia w wyborach i korzystania z instrumentu demokracji bezpośredniej, jakim jest referendum. Niewątpliwie w tej kwestii zachodzą ewolucyjne zmiany, które prowadzą do zwiększenia znaczenia referendum lokalnych, umożliwiających mieszkańcom gmin, powiatów i województw odwołanie organów pochodzących z wyborów bezpośrednich. Być może z czasem te instrumenty demokracji bezpośredniej staną się skutecznym narzędziem kontroli społecznej nad elitami sprawującymi władzę na szczeblu lokalnym.

Przedstawiając niniejszą pracę prezentujemy w czterech zróżnicowanych tematycznie studiach różne oblicza czy też wymiary polityki.

Niemcy wobec przystąpienia Włoch do Wielkiej Wojny w 1915 roku

Wybuch I wojny światowej, która szybko zyskała sobie miano Wielkiej Wojny, pociągnął za sobą niemal natychmiast głębokie przewartościowania wewnątrz zawartego w 1882 roku Trójprzymierza, sojuszu Niemiec, Austro-Węgier i Włoch. Najważniejszą zmianą dla Niemiec okazała się nieoczekiwana reakcja jednego z dwóch najważniejszych sojuszników Rzeszy, jakim były Włochy. Zerwanie Italii z sojuszem rozegrało się w trzech etapach. Najpierw z głębokim z rozczarowaniem i z dużą dezaprobatą oceniona została w Niemczech decyzja Rzymu o zachowaniu neutralności. Rząd włoski podjął ją już 31 lipca 1914 roku w czasie tzw. kryzysu lipcowego w Europie. W dniu 3 sierpnia 1914 roku król Wiktor Emanuel III, za pośrednictwem swojego ministra spraw zagranicznych Antonio Di San Giuliano i niemieckiego ambasadora w Rzymie, zakomunikował cesarzowi Wilhelmowi II, że Włochy pozostaną w dalszym ciągu sojusznikiem Niemiec, ale zachowają neutralność w rozpoczynającym się konflikcie.

Decyzja o neutralności Włoch otworzyła Rzymowi drogę do całkowitego zerwania z Trójprzymierzem i opowiedzenia się w Wielkiej Wojnie po stronie ententy. Zwrot w kierunku wrogów Rzeszy nastąpił w okresie od lutego do maja 1915 roku, kiedy rząd włoski podjął w Londynie tajne negocjacje z państwami ententy. Zakończyły się one 26 kwietnia podpisaniem układu, w wyniku którego 3 maja 1915 roku Rzym wycofał się z Trójprzymierza, a 23 maja tego samego roku wypowiedział wojnę głównemu sojusznikowi Berlina, jakim były Austro-Węgry. Kryzys majowy zakończony wypowiedzeniem Wiedniowi wojny wyznaczył drugi etap zwrotu Włoch ku sojuszowi z ententą.

Mimo tego, że Włochy nie zdecydowały się wówczas na wypowiedzenie wojny Rzeszy, Niemcy znalazły się w bardzo niezręcznej sytuacji. Z jednej strony, deklarowały Austro-Węgrom w dalszym ciągu wierność i lojalność, z drugiej jednak strony nie chciały ostatecznie skłonić niedawnego sojusznika, aby wypowiedział także im wojnę, a jeszcze bardziej nie chciały podjęcia przez armię włoską działań zbrojnych przeciwko sobie. Ostatecznie całkowite zerwanie Włoch z Rzeszą i wypowiedzenie wojny Berlinowi okazało się nieuniknione. Nastąpiło to jednak dopiero 28 sierpnia 1916 roku. Stan relacji

dwustronnych był już wówczas tak zły, że formalne wypowiedzenie wojny przez Włochy okazało się potwierdzeniem, *de facto* zerwanych stosunków bilateralnych już w momencie wypowiedzenia wojny przez Włochy Austro-Węgrom 23 maja 1915 roku. Okres od maja 1915 roku do wypowiedzenia wojny Niemcom wyznaczył trzeci, ostatni etap procesu zrywania przez Włochy sojuszu Trójprzymierza i przypieczętowania sojuszu z ententą.

W kontekście powyższych przewartościowań warto dokładniej przyjrzeć się postrzeganiu postawy Włoch przez niemiecką opinię publiczną oraz stosunkowi, ocenom oraz polityce Niemiec prowadzonej w trakcie procesu zrywania przez Italię Trójprzymierza i przyłączania się Rzymu do ententy. Bardzo pomocna w zrozumieniu atmosfery, charakteru i znaczenia tego procesu może okazać się analiza niemieckiego przekazu medialnego, jaki docierał wówczas do opinii publicznej Rzeszy. Warto zdać sobie sprawę, że kluczowe decyzje polityczne, w tym również o wypowiedaniu sojuszy, podejmowane były przez europejskie mocarstwa w zaciszu gabinetów. Normą polityki międzynarodowej była tajna dyplomacja uprawiana przez wszystkie strony walczące w Wielkiej Wojnie. Do opinii publicznej w bardzo ograniczonym stopniu docierały przecieki o tajnych negocjacjach, czy podwójnej grze dyplomatycznej uprawianej przez zwaśnione strony. Jeśli miało to miejsce, to zazwyczaj działo się to *post factum* lub w formie domysłów i spekulacji snutych przez agencje prasowe i redakcje gazet. Nie inaczej było w przypadku kształtowania świadomości niemieckiej opinii publicznej wobec ogłoszenia przez Włochy najpierw neutralności w stosunku do rozpoczynającej się wojny, a następnie decyzji o wystąpieniu z Trójprzymierza i wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom. Warto zadać sobie zatem pytania, w jaki sposób postrzegały i odniosły się do tego procesu Niemcy, i jakie treści przekazu medialnego, osadzonego na tle szerszego kontekstu polityki międzynarodowej oraz interesów i nastrojów wewnątrzpolitycznych występujących zarówno w Rzeszy, jak i we Włoszech, docierały do niemieckiej opinii publicznej?

Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania może stać się tym bardziej ciekawe, że informowanie i kształtowanie nastrojów własnej opinii publicznej stawało się w 1915 roku coraz ważniejszym instrumentem niemieckiej propagandy wojennej. W miarę zaostrzania działań w I wojny światowej, przekształcającej się w konflikt totalny, w którym walczące strony odwoływały się do wszystkich pozostających w ich dyspozycji środków i metod, również media zyskiwały na znaczeniu jako instrument wspomagający władze w realizacji celów militarnych i politycznych. Ich wzrastająca rola dawała się szczególnie mocno zauważyć w sytuacjach kryzysowych lub mogących okazać się przełomowymi dla toczącej się wojny, a za taką bez wątpienia uznać należy zwrot, na który zdecydowały się Włochy. Ciekawą zatem może wydać się analiza tego, w jaki sposób prezentowane były niemieckiej opinii publicznej uwarunkowania, przebieg i konse-

kwencje ogłoszenia przez Włochy decyzji o neutralności oraz jak kształtowana była narracja temu poświęcona? Jaki był zakres informacji, a także jakie wątki transponowane były w tym względzie do niemieckiej opinii publicznej, i jak oceniany był kryzys, który zaistniał na tym tle w relacjach z Włochami? Wreszcie, ciekawym wydaje się narracja dotycząca postawy Niemiec wobec Austro-Węgier, w stosunku do których Włochy obrały politykę konfrontacyjną. Warto zdać sobie również sprawę z tego, jak komentowane były w Rzeszy nastroje polityczne i zmiana nastawienia społeczeństwa włoskiego w stosunku do wojny, w tym szczególnie wobec Niemiec, a także, jak polityka niemiecka próbowała oddziaływać na sytuację wewnętrzną i politykę włoskiego rządu oraz parlamentu? Na ile subiektywny i jednostronny był przekaz prezentowany niemieckiej opinii publicznej, a na ile dostrzec w nim można przejawy obiektywizmu i chłodnej oceny, co w warunkach trwającej wojny, polityki wojennej oraz emocji towarzyszących zwrotowi w polityce Rzymu było trudne do zrealizowania.

Kluczowe znaczenie dla zakresu, charakteru i wnikliwości informacji kształtujących wiedzę i nastroje opinii publicznej w Niemczech w okresie Wielkiej Wojny miał przekaz medialny pochodzący z dwóch zasadniczych źródeł. Pierwszym z nich były sprawozdania wojenne (Kriegsberichte) największej wówczas niemieckiej agencji informacyjnej – Wolffs Telegraphisches Bureau (WTB). Drugim medium były doniesienia prasowe, najbardziej poczytnego i renomowanego w Niemczech dziennika, jakim była „Frankfurter Zeitung”. Od wybuchu I wojny światowej WTB stało się nieformalnym organem prasowym władz Rzeszy, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, z bardzo dobrym dostępem do informacji „z pierwszej ręki”. Z perspektywy niemieckiego rządu przekaz ten pozostawał zgodny z intencjami realizowanej polityki i propagandy wojennej. Nie inaczej było również w odniesieniu do przewartościowań, jakie dokonywały się w polityce włoskiej. Codziennie agencja prezentowała – w zależności od potrzeb i sytuacji na frontach, a także zmieniającej się konstelacji politycznej – od kilku do nawet kilkunastu sprawozdań. „Frankfurter Zeitung” była protoplastką renomowanej na współczesnym rynku medialnym Niemiec „Frankfurter Allgemeine Zeitung”¹. Od wybuchu Wielkiej Wojny dziennik, podobnie jak zdecydowana większość ówczesnej prasy w Rzeszy, stanął na pozycjach patriotycznych. Oznaczało to, że dominowała w nim narracja konsolidacji narodu niemieckiego wobec zewnętrznych wrogów oraz gloryfikowania wysiłku wojennego armii, polityki władz i zaangażowania społeczeństwa niemieckiego. W powyższym kontekście gazeta jednoznacznie wspierała linię polityki wojennej realizowanej przez cesarza i rząd Rzeszy. W zamieszczanych artykułach przebijała rzeczowość z nutami zachowania obiektywizmu w odniesieniu do poczynąń wroga. Podkreśla-

¹ Szerzej o obu źródłach patrz: T. Lebioda, *Sprawa „Lusitanii” w świetle doniesień Wolffs Telegraphisches Bureau i „Frankfurter Zeitung”*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, R. LXXIV, nr 4/2019, s. 6-8.

no obronny charakter, niesprawiedliwie narzuconej Niemcom wojny, której zasadniczym celem miało być jak najszybsze osiągnięcie pokoju. W odniesieniu do przewartościowań politycznych zachodzących we Włoszech, krytycznie odnoszono się do przejawów nie-
 lojalności, a tym bardziej zdrady wśród sojuszników Niemiec, jednocześnie akcentując takie cechy jak: honor i wierność w postawie prezentowanej przez władze Rzeszy. Nic dziwnego zatem, że narracja taka będzie dominowała w przekazach dotyczących wiaro-
 łomności politycznej Italii w zestawieniu z akcentowaniem niezłomnej lojalności Nie-
 miec wobec ich najważniejszego sojusznika – czyli Austro-Węgier.

Przechodząc do analizy przekazu pierwszego etapu reorientacji Włoch w kierunku ententy, decyzja o neutralności Italii zakomunikowana Niemcom 3 sierpnia 1914 została niezwłocznie i szczegółowo przekazana do wiadomości opinii publicznej w Rzeszy w na-
 stępującej postaci: „Wczoraj w południe ambasador Niemiec udał się na konsultacje i oznajmił ministrowi spraw zagranicznych Włoch, że Niemcy i Rosja znalazły się w sta-
 nie wojny. Di San Giuliano przyjął tę informację do wiadomości i oznajmił, że Włochy, zgodnie z duchem i literą Trójpzymierza, zachowają neutralność. Przekazał jednocześnie wyrazy przyjaźni dla Niemiec i Austrii”². W Niemczech stało się zatem jasne, że Rzym nie przyłączy się aktywnie do wojny po stronie Rzeszy i Austro-Węgier przeciwko pań-
 stwom ententy, jednocześnie formalnie nie wypowiadając Trójpzymierza.

Na marginesie decyzji Włoch o neutralności warto wspomnieć, że rozczarowanie Niemiec było tym większe, że Rumunia, która przyłączyła się do Trójpzymierza w 1883 roku, 3 sierpnia 1914 roku, czyli tego samego dnia co Włochy, również ogłosiła swoją neutralność. Bukareszt, podobnie jak Rzym, negatywnie zinterpretował swoje powinno-
 ści sojusznicze wobec państw centralnych. W rzeczywistości już wówczas postawa Ru-
 munii była reakcją na obietnice nabytków terytorialnych składanych jej przez ententę w zamian za opowiedzenie się po jej stronie. Dodatkowo, niekorzystnie na ocenę całej sytuacji przez Niemcy rzutował fakt podpisania we wrześniu 1914 roku przez Rzym osobnej umowy z Bukaresztem, której intencją było wspólne wynegocjowanie w przy-
 szłości od ententy jak największych korzyści. Miała być to cena za ewentualne przystą-
 pienie jednego i drugiego państwa do wojny po stronie wrogów Rzeszy.

Włochy uzasadniały swoją postawę faktem, że Austro-Węgry nie zostały zaatakowane, ale same stały się agresorem, a Trójpzymierze jako sojusz obronny zabraniało im udziału w wojnie agresywnej. Rozpoczęcie wojny przez Niemcy i Austro-Węgry wymagało, zdaniem Włoch, konsultacji ze swoim sprzymierzeńcem. Ponieważ takowe nie zostały podjęte, Rzym uznał swoje prawo do zachowania neutralności. Oprócz tego, włoska dyplomacja podkreślała, że Wiedeń nie poinformował Rzymu o postawieniu Serbii ultimatum oraz nie był skłonny przyznać Włochom rekompensaty w zamian za

² *Italiens Haltung*, „Frankfurter Zeitung”, 03.08.1914.

potencjalne nabytki terytorialne na Bałkanach. Stało się to wbrew postanowieniom szczegółowym odnowionego 5 grudnia 1912 roku Trójpzymierza, zgodnie z którymi na Bałkanach miał być utrzymany *status quo*, a w przypadku jego zachwiania Włochy otrzymać miały rekompensatę³. W takiej sytuacji Wiktor Emanuel III uznał, że nie zasła sytuacja, w której Rzym powinien wywiązać się ze swoich zobowiązań sojuszniczych. W niemieckich komentarzach medialnych zdecydowanie nie podzielano takiego uzasadnienia dla decyzji o neutralności Włoch i opowiadano się po stronie stanowiska austro-węgierskiego, odrzucającego taką interpretację⁴.

Opinia publiczna w Niemczech dowiedziała się o tych uzasadnieniach bardzo późno, bo dopiero 20 maja 1915 roku, czyli 10 miesięcy po decyzji o neutralności, przy okazji obrad parlamentu włoskiego, który podjął uchwałę o przystąpieniu Italii do wojny. Treści przedłożone parlamentowi w postaci tzw. „Zielonej Księgi” opracowanej przez włoskie ministerstwo spraw zagranicznych przekazane zostały szczegółowo do wiadomości niemieckiej opinii publicznej⁵. Wcześniej pozostawały one niejawne, nawet dla włoskich deputowanych, a tym bardziej dla szerokiego spektrum odbiorców w Rzeszy.

W rzeczywistości na zachowanie neutralności przez Włochy wpłynęło kilka czynników natury politycznej, o których albo w ogóle nie miała pojęcia albo pośrednio lub zdawkowo informowana była niemiecka opinia publiczna. Jednym z najistotniejszych był stale utrzymujący się – mimo wspólnego udziału Wiednia i Rzymu w Trójpzymierzu – antagonizm pomiędzy obu państwami, wobec którego właściwie od początku istnienia sojuszu z 20 maja 1882 roku polityka Berlina skupiała się na utrzymywaniu balansu między zwaśnionymi stronami i obrania roli swego rodzaju rozjemcy i mediatora. Wybuch Wielkiej Wojny stworzył jednak nową sytuację, w której ambicje imperialne Włoch zorientowane na ekspansję w kierunku Bałkanów, mogły znaleźć dogodną szansę do realizacji, zwłaszcza w przypadku porażki Austro-Węgier w wojnie z Rosją.

Jednocześnie Włochy pozostawały mocno zantagonizowane z Francją. Jedną z płaszczyzn wrogości stanowiła rywalizacja o wpływy w Libii. Z podsycaną przez Paryż rewoltą na obszarze Trypolitanii z coraz większym trudem starał się uporać Rzym, co w styczniu 1915 roku zakończyło się fiaskiem. Pociągnęło to za sobą konieczność opuszczenia przez Włochy dużej części libijskiej prowincji. Wobec dwóch głównych wrogów Rzymu – Austro-Węgier oraz Francji, najkorzystniejszym rozwiązaniem dla Włoch stałaby się klęska wojenna poniesiona przez każdego z nich, co wobec ich przynależności do przeciwnych sojuszy było rzecz jasna niemożliwe. W tej sytuacji Włochy

³ *Wiek XIX w źródłach*, oprac.: M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1998, s. 359.

⁴ *Die oesterreichisch-ungarische Antwort auf die Kuendigung des Dreibundes*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 20.05.1915.

⁵ *Die Kuendigung des Dreibundes durch Italien – Die italienische Erklarung in Wien*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 20.05.1915.

uznały, że najlepszym dla nich rozwiązaniem będzie zajęcie pozycji neutralnej. Kalkulacje polityczne, które stały w tle takiej polityki, zorientowane były na wyczekanie dogodnego momentu dla przyłączenia się do wojny pomiędzy mocarstwami centralnymi a ententą, który zapewni Włochom największe korzyści. W 1914 roku powszechnie zakładano, że wojna będzie krótka. Rząd włoski z premierem Antonio Salandro na czele zdawał sobie sprawę, że decyzji o zachowaniu neutralności nie można będzie utrzymywać zbyt długo. Właściwy moment do opowiedzenia się po jednej lub drugiej stronie nadejść powinien najpóźniej do lata 1915 roku. Ilustracją dla takiej postawy stał się termin *sacro egoismo* (święty egoizm), który w październiku 1914 roku do obiegu politycznego wprowadził premier Salandro w wygłoszonym do urzędników włoskiego MSZ przemówieniu⁶. W tej sytuacji, po ogłoszeniu przez Włochy neutralności zarówno ententa, jak i państwa centralne z Niemcami na czele, składając Italii obietnice terytorialne, starały się pozyskać Rzym do przystąpienia do działań wojennych po swojej stronie. W powyższym kontekście kluczową kwestią stało się dla Włoch uzyskanie od Austro-Węgier południowego Tyrolu, ale Wiedeń zwlekał z decyzją w tej sprawie, mimo usilnych nacisków Berlina.

W takich okolicznościach Rzesza stanęła przed realnym zagrożeniem utraty istotnego sojusznika, na którego militarne wsparcie liczyła na linii Renu. Berlin spodziewał się wzmocnienia strategicznej pozycji, którą Włochy zajmowały wobec Francji na południowej flance frontu zachodniego i na Morzu Śródziemnym. Jak uzasadnione były oczekiwania Niemiec w tych kwestiach niech świadczy fakt, że włoski Sztab Generalny na długo przed wybuchem wojny przygotował ofensywę przez Alpy w głąb Francji, a 29 lipca 1914 roku planował wysłać kontyngent wojsk nad Ren⁷. Decyzja o zachowaniu neutralności podjęta przez rząd włoski przy akceptacji króla, bez uprzedniego informowania o niej własnej armii okazała się dużym zaskoczeniem nie tylko dla Niemiec, ale także dla włoskiego Sztabu Generalnego. Trudno się zatem dziwić, że przez Rzeszę została przyjęta z ogromnym rozczarowaniem.

Wobec *volty* dokonanej 3 sierpnia 1914 roku przez Włochy Berlinowi zależało w kolejnych miesiącach przede wszystkim na tym, aby Rzym nie wykonał kolejnego kroku i nie przyłączył się do ententy, skoro już nie można było liczyć na jego aktywne wsparcie w wojnie. W dalszym ciągu jednak doniesienia prasy niemieckiej pozostawiały niemieckiemu czytelnikowi nadzieję, że postawa Włoch ulegnie zmianie na korzyść Berlina. Potwierdzenie tego stanowić miały informacje o przejawach mobilizacji włoskiej armii. „Agencje donoszą o powołaniach do wojska pierwszej kategorii roczników 1889 i 1890 na 8 sierpnia oraz roczników 1889 i 1890 do marynarki. Oprócz tego powo-

⁶ M. Clarc, *Współczesne Włochy 1871-2006*, Warszawa 2009, s. 296.

⁷ I.F.W. Beckett, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2009, s. 110.

łania otrzymało siedem roczników podoficerów”⁸. Jak się miało okazać rząd Antonio Salandro ogłosił neutralność w momencie, w którym rzeczywiście Sztab Generalny przygotowywał mobilizację w głębokim przekonaniu, że państwo włoskie, a tym samym armia, dotrzymają zobowiązań sojuszniczych wobec Niemiec i państw centralnych, z czego jednak wówczas nie zdawał sobie sprawy niemiecki czytelnik. Z perspektywy Niemiec Włochy dysponowały stosunkowo poważnym potencjałem militarnym. Wprawdzie armia włoska uchodziła za słabo wyszkoloną, charakteryzowały ją poważne niedobory w kadrze oficerskiej i wyposażona była w przestarzałą artylerię, to jednak dysponowała 35 dywizjami piechoty, 4 dywizjami artylerii i 1 dywizją bersalierów, w skład której wchodziły 52 bataliony piechoty górskiej – tzw. Alpini. Łącznie Włochy były w stanie wystawić około 850-tysięczną armię, której szeregi po osiągnięciu pełnej mobilizacji przekroczyć mogły stan nawet 1,5 mln żołnierzy. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że w trakcie całej Wielkiej Wojny w armii włoskiej walczyło około 5,5 mln żołnierzy, to utrata przez Niemcy tak wartościowego pod względem potencjału ludzkiego i militarnego sojusznika już na progu konfliktu była bardzo dotkliwa. Dla porównania warto dodać, że w Reichswehrze walczyło w trakcie całej wojny około 11 mln żołnierzy, czyli 2 razy więcej niż Włochów⁹. Niemiecka opinia publiczna doskonale zdawała sobie sprawę z potencjału militarnego, jakim mogła dysponować Italia.

Pod względem strategicznym, ale także politycznym, włoski sojusznik mógł okazać się dla Rzeszy ważny jeszcze przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, poważna część wojsk włoskich stanowić mogła bezpośrednie wsparcie dla Reichswehry w wojnie przeciw Francji, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w planach strategicznych armii włoskiej, o czym wiedzieli Niemcy. Po drugie, nieprzyłączenie się Włoch do ententy nie tworzyło zagrożenia militarnego, strategicznego i politycznego dla głównego sojusznika Berlina w Wielkiej Wojnie, jakim były Austro-Węgry. W tych okolicznościach Niemcy odniosły się wprawdzie z dużą dezaprobatą do decyzji rządu włoskiego o zachowaniu neutralności, ale jednocześnie starały się „nie palić mostów” do Rzymu, czy to na szczeblu dyplomatycznym, czy w obszarze kształtowania nastrojów własnej opinii publicznej. Krytyczny stosunek do decyzji o neutralności był w niemieckich mediach bardzo wyraźny, ale do momentu wycofania się Italii z Trójpzymierza i wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom utrzymywany, jak to tylko było możliwe, w umiarkowanym tonie.

Ton ten ulegał jednak stopniowemu zaostrzeniu, na co pośrednio wpłynęła zaostrzająca się wojna z Wielką Brytanią, po ogłoszeniu przez nią 3 listopada 1914 roku blokady kontynentalnej. Dla Italii ważnym fundamentem jej polityki zagranicznej – konsekwent-

⁸ *Die Italiener*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 04.08.1914.

⁹ V. Berghahn, *Der erste Weltkrieg*, Muenchen 2003, s. 9.

nie utrzymywanym od lat 80. XIX wieku – była wola zachowania dobrych relacji z Wielką Brytanią. Już w trakcie zawierania Trójpřzymierza w 1882 roku Włochy zastrzegły, że ich zobowiązania sojusznicze nie dotyczą sytuacji, w której choćby jeden z partnerów sojuszu znalazł się w stanie wojny z Anglią. Włosi czuli duży respekt przed potęgą floty brytyjskiej utrzymującej dominację na Morzu Śródziemnym, zwłaszcza gdy zestawimy go ze świadomością słabości własnej floty. Ewentualna wojna z Brytyjczykami mogłaby już u jej progu postawić Włochy w krytycznej sytuacji. W przypadku przeprowadzenia desantu z morza na Półwysep Apeniński, przy jego bardzo długiej linii brzegowej, możliwości skutecznego przeciwdziałania takiej operacji przez Rzym równe były niemal zeru. Oprócz tego, Wielka Brytania była dla Włoch bardzo ważnym partnerem handlowym, który dostarczał gospodarce kluczowe dla jej rozwoju surowce, szczególnie węgiel kamienny¹⁰.

W Niemczech cesarz, rząd, jak i opinia publiczna zdawały sobie sprawę ze stosunku Włoch wobec Wielkiej Brytanii. W miarę zaostrzania się wojny z Brytyjczykami narastał zatem w Rzeszy także krytycyzm związany z postawą Włoch. Po ogłoszeniu przez Londyn Morza Północnego i Kanału La Manche strefą wojenną, marynarka brytyjska poddawała szczegółowej kontroli statki państw neutralnych. Niemcy od początku blokady podkreślali, że działanie takie było niezgodne z prawem międzynarodowym, które zabraniało rekwirowania towarów należących do państw neutralnych oraz zezwalało na przewożenie towarów należących do nieprzyjaciela pod neutralną banderą. Niemieckie media utwierdzały własną opinię publiczną w przekonaniu, że Rzesza w pełni przestrzega prawa międzynarodowego i prowadzi wojnę w sposób szlachetny, rycerski oraz honorowy. W przeciwieństwie do tego, brytyjska blokada kontynentalna postrzegana była jako postępowanie sprzeczne z obowiązującymi zasadami, haniebne, podstępne i niegodne wielkiego mocarstwa morskiego. Tym samym neutralne, a nawet przychylne nastawienie Włoch wobec Wielkiej Brytanii, oceniane było w Niemczech jako pośrednia aprobata dla blokady kontynentalnej oraz dla haniebnego sposobu prowadzenia wojny przez Londyn.

Krytycyzm wobec postawy Włoch narastał tym bardziej, że brytyjska blokada kontynentalna przyniosła społeczeństwu niemieckiemu już od późnej jesieni 1914 roku bardzo dotkliwe skutki. Drastycznie pogorszyło się zaopatrzenie w żywność, a handel zagraniczny Niemiec, który do wybuchu wojny istotnie przyczyniał się do dobrobytu społeczeństwa, kompletnie się załamał. Niemal całkowicie zablokowane zostało dostarczanie do Niemiec żywności oraz surowców. Dla ludności cywilnej Rzeszy najbardziej dotkliwe na początku 1915 roku stały się niedobory mąki i chleba, nie mówiąc już o pozostałych produktach żywnościowych. W niektórych miastach dochodziło nawet na tym

¹⁰ M. Clarc, *op.cit.*, s. 294.

tle do tumultów i zamieszek. Jak dramatycznie pogorszyła się aprowizacja w lutym 1915 roku relacjonowała „Frankfurter Zeitung”:

„Niemcy duży procent swoich zapasów pszenicy importowały z zagranicy, z państw które obecnie walczą przeciwko nam lub z państw, którym Anglia odcięła drogę do nas. Potrafimy sobie jednak poradzić z mniejszą ilością pszenicy. Chleb upieczony z większym dodatkiem żyta i ziemniaków nie jest wcale mniej odżywczy i smaczny, a naród niemiecki, który nie ugnie się militarnie, nie pozwoli się także pokonać gospodarczo. Musimy jednak nałożyć sobie ograniczenia w naszych osobistych potrzebach oraz nawykach dnia codziennego. Nie ma już co do tego wątpliwości. Jeśli ktoś jeszcze nie zrozumiał powagi sytuacji, miejmy nadzieję, że pomogą mu w tym nowe rozporządzenia. W dniu 1 lutego w całych Niemczech zarekwirowana zostanie cała dostępna mąka na rzecz gmin i wszystkie zapasy chleba na potrzeby zapasów wojennych. W ten sposób zapewniona zostanie sprawiedliwa i wykluczająca nadużycia ich dystrybucja. Musieliśmy się odwołać do takich działań, aby uniknąć trwającego już zbyt długo, beztroskiego gospodarowania naszymi zasobami żywnościowymi, co szkodziło narodowi jako całości”¹¹.

Ostre niedobory, które uderzały w społeczeństwo niemieckie rzeczywiście wynikały z blokady kontynentalnej, ale po części były skutkiem absolutnego pierwszeństwa w zaopatrzeniu żywnościowym armii. Prasa niemiecka eksponowała jednak przede wszystkim niegodziwość brytyjskiej blokady jako przyczynę pogłębiających się trudności aprowizacyjnych cywilów, co rzecz jasna zaostrzało przede wszystkim antybrytyjskie nastroje niemieckiej opinii publicznej. W tym kontekście „zdrada” jakiej dopuściły się Włochy wobec Trójpzymierza rzuciła dodatkowo ponure, negatywne światło na postrzeganie i ocenę ich postawy w postaci decyzji o zachowaniu neutralności i odczuwalna była dotkliwie przez przeciętnego cywila niemieckiego. Dla Włoch kryzys aprowizacyjny i gwałtownie pogarszające się na tym tle nastroje społeczne w Niemczech stanowiły pośrednio potwierdzenie słuszności decyzji o neutralności, co oznaczało również uniknięcie konfliktu z Wielką Brytanią. W przeciwnej sytuacji same mogły liczyć się z podobnymi konsekwencjami. W Rzeszy „przychylna” wobec Londynu neutralność Włoch nie mogła być zatem ani dobrze postrzegana, ani tym bardziej dobrze komentowana i oceniana.

Prasa niemiecka określała Wielką Brytanię jako państwo agresywne, które przy nadarzającej się sposobności wypowiedziało Niemcom wojnę i wszelkimi możliwymi sposobami dążyło do wyniszczenia ludności cywilnej. Dla przykładu, narracja, wskazująca na haniebne prowadzenie działań wojennych przeciwko ludności cywilnej wroga, wyraźnie przebija z tekstu zamieszczonego we „Frankfurter Zeitung” w lutym 1915 roku:

¹¹ *Ueber die Taetigkeit der Kriegsgetreide GmbH*, „Frankfurter Zeitung”, 02.02.1915.

„Nasi wrogowie walczą z nami nie tylko przy pomocy swoich armii i flot wojennych, nie tylko przy pomocy prochu i granatów oraz pozostałych broni stosowanych przy nowoczesnych sposobach prowadzenia wojny. Ich zamiarem jest dodatkowo wygłodzić naszą ludność, żeby zmusić nas do pokoju. Szczególnie celuje w tym, pozbawiona jakichkolwiek wyrzutów sumienia, Anglia. Ta Anglia, która wykorzystała pretekst neutralności Belgii do ataku na Niemcy, i która od początku ciężkich walk nic sobie nie robi z tego, że jej egoistyczna polityka zorientowana na kontrabandę o wiele bardziej uderza w państwa neutralne niż w Niemcy. Po sześciomiesięcznym okresie trwania wojny można już stwierdzić: Niemiec nie można zagłodzić i Niemcy nie pozwolą się zagłodzić”¹².

W powyższym kontekście argumenty, na które powoływały się Włochy na rzecz zachowania neutralności, spotykały się w Niemczech z narastającą krytyką – i choć decyzja ta była dla Niemiec bardzo niekorzystna – to jeszcze gorszym scenariuszem stałoby się aktywne przyłączenie się Rzymu do obozu wrogów. W zaistniałej sytuacji Berlin starał się do tego nie dopuścić. Jednocześnie w świadomości własnej opinii publicznej stwarzano iluzję, że „haniebna” blokada morska uderza nie tylko w społeczeństwo niemieckie, ale także w państwa neutralne, w tym w Italię. W podtekście można było zatem założyć, że w jakiejś perspektywie skłonić to może Rzym, pozostający ciągle jeszcze formalnym sojusznikiem Niemiec, do aktywnego zaangażowania się w wojnę po ich stronie. Niemieckie media eksponowały zatem, że blokada kontynentalna godzi także w interesy handlowe państw neutralnych, co wywołuje u nich zmasowany sprzeciw. W Rzeszy miało powstać w ten sposób wrażenie narastającej niechęci wobec Wielkiej Brytanii międzynarodowej opinii publicznej, w tym także włoskiej, które to państwo wymieniane było, po Stanach Zjednoczonych na drugim miejscu, jako protestujące przeciwko „barbarzyńskim” metodom prowadzenia działań wojennych na morzu przez Brytyjczyków. W niemieckich komentarzach pojawiały się już pod koniec 1914 roku informacje o zamiarach wspólnego przeciwdziałania państw neutralnych, w tym Włoch, wobec postępowania Anglików zmierzających do „wygłodzenia” ludności Rzeszy:

„Wśród państw neutralnych, sprzeczne z prawem międzynarodowym, bezwzględne i egoistyczne postępowanie Anglii na morzu, budzi coraz bardziej ożywiony sprzeciw. Rząd amerykański zgłosił wobec Londynu bardzo energiczne wątpliwości, a teraz zaczynają protestować przeciw angielskiej samowoli także mniejsze, neutralne państwa, szczególnie skandynawskie.(...) Mówi się o niesłychanym pogwałceniu prawa międzynarodowego. (...)„Stokhloms Dagblat” zaproponował zastosowanie innego środka przeciw angielskiej samowoli. Gazeta uważa, że z dużą uwagą spotka się inicjatywa, w której większość zainteresowanych państw, jak Stany Zjednoczone, Włochy [w niemieckim komentarzu wymieniane są nie przypadkowo na drugim miejscu po USA – przyp.: T. L],

¹² Tamże.

Hiszpania, Holandia, Dania, Norwegia i Szwecja wspólnie lub każde w swoim imieniu wydadzą oświadczenia, w których jako część swojej neutralności zażądają respektowania postanowień Deklaracji Londyńskiej z 26 lutego 1909 r. w sprawie warunków prowadzenia wojny na morzu”¹³.

Istotnym czynnikiem, który wpłynął na decyzję Włoch o neutralności, była wyraźna obawa zdecydowanej większości narodu włoskiego przed przyłączeniem się do wojny, co przyjmowane było z dezaprobatą w Rzeszy. Stało też w wyraźnym kontraście z nastrojami przeważającej części Niemców wobec rozpoczynającego się konfliktu. Bezpośrednio po wybuchu Wielkiej Wojny w społeczeństwie włoskim oraz w kręgach politycznych dominowało stanowisko, by nie włączać się w konflikt zbrojny. Jednoznacznie przeciwni wojnie byli bardzo silni i wpływowi w Italii socjaliści reprezentowani przez partię PSI. Wyjątek w tym względzie stanowił redaktor naczelny dziennika „Avanti” Benito Mussolini, który w październiku 1914 roku opowiedział się po stronie zwolenników przystąpienia do wojny. W listopadzie tego roku został jednak z partii wydany, nie zyskując dla swojego stanowiska wielu zwolenników. Również zdecydowana większość katolików była przeciwna udziałowi Włoch w wojnie. Przeciw temu opowiadała się przeważająca część Akcji Katolickiej. Przed przystąpieniem do konfliktu przestrzegał także papież Benedykt XV, powołując się na pryncypialnie negatywną wobec wojen doktrynę Kościoła katolickiego¹⁴. Choć w jego otoczeniu pojawiały się głosy za zerwaniem z neutralnością, wydaje się, że pozostały one w wyraźnej mniejszości. Przeciwni udziałowi w wojnie byli także włoscy liberałowie ze sztandarową postacią w osobie byłego premiera Giovanniego Giolittiego, cieszącego się też dużą sympatią i uznaniem w Niemczech. Bardzo niechętna udziałowi w wojnie była włoska prowincja. Włochy, bez porównania mniej zindustrializowane niż Niemcy, pozostawały państwem, w którym przeważała społeczność wiejska. W swej większości postrzegała ona ewentualny udział w wojnie jako narażenie siebie na wyniszczający kataklizm, którego należy się z zasady obawiać i wystrzegać. Część przemysłowców włoskich, głównie reprezentujących przemysł ciężki zlokalizowany na północy kraju, również wyrażała swoją niechęć do bezpośredniego udziału Italii w wojnie. Neutralność stwarzała im możliwości do pomnażania zysków ze sprzedaży broni walczącym stronom, a bezpośrednie zaangażowanie postrzegali jako zagrożenie dla utraty rynków surowcowych i rynków zbytu oraz potencjalne niebezpieczeństwo wzrostu wpływów państwa na ich przedsiębiorstwa¹⁵.

Nakreślone powyżej nastroje antywojenne dominujące we Włoszech w momencie wybuchu Wielkiej Wojny zasadniczo kontrastowały z atmosferą wśród zdecydowanej

¹³ *Die Sperrung der Nordsee*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 09.11.1914.

¹⁴ J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1985, s. 544.

¹⁵ M. Clarc, *op. cit.*, s. 298.

większości niemieckiej opinii publicznej, dla której rozpoczynający się konflikt stanowił rzekomo okazję do szybkiego wyrwania się Niemiec z okrażenia wrogich mocarstw. Nastroje niemieckiej opinii publicznej były zatem w pierwszych miesiącach jej trwania wyraźnie zorientowane na akceptację dla wojny i udziału w niej Niemiec. Kwestia zasadniczej różnicy podejścia do wojny była bardzo widoczna w kontekście krytycznej oceny Berlina podjęcia przez Italię decyzji o neutralności. Demonstracje, które jeszcze w drugiej połowie lipca 1914 roku organizowane były w wielu niemieckich miastach w intencji zachowania pokoju, dla którego zagrożeniem wydawała się polityka Wiednia wobec Serbii, po 3 sierpnia błyskawicznie przerodziły się w całej Rzeszy w patriotyczne demonstracje na rzecz obrony ojczyzny. Kumulująca się przez cały okres kryzysu lipcowego atmosfera oczekiwania na przełom w polityce europejskiej, której ogniskiem zapalnym stały się Bałkany, a w który mocno uwikłane były Niemcy, znalazła swoje ujście wraz z proklamowaniem przez cesarza Wilhelma II wojny. Emocje narodowe i patriotyczne zdominowały ulice dużych miast niemieckich, takich jak: Berlin, Monachium, Drezno, Lipsk, Hamburg, Brema czy Breslau. W tym – wydawało się przełomowym dla międzynarodowej pozycji i przyszłych losów Niemiec – momencie, szczególnie mieszczaństwo demonstrowało poczucie zwartości i gotowości do walki. Atmosferę, jaka zapanowała w dużych miastach Rzeszy, określić można wręcz jako swego rodzaju radość, zachwyt, fascynację rozpoczynającym się konfliktem, momentami połączoną wręcz z amokiem. Wojna miała w końcu uwolnić Niemcy od pogłębiającego się w ich przekonaniu międzynarodowego okrażenia Rzeszy. Nastroje euforycznego patriotyzmu uzewnętrzniały się spontaniczną radością tłumów, śpiewaniem pieśni patriotycznych i rozlicznymi marszami granymi na ulicach miast przez orkiestry dęte. Ludzie masowo zbierali się przed słupami ogłoszeniowymi, owacyjnie żegnali na dworcach żołnierzy jadących do swoich jednostek. W kontekście atmosfery, jaka zapanowała w Niemczech, decyzja Włoch z 3 sierpnia o zachowaniu neutralności nie mogła liczyć na zrozumienie, a na pewno nie na akceptację przeciętnego niemieckiego obywatela.

Oddajmy głos niemieckiej prasie opisującej atmosferę wojennego uniesienia. Już 31 lipca 1914 r. w nocy około 23.45 uformował się na Unter den Linden w Berlinie ogromny pochód, który śpiewając pieśni patriotyczne, udał się wzdłuż Wilhelmstrasse pod pałac kanclerski. „Kanclerz Theobald von Bethmann Hollweg ukazał się w środkowym oknie sali kongresowej i powitany został przez tłum gromkimi owacjami. Gdy tłum się uciszył, kanclerz wypowiedział następujące słowa: *W trudnym czasie, który naszedł, przybyliście pod Dom Bismarcka, aby dać wyraz swoim patriotycznym emocjom. Pod Dom Bismarcka, który wraz z Wilhelmem Wielkim i Feldmarszałkiem Moltke zbudował Rzeszę Niemiecką. Wszyscy chcemy w dalszym ciągu żyć w pokoju w Rzeszy, którą przez 44 lata w pokoju tworzyliśmy. Wszystkie działania cesarza służyły zachowa-*

niu tego pokoju. Do ostatnich godzin działał on na rzecz zachowania pokoju w Europie i czyni to w dalszym ciągu. Jeśli wszystkie nasze wysiłki pójdą na marne i zostaniemy zmuszeni do chwycenia za miecz, będziemy musieli udać się na pole walki z czystym sumieniem i świadomością, że to nie my chcieliśmy tej wojny. Będziemy prowadzić wojnę o naszą egzystencję i narodową dumę do ostatniej kropli krwi. W tej godzinie prawdy przypominam wam słowa księcia Friedricha Karla von Brandenburg – Wznieście wasze serca ku Bogu, a wasze pięści skierujcie przeciw wrogowi! Z okrzykami zachwytu wobec cesarza i kanclerza, z hymnem narodowym i pieśnią *Wacht am Rein* na ustach tłum kontynuował swój pochód wzdłuż Wilhelmstrasse¹⁶.

W Monachium, po ogłoszeniu w Rzeszy 31 lipca 1914 r. stanu wojennego i zastrzonego oblężenia, na wieść o tym na głównych ulicach miasta i na placach publicznych zebrały się tłumy ludzi w takiej ilości, że zamarł tam ruch kołowy. W nocy odbyła się ogromna manifestacja przed pałacem Wittelsbachów. Mowę do tłumów wygłosił król Bawarii Ludwik III. „Poprosił w niej o błogosławieństwo Boże dla Niemiec i ich sojuszników. Podsumował swoje wystąpienie następującymi słowami: *Udajcie się do domów i wypełniajcie swoje obowiązki, podobnie jak nasi żołnierze, którzy prawdopodobnie niebawem staną naprzeciwko wroga*. Tłum odpowiedział na te słowa hymnem królewskim i pieśnią: *Deutschland, Deutschland über alles*”¹⁷.

Wielu, szczególnie młodych ludzi, studentów, w poczuciu patriotycznego uniesienia, w pogoni za przygodą i marzeniami, by okryć się chwałą oraz zademonstrowania powszechnie akceptowanej postawy narodowej, zgłaszało się na ochotnika do wojska. Zgodnie z doniesieniami niemieckiej prasy tylko w pierwszych 10 dniach wojny stało się to udziałem około 130 tys osób. Oprócz tego w szeregi Niemieckiego Czerwonego Krzyża do ochotniczej służby jako pomocy medycznej wstąpiło ponad 32 tys osób, z czego przygniatającą większość stanowiły kobiety¹⁸. Postawa ta była w dużej mierze rezultatem patriotycznego uniesienia, ale także reakcją na apel cesarzowej Augustyny Wiktorii, która 6 sierpnia w odezwie do kobiet niemieckich pisała: „(...) Wojna będzie straszna a rany do zaleczenia ogromne. Dlatego wzywam was wszystkie kobiety i dziewczyny niemieckie, którym nie będzie dane walczyć o umiłowaną ojczyznę, do udzielania pomocy. Poświęćcie wszystkie siły na ułatwienie naszym mężom, synom i braciom toczonych walki. Wiem, że we wszystkich kręgach naszego narodu istnieje wola wypełnienia tego szczególnego obowiązku. Pan Bóg wzmacnia w tym świętym dziele miłości i wzywa nas, kobiety do poświęcenia naszego całego wysiłku ojczyźnie w trakcie decydujących walk”¹⁹.

¹⁶ *Ansprache des Reichskanzlers*, „Frankfurter Zeitung”, 01.08.1914.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ *Die Anzahl der Kriegsfreiwilligen*, „Vossische Zeitung”, 10.08.1914.

¹⁹ *An die deutschen Frauen*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 06.08.1914.

Polityka premiera Antonio Salandro i jego ministra spraw zagranicznych Sidneya Sonino, odwrotnie niż polityka Niemiec, która wykreowała na początku sierpnia 1914 roku emocje i nastroje prowojenne w Rzeszy, przesycona była w tym czasie pragmatyzmem i chłodnymi ambicjami wykorzystania wybuchu Wielkiej Wojny do odbudowy mocarstwowości Włoch. Jej pierwszym owocem stała się w sierpniu decyzja o neutralności. Dopiero z czasem, pod wpływem obu polityków postępujących zgodnie z zasadą „sacro egoismo” wyczekania na dogodny moment do przystąpienia do wojny po właściwej stronie, zaczęły się zmieniać nastroje społeczne i polityczne w Italii. Zwrot i apogeum tych zmian nastąpiło w maju 1915 roku. Od przełomu w tym względzie, datować należy również drugi etap postrzegania przez Niemcy polityki Włoch prowadzącej do sojuszu z ententą. W niemieckiej opinii publicznej, kryzys majowy w Italii był żywo komentowany; utwierdzano ludność w przekonaniu, że możliwe stanie się zatrzymanie Rzymu w drodze do sojuszu z wrogami Rzeszy. W ocenie polityki włoskiej i sytuacji wewnątrzpolitycznej, jaka się tam wytworzyła, dokonywanej przez niemieckie media, zabrakło fundamentalnej wiedzy o tym, iż „klamka sojuszu z ententą już zapadła” wraz z podpisaniem 26 kwietnia przez rząd włoski tajnego traktatu londyńskiego.

W trakcie kryzysu majowego we Włoszech niemiecka opinia publiczna mogła śledzić jak stopniowo, aczkolwiek zdecydowanie coraz wyraźniej, dominujące znaczenie zyskiwać zaczęły środowiska zwolenników przystąpienia do wojny. Tworzyli je konserwatyści, którzy pierwotnie wychodzili z założenia, że pokonanie Niemiec przekracza możliwości państw ententy, wobec czego wyłącznie sojusz z Rzeszą i państwami centralnymi otworzyć miał przed Italią możliwości zdobycia pozycji mocarstwowej. Wyraźnie dokonał się jednak przełom w ich stanowisku. W ewentualnej porażce Austro-Węgier oraz Niemiec chcieli upatrywać szansę na zdobycze terytorialne na Bałkanach oraz dokończenie procesu jednoczenia ziem włoskich. Po stronie zwolenników przystąpienia do wojny zdecydowanie zaczęli opowiadać się także nacjonaści oraz skrajnie radykalni socjaliści, podzielający stanowisko Mussoliniego propagowane w założonym przez niego po rozstaniu się z partią socjalistyczną dzienniku „Popolo d’Italia”. Zwolennikami przystąpienia do wojny po stronie ententy stały się zatem we Włoszech skrajnie różne pod względem politycznym siły. Z jednej strony byli to konserwatyści i nacjonaści, a z drugiej środowiska rewolucyjne i demagogiczne²⁰. Jednocześnie parlament włoski utrzymywany był do maja 1915 roku w izolacji, by nie wyciekła informacja o polityce rządu i prowadzonych przezeń tajnych negocjacjach. W tych okolicznościach możliwości polityki niemieckiej, zorientowanej na utrzymanie Włoch przynajmniej na pozycjach neutralnych w Wielkiej Wojnie, stawały się coraz bardziej ograniczone.

²⁰ J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 545.

Opinia publiczna w Rzeszy do maja 1915 roku nie była informowana o tajnych negocjacjach prowadzonych przez dyplomację włoską z państwami ententy, rozpoczętych w marcu 1915 roku. Domysły, które temu towarzyszyły były jednak ze wszech miar niepokojące. Nie informowano również o szczegółach równoległych negocjacji prowadzonych przez Włochy z Niemcami i Austro-Węgrami. Włosi rozpoczęli rozmowy z państwami centralnymi w sprawie rekompensat terytorialnych po zajęciu w grudniu 1914 roku przez Austro-Węgry Belgradu. Trwały one – jak podały w maju 1915 roku media w Niemczech – od 9 grudnia 1914 roku aż do 3 maja 1915 roku²¹. W ich trakcie Niemcy usilnie przekonywali Wiedeń do złożenia Włochom konkretnych deklaracji nabytków terytorialnych, co mogło – zdaniem Berlina – przekonać Rzym do pozostania w sojuszu z państwami centralnymi. Wiedeń nie był jednak przez długi czas skłonny ulegać niemieckim namowom. Jego oferta złożona Sidneyowi Sonino ograniczała się pierwotnie do Trentino i korekty granicy wzdłuż zachodniego brzegu Soczy. Wprawdzie, pod naciskiem niemieckim, Franciszek Józef sygnalizował gotowość do uwzględnienia włoskich oczekiwań dotyczących południowej Albanii, z którymi Włochy wystąpiły w zamian za utrzymanie neutralności obszaru trydenckiego, ale strona austro-węgierska nie była jednak skłonna do precyzyjnego określenia szczegółów ani czasu przekazania Trentino. Trudno się zatem dziwić, że Włosi oceniali tego rodzaju propozycje jako mgławicowe i wysoce wątpliwe w realizacji po zakończeniu wojny. Nie tylko forma, ale także ich zakres dalece nie zaspakajały włoskich oczekiwań i ambicji.

W tej sytuacji rząd włoski rozpoczął równoległe, tajne negocjacje w Londynie. W ich trakcie ententa szerokim gestem obiecała Italii północną Dalmację z przyległymi wyspami, południowy Tyrol do przełęczy Brenner, Triest, Istrię do zatoki Quarnero, Gorycję i Gradyskę, wyspy Curzolari, Dodekanez oraz albański port Valona, który Włosi zajęli 28 grudnia 1914 roku. W sytuacji chaosu, jesienią 1914 roku w Albanii, Włochy wkroczyły na jej terytorium, zachowując jednak w dalszym ciągu formalnie neutralność w wojnie światowej. Italii obiecano także nabytki terytorialne w Azji Mniejszej w postaci tureckiej Adalii oraz w Afryce – tereny Somali, Erytrei i Libii, poważną pożyczkę brytyjską – 50 mln funtów oraz zwiększenie dostaw węgla kamiennego. Obiecano także nie dopuścić Watykanu do konferencji pokojowej po zakończeniu wojny²². Trudno nie zauważyć, że w zestawieniu z tak szczodłą ofertą ententy propozycja Austro-Węgier, która została niemal wymuszona na Wiedniu przez Niemcy była, delikatnie rzecz ujmując, „niekonkurencyjna”. W tych okolicznościach wysiłki

²¹ Auch der *italienische Senat fuer den Krieg*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 21.05.1915.

²² I.F.W. Beckett, *op. cit.*, s. 110-111.

dplomacji niemieckiej zorientowane na niedopuszczenie do sojuszu Włoch z ententą skazane były na niepowodzenie.

W dniu 26 kwietnia 1915 roku zawarty został, wspomniany już traktat londyński, na mocy którego w zamian za wyszczególnione powyżej nabytki terytorialne w ofercie złożonej przez ententę, Włochy zobowiązały się przystąpić do wojny po jej stronie w ciągu miesiąca od zawarcia układu. Wydaje się, że włoskim kalkulacjom sprzyjała sytuacja wojenna, która wytworzyła się wiosną 1915 roku, wyraźnie wskazująca na osłabienie państw centralnych, szczególnie Niemiec. W kwietniu 1915 roku Rzesza znajdowała się już dziewiąty miesiąc w konflikcie, który ciągle nie przynosił oczekiwanego zwycięstwa. Na początku wojny niemieckie media eksponowały sukcesy odnoszone przez Reichswehrę, tak na froncie zachodnim, jak i na Wschodzie. Po początkowych triumfach – zajęciu Belgii i marszu na Paryż, „cudzie nad Marną” oraz początku zmagających pod Ypres – uzmysłowiono niemieckiej opinii publicznej niepowodzenie „Planu Schlieffena”, o czym szeroko rozpisywano się w doniesieniach prasowych. Wbrew niemieckim nadziejom na szybkie zwycięstwo i odniesienie triumfu nad Francją, podobnego jak ten z przełomu lat 1870/1871, niemiecka opinia publiczna coraz bardziej musiała się liczyć z faktem, że wojna będzie trwała długo. Nie zmieniał tego również ogromny sukces odniesiony przez generała Paula Hindenburga w bitwie pod Tannenbergiem i na Mazurach, mocno gloryfikowany w prasie. Zwycięstwa odnoszone przez Niemców podnosiły wprawdzie ducha walki i przywracały nadzieje na rychłe zwycięstwo, które jednak w kolejnych miesiącach nie nadchodziło. Na wiosnę 1915 roku dały się też we znaki, wspomniane już wyżej, wewnętrzne trudności aprowizacyjne Niemiec. Społeczeństwo, nieprzygotowane na taki rozwój wydarzeń, zaczęło bardzo dotkliwie odczuwać niedobory żywnościowe. W tych okolicznościach niemiecka opinia publiczna coraz trudniej wyobrażała sobie kolejne miesiące, nie mówiąc już o latach przeciągającej się wojny oraz wzrastanie liczby wrogów Rzeszy. Sytuacja, w jakiej znalazły się Niemcy w tym czasie, utwierdzała rząd włoski w przekonaniu o słuszności decyzji opowiedzenia się po stronie ententy. Jak się miało jednak szybko okazać, bezpośrednio po zawarciu układu londyńskiego z 26 kwietnia, sytuacja ententy znacznie się pogorszyła, czego przejawem było niepowodzenie alianckiej ekspedycji w Dardanelach oraz odwrót wojsk rosyjskich w Galicji na froncie wschodnim.

Kiedy na początku maja 1915 roku sprawa przyłączenia się Włoch do ententy była już *de facto* przesądzona, niezdarąca sobie z tego sprawy niemiecka opinia publiczna dowiedziała się za pośrednictwem swoich mediów, że Austro–Węgry złożyły Włochom 10 maja konkretną propozycję nabytków terytorialnych po zakończeniu wojny. Były one niemal identyczne z tymi, które obiecała Rzymowi ententa. W następujący sposób donosiły o tym media niemieckie: „Rząd austriacki złożył rządowi włoskiemu w przyjaznej

formie następującą propozycję: odstąpienie włoskiej części Tyrolu, tak zwanego Trentino, odstąpienie Isonzo wraz z Gradicas, całkowitą autonomię dla Triestu oraz zezwolenie na funkcjonowanie włoskiego uniwersytetu [miał on powstać w Trieście – przyp.: T. L.] oraz wolnego portu, niezainteresowanie Austrii na rzecz Włoch południową Albanią wraz z natychmiastowym uznaniem posiadania Valony. Sprawdzenie możliwości odstąpienia miasta Goerz oraz kilku wysp wybrzeża dalmatyńskiego”²³. Austro-Węgry zdecydowały się na ten ruch pod wpływem dramatycznych nacisków dyplomacji niemieckiej. Szybko okazało się, że propozycja Wiednia była już jednak spóźniona. Na początku maja 1915 roku niemiecka opinia publiczna wiedziała niewiele o negocjacjach i układzie londyńskim z 26 kwietnia, na co wskazuje fragment korespondencji „Frankfurter Zeitung” z 12 maja z Rzymu, w którym czytamy: „(...) Wydaje się, że rząd włoski zdecydował o przekazaniu sprawy do parlamentu. Niezależnie od tego negocjacje są prowadzone dalej [mowa o negocjacjach z Niemcami i Austro-Węgrami – przyp.: T. L.]. Wprawdzie propozycje Austro-Węgier skierowane do Włoch są już oficjalnie podane do wiadomości i w całości opublikowane przez prasę, to w dalszym ciągu pozostaje jednak przestrzeń do negocjacji, ponieważ niektóre obietnice złożone zostały tylko ogólnie, ale nie zostały zapisane konkretnie [mowa o propozycjach Austro-Węgier złożonych Włochom 10 maja – przyp.: T. L.]. Obok tego trwają rozmowy z ambasadorami państw ententy. Nowy ambasador Rosji von Giers, który dzisiaj przybył [do Rzymu – przyp.: T. L.] natychmiast został przyjęty przez Sonnino”²⁴. Ostrze niemieckiej opinii publicznej skupiało się wyraźnie na akcentowaniu oferty austro-węgierskiej adresowanej do Włoch, nie wzmiankując nawet o negocjacjach czy o układzie londyńskim, który pozostawał wówczas Niemcom nieznany. Wyraźnie dostrzec można też pobrzmiewającą nutę wskazującą na zdecydowane ocieplenie relacji Rzymu z państwami ententy.

Ze zdecydowanym poparciem dla propozycji nabytków terytorialnych złożonych Włochom przez Austro-Węgry wystąpił 18 maja w Reichstagu kanclerz Theobald von Bethmann – Hollweg. Jednocześnie potwierdził on trwałość i nienaruszalność sojuszu Niemiec i Austro-Węgier. W wygłoszonym przemówieniu kanclerz zwrócił uwagę posłom, jak bardzo zaostrzyły się w ostatnich miesiącach relacje pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami. Wyszczególnił precyzyjnie, a nawet drobiazgowo w 11 punktach, propozycje złożone Rzymowi przez Wiedeń 10 maja. Następnie postawił Rzeszę na pozycjach gwaranta wiarygodności i wykonalności oferty austro-węgierskiej. Kanclerz przypomniał i podkreślił wartość sojuszu Trójjprzymierza dla każdego z sojuszników i zepchnął odpowiedzialność za jego ewentualne zerwanie na decyzję parlamentu i narodu włoskiego. Na koniec potwierdził deklaracje lojalności wobec Austro-Węgier i goto-

²³ *Italien vor der Entscheidung*, „Frankfurter Zeitung”, 12.05.1915.

²⁴ Tamże.

wość Niemiec do pozostania u boku swojego sojusznika w przypadku ewentualnej wojny z Włochami. Bethmann-Hollweg mówił: „Mogę stwierdzić, że Niemcy w celu wsparcia i umocnienia więzi obu sojuszników złożyły rzymskiemu gabinetowi, w porozumieniu z Wiedniem, całkowitą gwarancję przejęcia odpowiedzialności za lojalne wykonanie tych propozycji. Austro-Węgry i Niemcy podjęły tym samym decyzję, która prowadzić będzie do właściwego celu, który w moim głębokim przekonaniu zostanie trwale zaakceptowany przez przeważającą większość społeczeństw trzech nacji. Wraz ze swoim parlamentem naród włoski stoi przed wolnym wyborem czy spełnienie starych narodowych nadziei w zasadniczej mierze jest do osiągnięcia na drodze pokojowej, czy rzuci kraj w stronę wojny i wyciągnie miecz przeciwko swoim wczorajszym i dzisiejszym sojusznikom. Nie chciałbym całkowicie porzucać nadziei co do tego, że szala pokoju przeważy swoim ciężarem szalę wojny. Niewiadomym jest, jaka będzie decyzja Włoch. We wspólnocie z Austro-Węgrami uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby wzmocnić sojusz, który zapuścił w narodzie niemieckim mocne korzenie, i który przyniósł trzem mocarstwom wiele dobrego i wiele pożytku. Jeśli sojusz zostanie rozerwany przez jednego partnera, wspólnie z drugim, nieustraszenie i z odwagą będziemy wiedzieli, jak skonfrontować się z nowymi zagrożeniami. (Entuzjastyczny aplauz i powszechne oklaski)”²⁵.

Wystąpienie Bethmanna-Hollwega miało miejsce w momencie, kiedy we Włoszech rozgorzała dyskusja polityczna (w społeczeństwie i przede wszystkim w parlamencie) dotycząca przystąpienia Italii do wojny po stronie ententy. Do Niemiec docierała wcześniej świadomość, że we Włoszech opinie co do tego, czy w ogóle oraz ewentualnie po której stronie kraj ten ma przystąpić do wojny, były mocno podzielone. W doniesieniach o coraz bardziej zaostrzającym się sporze politycznym, który przerodził się w maju 1915 roku w kryzys rządowy, niemieckie media chętnie przytaczały stanowisko włoskich socjalistów opowiadających się za neutralnością państwa. Tak pisała o tym „Frankfurter Zeitung”:

„Fracja socjalistyczna, po dwudniowych obradach podjęła następującą uchwałę: Wypowiadając się nie tylko w interesie proletariatu, ale większości całego kraju, czuje się w obowiązku stanąć w oporze wobec każdego dnia coraz bardziej ostro opowiadających się za interwencją partii. Także w parlamencie rośnie opozycja przeciwko rządowi, który przyjął dyktatorską pozę milczenia. Parlament dał kredyt zaufania rządowi na rzecz negocjowania, a nie prowadzenia ku wojnie. Żaden rząd nie może wepchnąć kraju do wojny bez jego zgody. Dlatego frakcja socjalistyczna pozostanie

²⁵ *Der Reichskanzler ueber das oesterreichisch-ungarische Angebot an Italien*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 18.05.1915.

w gotowości w Rzymie i będzie wspierać politykę, która w sposób zdecydowany zorientowana jest przeciwko wojnie”²⁶.

Z sympatią postrzegana była również postawa części włoskich liberałów z byłym premierem Giovannim Giolittim na czele, który próbował poprzez kryzys parlamentarny obalić rząd Salandro. Był on zdecydowanym przeciwnikiem udziału Włoch w wojnie zarówno po stronie ententy, jak i państw centralnych, o czym rzeczowo donosiły niemieckie media: „(...) nawiasem mówiąc, nie ma nic bardziej mylnego jak prezentowanie starego państwowca Giolittiego jako przyjaciela Niemiec, który z sympatii dla Niemiec próbuje podejmować działania w ostatniej chwili. Giolitti jest Włochem i patriotą, i jeżeli w ogóle jeszcze podejmuje próbę oddziaływania na podejmowane decyzje, to może w tym chodzić wyłącznie o to, że wierzy on, że włoskie życzenia i żądania możliwe są do osiągnięcia bez uciekania się do wojny. Realizuje on wyłącznie włoską politykę”²⁷.

W Niemczech oceniano takie stanowisko bardzo pozytywnie. Odzwierciedlaniem tego był odnotowany fakt spotkania Giolittiego z Bernhardem von Bülow, który przybył do Rzymu pod koniec 1914 roku z misją nakłonienia Włochów do zachowania neutralności²⁸. W trakcie kryzysu majowego Bülow podjął się kolejnej misji i został przyjęty na audiencji przez Wiktora Emanuela III. Splotła się ona w czasie z wysiłkami Giolittiego, którego celem było nie tylko obalenie rządu Salandro, ale niedopuszczenie do przystąpienia Italii do wojny. Jak się miało okazać niemieckie zabiegi dyplomatyczne „ostatniej szansy” powstrzymania Włoch przed przyłączeniem się do ententy zakończyły się fiaskiem, ale fakt wizyty u króla został odnotowany przez niemieckie media. W doniesieniach o nim wybrzmiewał już jednak sceptycyzm, co do możliwości powstrzymania Włoch przed całkowitym zwrotem w stronę wrogów Rzeszy. „(...) Co do intencji gabinetu Salandro-Sonnino, i co do drogi, na której się znajduje, nie powinno być już żadnych wątpliwości. Może chodzić najwyżej o pytanie, czy można ich zatrzymać na tej drodze, i czy między innymi zaangażowanie Giolittiego jest w stanie wypracować dla włoskiej polityki zejście z drogi, którą kroczy Salandro? Jest to kwestia trudna do oceny i nawet wybitni znawcy Włoch i aktywnie działających polityków przypisują mniejsze znaczenie niektórym symptomom z dwóch ostatnich dni, do których zaliczyć należy również audiencje Bülowa u króla Włoch, niż doniesieniom prasowym bardziej zagranicznych niż niemieckich gazet. O jakichkolwiek decyzjach wynikających z audiencji Fürsta Bülowa u króla nic nie wiadomo. Audiencja mogła dojść do skutku, ponieważ były kanclerz Rzeszy jest Rycerzem Orderu Annunziaty a tym samym, zgodnie z jego statutom, kuzynem króla i w każdych okolicznościach ma do niego dostęp”²⁹.

²⁶ *Italien vor der Entscheidung*, „Frankfurter Zeitung”, 12.05.1915.

²⁷ *Die Haltung Italiens*, „Frankfurter Zeitung”, 10.05.1915.

²⁸ J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 545.

²⁹ *Die Haltung Italiens*, „Frankfurter Zeitung”, 10.05.1915.

W czasie kryzysu majowego we Włoszech, w niemieckiej opinii publicznej dramatycznie wzrosły zatem obawy o przyłączenie się Italii do ententy. Potwierdzeniem tego stały się też doniesienia o narastaniu wrogich wobec Rzeszy nastrojów. Widać to wyraźnie w korespondencji z Genui: „Z pewnością należy przyjąć z niezadowoleniem doniesienia z Włoch o demonstracjach ludowych, które – podobnie jak to miało miejsce ostatnio w Genui – mają antyniemiecki charakter. Z trudem można zrozumieć, co na przykład skłania 20 tysięcy demonstrantów do wyładowywania swojego gniewu na szyldach i oknach wystawowych niemieckich firm. Niemcy nie uczyniły im bowiem nic złego. Nie chcemy domyślać się, czy tego rodzaju wypadki należy traktować bardziej czy mniej poważnie. Pozbawiona sumienia prasa brukowa od miesięcy podgrzewa najbardziej podłe instynkty narodu przeciwko nam, co znajduje oddźwięk szczególnie w szeregach bezrobotnych. Okłamuje się bowiem nieuświadomionych, że Niemcy wywołały wojnę i w ten sposób stały się odpowiedzialne za kryzys gospodarczy we Włoszech. (...) Wszystkie te hałaśliwe demonstracje w Rzymie, Mediolanie i Genui prawdopodobnie nie mają przełomowego znaczenia, ponieważ każdy rząd włoski jest do nich przyzwyczajony (...) Korzystnie byłoby, gdyby urzędowi udało się skutecznie zapobiegać tego rodzaju zajściom. O ile jednak źródło całego zła – stosująca najbardziej podłe środki, agresywna prasa – nie zostanie uciszona, poprawa sytuacji jest wykluczona”³⁰.

W Niemczech uzmysłowiono sobie, że nastroje prowojenne we Włoszech wyraźnie już zaczęły dominować, zwłaszcza po tym, jak rząd ujawnił układ z ententą. Do tego momentu prasa niemiecka starała się – z coraz mniejszym przekonaniem i na ile było to możliwe – uspokajać niemieckiego czytelnika, dementując pogłoski o zabiegach dyplomatycznych Rzymu, które mogłyby doprowadzić Włochy do sojuszu z wrogami Rzeszy i państw centralnych. Ostatecznie w trakcie kryzysu majowego premier Antonio Salandro, będący zdecydowanym zwolennikiem opowiedzenia się Włoch po stronie ententy, uzyskał poparcie króla Wiktora Emanuela III oraz parlamentarnej prawicy z nacjonalistami, republikanami, ale także częścią socjalistów i liberałów. Również część przemysłowców we Włoszech okazała się być zwolennikami przystąpienia do wojny w ogóle, a szczególnie po stronie ententy. W trakcie kryzysu premier Salandro taktycznie zgłosił 13 maja dymisję, którą Wiktor Emanuel III przyjął, ale 16 maja ponownie powierzył mu tę funkcję, co stanowiło demonstracyjne poparcie dla jego osoby i kierunku obranej polityki, o czym w uproszczeniu i z nutą rozczarowania powiadomiony został niemiecki czytelnik: „Król nie przyjął dymisji rządu Salandro. W wyniku tego cały rząd pozostaje na swoich stanowiskach”³¹. Oprócz zdecydowanego wsparcia króla, premier oparł się na konserwa-

³⁰ *Deutschlandfeindliche Tumulte in Italien*, „Frankfurter Zeitung”, 10.04.1915.

³¹ *Das Ministerium Salandra bleibt*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 16.05.1915.

tystach i nacjonalistach oraz radykałach z Mussolinim na czele, którzy zorganizowali masowe demonstracje prowojenne. W Mediolanie zgromadziły one około 30 tysięcy uczestników, o czym także donosiły obszernie niemieckie media³².

W zaistniałej sytuacji i w obawie o nastroje ulicy oraz honorując stanowisko króla, większość posłów, którzy niedawno byli przeciw wojnie, 20 maja zagłosowało za przystąpieniem do niej. Włoski parlament 407 głosami *za* przy zaledwie 74 głosach *przeciw* opowiedział się za wojną, popierając projekt ustawy, która przyznawała rządowi specjalne pełnomocnictwa, o czym niezwłocznie dowiedziała się niemiecka opinia publiczna³³. Tak zdecydowany wynik poparcia parlamentu dla wojny, którego większość wcześniej wyrażała nastroje antywojenne, był konsekwencją gwałtownej kampanii politycznej, której towarzyszył wspomniany wyżej kryzys rządowy. Dwa dni po decyzji izby niższej włoskiego parlamentu – miażdżącą większością głosów, bo 262 przeciwko 2, za specjalnymi pełnomocnictwami dla rządu opowiedział się też włoski senat³⁴. Postawa deputowanych stanowiła bez wątpienia odzwierciedlenie kryzysu włoskiego parlamentaryzmu, utorowała jednak drogę do wojny po stronie ententy. W ten sposób Italia oparła się także bezpośrednim naciskom dyplomacji niemieckiej, zmierzającym przynajmniej do zachowania przez nią neutralności w stosunku do Austro-Węgier, o czym obszernie informowana była niemiecka opinia publiczna.

W dniu 3 maja 1915 roku Włochy wypowiedziały swój udział w Trójpřzymierzu, a 23 maja 1915 roku ambasador Italii we Wiedniu Giuseppe Avarna przekazał notę podpisaną przez Wiktora Emanuela III, w której Rzym wypowiedział wojnę Austro-Węgrom³⁵. W tym samym dniu niemieckie media podały pełny tekst noty do wiadomości opinii publicznej:

„Wiedeń, 23 maja 1915 roku. Zgodnie z podpisanym przez Jego Wysokość Króla rozkazem, ambasador włoski ma honor przekazać Waszej Ekscelencji, austro-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych następującą wiadomość: W dniu 4 maja zostały podane rządowi cesarsko-królewskiemu wyjaśnienia, ze względu na jak bardzo poważne powody Włochy, w przekonaniu o swoim dobrym prawie do tego, uznały traktat sojuszniczy z Austro-Węgrami za nieważny i z mocą natychmiastową przestający istnieć. W powyższym kontekście odzyskały pełną swobodę manewru, ze względu na pogwałcenie jego postanowień przez rząd cesarsko-królewski.

³² M. Clarc, *op. cit.*, s. 300.

³³ *Der Kriagsbeschluss der italienischen Kammer*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 20.05.1915.

³⁴ *Auch der italienische Senat fuer den Krieg*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 21.05.1915.

³⁵ Tamże.

W trosce o zabezpieczenie włoskich praw i interesów, z pełnym przekonaniem i przy użyciu wszystkich stojących mu do dyspozycji środków, rząd królewski nie może odstąpić od swego obowiązku podejmowania wszelkich możliwych działań zapobiegających jakimkolwiek terażniejszym i przyszłym zagrożeniom, które wynikają z bieżących wydarzeń.

Jego Wysokość Król oświadcza, że poczynając od jutra postrzega siebie w stanie wojny z Austro-Węgry. Sygnatariusz ma również jednocześnie honor zawiadomić Waszą Ekszelencję ministra spraw zagranicznych, że jeszcze dziś zostaną postawione do dyspozycji cesarsko-królewskiego ambasadora w Rzymie listy uwierzytelniające i będzie jednocześnie wdzięczny Waszej Ekszelencji za uczynienie tego samego wobec mnie. Z poważaniem Avarna”³⁶.

Oprócz noty o wypowiedzeniu wojny media niemieckie podały również informację o ogłoszeniu w Italii powszechnej mobilizacji³⁷. Niemcy komentując decyzję Włoch, natychmiast oświadczyły, że: „Rząd włoski poprzez brutalny atak na Monarchię Naddunajską, bezprawnie i bez powodu zerwał sojusz z Niemcami. Jednocześnie braterstwo broni i jeszcze bardziej ugruntowany traktatowo stosunek zaufania pomiędzy Austro-Węgry a Rzeszą Niemiecką pozostał niewzruszony po odpadnięciu trzeciego sojusznika i jego przejściu do obozu wroga. Niemiecki ambasador Fürst Bülow otrzymał z tego powodu dyspozycję opuszczenia Rzymu wraz z austro-węgierskim ambasadorem baronem Macchio”³⁸.

Szeroko publikowany był również w Rzeszy manifest cesarza Franciszka Józefa I zatytułowany *Do moich narodów*. Czytamy w nim: „Król Włoch wypowiedział mi wojnę. Jest to bezprzykładna w historii zdrada, której dopuścił się król Włoch wobec swoich obu sprzymierzonych”³⁹. Już w pierwszym zdaniu manifestu Franciszek Józef I podkreślił zatem więź z Rzeszą i zaakcentował zdradę Italii dokonaną również w stosunku do Berlina. „Po trwającym ponad 30 lat uczestnictwie w sojuszu, w trakcie którego pomnożona została wielkość terytorium, a państwo niewyobrażalnie rozkwitło, Włochy opuściły nas w trudnej godzinie i pod trzepoczącymi flagami przeszły do obozu wroga. Nie zagrażaliśmy Włochom, nie szkodziliśmy ich wizerunkowi, nie naruszyliśmy ich honoru i interesów. Stale dochowywaliśmy wiernie swoich sojuszniczych powinności. (...) Jednak chciwość Italii, która wykorzystuje dogodny moment, nie dała się zaleczyć. W ten sposób dopełniło się przeznaczenie. Moje armie, w sojuszu z armią mojego dostojnego

³⁶ *Die Kriegserklärung Italiens an Oesterreich – Ungarn*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915; *Der formelle Mobilmachungsbefehl in Italien*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ *Manifest Kaiser Franz Josef an seine Voelker*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915.

sojusznika w wiernym braterstwie broni dawały, w okresie 10 miesięcy gigantycznych zmagień, zwycięski odpór potężnemu wrogowi na północy. Nowy, zdradziecki wróg na południu nie może być dla nich poważnym przeciwnikiem. (...) Przekazuję pozdrowienia moim zaprawionym w bojach, zwycięskim oddziałom. Wyrażam pełne zaufanie ich dowódcom. Wierzę w moje narody, których bezprzykładna gotowość do poświęceń budzi mój największy wewnętrzny szacunek. Boga Wszechmogącego proszę, żeby błogosławił nasze sztandary i miał w łasce i opiece naszą sprawiedliwą sprawę. Podpisano – Franciszek Józef⁴⁰.

Zgodnie z zapowiedzią, jeszcze tego samego dnia, w geście solidarności ze swoim sojusznikiem Niemcy wycofały z Rzymu oraz Watykanu swoich dyplomatów, o czym również niezwłocznie doniosły ze stolicy Włoch niemieckie media: „Radca ambasady w Rzymie, Paul von Hindenburg udał się wczoraj popołudniu o godzinie 5.00 na konsultacje, w czasie których, z polecenia Fürsta von Bülow, powołując się na zerwanie stosunków między Włochami a Austro-Węgrami, zażądał wydania paszportów dla cesarsko-niemieckiego ambasadora. Fürst Bülow i jego personel ambasady, podobnie jak delegat Bawarii przy Qwirynale, a także ambasadorzy Prus i Bawarii, opuścili dzisiaj Watykan w dwóch pociągach specjalnych. Pociąg z Fürstem Bülow odjeżdża o 9.30 (...)”⁴¹. W reakcji na to, 26 maja 1915 roku czyli dwa dni później, ambasador Włoch w Berlinie również opuścił Niemcy⁴². Wydarzenia te oznaczały w praktyce zerwanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Niemcy i Włochy nie znalazły się jednak w dalszym ciągu formalnie w stanie wojny ze sobą. W komentarzach skierowanych do niemieckiej opinii publicznej oraz w jej świadomości wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom odebrane zostało jako akt równoważny wypowiedzeniu wojny Rzeszy. Od tego momentu ostatecznie Włochy ułożone zostały w obozie wroga, a ich postawa bez ogródek oceniana była w Niemczech jako zdrada.

Niemcy w prezentowanych opiniach, demaskując zdradziecką politykę Włoch zmierzającą do zerwania Trójpřzymierza powoływali się na „Zieloną Księgę” włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zawierającą 77 dokumentów z negocjacji prowadzonych z Wiedniem, która ujrzała światło dzienne dopiero w maju. Wynikać z nich miało, że intencją strony włoskiej było formalne i merytoryczne przypisanie winy Austro-Węgrom za konieczność przeorientowania polityki włoskiej. Koronnym argumentem był w tym kontekście rzekomy, pospiesznie planowany przez Wiedeń separatystyczny pokój z Rosją, co

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Fuerst Buelow fordert seine Paesse*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915; *Abreise des Fuersten Buelow von Rom*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 25.05.1915.

⁴² *Der italienische Botschafter in Berlin fordert seine Paesse*, „Berichte des Wolffschen Telegraf – Bueros”, Berlin 25.05.1915; *Abreise des italienischen Botschafters aus Berlin*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 26.05.1915.

jakoby miało doprowadzić do uwolnienia potencjału militarnego Austro-Węgier w celu wykorzystania armii cesarsko – królewskiej w planowanej wojnie z Włochami⁴³.

W kolejnych dniach po wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom prasa niemiecka wypełniła się komunikatami i relacjami z działań wojennych na granicy austriacko – włoskiej oraz donosiła o atakach floty cesarsko – królewskiej na północne i wschodnie wybrzeże Włoch (między innymi w dniach 24 i 28 maja ostrzelana została Wenecja)⁴⁴. Armia austro-węgierska skoncentrowana jednak w walkach na froncie wschodnim ograniczyła się w kolejnych tygodniach wojny na południu głównie do działań defensywnych w Tyrolu, Karyntii i Dolomitach⁴⁵.

Wśród niemieckich reakcji na wypowiedzenie przez Włochy wojny Austro-Węgrom na czoło wysuwa się kolejne wystąpienie kanclerza Theobalda Bethmanna-Hollwega przed Reichstagem, tym razem 28 maja 1915 roku. Zrekapitulował w nim i dokonał bardzo krytycznej oceny polityki Włoch, która doprowadziła do zdrady i opowiedzenia się po stronie wrogów Niemiec i ich głównego sojusznika. W pełnym patosu przemówieniu potwierdził nie tylko niemieckie rozczarowanie postawą Włoch i przypisał im wyłączną winę za zaistniały stan rzeczy, ale po raz kolejny podkreślił wartość ścisłego sojuszu Rzeszy z Austro-Węgrami, który doprowadzić miał do wspólnego zwycięstwa. Kanclerz mówił: „Moi Panowie, kiedy przed ośmioma dniami przemawiałem do Was istniał jeszcze cień nadziei, że można zapobiec oderwaniu się od nas Italii. Niestety, nadzieja zawiodła.(...) Teraz rząd włoski sam wpisał do księgi dziejów historii świata swoją zdradę krwawymi, nieprzemijającymi zgłoskami. Czy to nie Machiavelli powiedział kiedyś, że wojna, która jest konieczna staje się wojną sprawiedliwą? Jeśli wyjdziemy z tego trzeźwego, politycznego punktu odniesienia, abstrahując od wszystkich moralnych refleksji, czy rzeczywiście ta wojna była konieczna? Czy w swej istocie nie była ona o wiele bardziej bezsensowna? Nikt nie zagrażał Włochom, ani Austro-Węgry ani Niemcy. Czy Trójporozumienie wabiło do siebie Włochy, pokaże w przyszłości historia. Bez przelania jednej kropli krwi, bez narażenia życia choćby jednego włoskiego żołnierza, Italia mogła otrzymać długą listę koncesji, o których niedawno wam mówiłem [chodzi o ofertę nabytków terytorialnych zaoferowanych dopiero 10 maja 1915 roku przez Austro-Węgry, pod naciskiem Niemiec – przyp.: T. L.]. (...) Dlaczego oferta ta nie została przyjęta? Czy chcieli także niemieckiego Tyrolu? Czy Włochy chciały konfrontacji także z Niemcami, z krajem, który wspomógł je na drodze do uzy-

⁴³ Auch der *italienische Senat fuer den Krieg* , „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 21.05.1915.

⁴⁴ *Die Beschussung der italienischen Ostkueste. Erfolgreicher Kampf mit italienischen Torpedojagern*, „Frankfurter Zeitung”, 25.05.1915.

⁴⁵ *Gefechte an der Tiroler und Kaerntner Graenze*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin 26.05.1915.

skana statusu światowej potęgi, z krajem, któremu tak wiele zawdzięczają, z krajem, z którym nie dzielą ich żadne sprzeczne interesy? Nie pozostawiliśmy Rzymowi żadnych wątpliwości co do tego, że włoski atak na wojska austro-węgierskie będzie także uderzeniem w wojska niemieckie. Dlaczego zatem Rzym tak łatwo odrzucił propozycje Wiednia? (...) Niemcy ręczyły swoim słowem, że oferowane przez Wiedeń nabytki terytorialne zostaną Włochom przekazane. Nie było powodów, by nie dać im wiary. (...) Już w grudniu widoczne były oznaki lawirowania włoskiego rządu. (...) Tę samą grę, co przeciwko nam, rozgrywali rzymscy politycy także przeciwko własnemu narodowi. (...) Naród włoski w swojej zdecydowanej większości nie chciał nic słyszeć o wojnie, podobnie jak większość w parlamencie. Jeszcze w pierwszych dniach maja, zgodnie z doniesieniami najlepszych znawców włoskiej polityki, 4/5 senatu i 2/3 włoskiego parlamentu opowiadało się przeciwko wojnie (...). Rozsądek nie doszedł jednak do głosu, zadecydowały nastroje ulicy, a ulica znalazła się pod wpływem roszczeń i oczekiwań wiodących postaci włoskiego rządu inspirowanych przez złoto Trójp porozumienia pod przywództwem pozbawionych sumienia podżegaczy wojennych. (...) O przebiegu negocjacji z Austrią i o rozmiarach oferowanych przez Austrię koncesji terytorialnych naród włoski utrzymywany był w ciemnocie. (...) W narracji na rzecz wojny zagłuszeni zostali odpowiedzialni i uczciwi włoscy politycy. (...) My uczyniliśmy moi Panowie wszystko co możliwe, żeby powstrzymać odwrócenie się Włoch od sojuszu Trójpzymierza. (...) Po wszechnie wiadomym jest, że także Austro-Węgry poszły w tym względzie do granic swoich możliwości. (...) Moi Panowie, wytrzymamy także i ten atak. Z miesiąca na miesiąc zwieramy się coraz bardziej z naszymi sojusznikami. (...) W duchu wierności i przyjaźni oraz męstwa, którymi to niewzruszonymi cechami charakteryzują się mocarstwa centralne, rozbijemy także naszych nowych wrogów”⁴⁶. Bethmann-Hollweg w całej rozciągłości swej przemowy obciążył zatem odpowiedzialnością za zaistniałą zdradę rząd włoski, a jednocześnie bardzo mocno, kilkakrotnie zaakcentował lojalność Niemiec wobec austro-węgierskiego sojusznika. Rozwiał też jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, przy kim Rzesza trwać będzie aż do zwycięstwa w toczonej wojnie. W tym fragmencie jego wystąpienia odczytać można również wyraźną groźbę skierowaną pod adresem Rzymu, co do którego Niemcy nie mogły być wówczas pewne, czy nie wystąpi również zbrojnie przeciwko nim.

Pod koniec maja 1915 roku zarówno dyplomacja, jak i opinia publiczna w Niemczech nie ukrywały już otwarcie wrogich nastrojów wobec Italii. Pożywką dla wzrostu niechęci wobec Włoch stały się doniesienia medialne o kolejnych, jeszcze bardziej ostrych, antyniemieckich zamieszkach w wielu miastach na Półwyspie Apenińskim. Na

⁴⁶ *Der Reichskanzler ueber der Treubruch Italiens*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 28.05.1915.

czoło wysunęły się relacje o zajściach w Mediolanie, które rozgrywały się w dniach 27 – 28 maja. „W Mediolanie motłoch opanował miasto. Wieczorem 27 i 28 maja splądrowane lub podpalone zostały niemieckie i austriackie sklepy oraz te, które miały niemiecko brzmiące nazwy. Włamano się również do niemieckich mieszkań, z których wyrzucono przez okna meble, w tym nawet fortepiany. Plądrujące bandy ciągnęły przez ulice miasta. Na ich czele maszerowali elegancko ubrani panowie, którzy trzymali w rękach dokładne listy proskrypcyjne swoich ofiar. (...) Plądrowanie ustało pierwszego dnia o 11.00 w nocy. Następnego wieczora od 9.00 nastąpiła nowa, gorsza fala. Motłoch całkowicie sterroryzował miasto. (...) Policja i Karabinierzy przyglądali się biernie, żeby poprzez swoje działanie nie podgrzać gniewu tłumu i nie zachęcić motłochu do przelewu krwi. O północy ogłoszono w Mediolanie stan oblężenia. Mimo to, tumulty trwały do 3.00 nad ranem. Obecna w mieście piechota była – jak doniesiono – całkowicie bezsilna, ponieważ składała się ze starszych żołnierzy Landsturmu. Dopiero kawaleria zdołała oczyścić ulice. Gniew motłochu wydawał się podgrzany również z tego powodu, że prawdopodobnie wiele setek rannych przybyło do Mediolanu. Prasa włoska przemilcza te wydarzenia”⁴⁷. Doniesienia utrzymane w powyższym tonie, plastycznie relacjonujące przebieg zajść i wynikającą z nich wrogość do Niemiec doskonale wpisywały się w generalnie wrogi Włochom ton narracji, który po 23 maja 1915 roku zapanował w Niemczech.

Mimo że Rzesza w dalszym ciągu nie znalazła się formalnie w stanie wojny z Włochami, Italię postrzegano od końca maja 1915 roku już jednoznacznie jako wroga Niemiec. Było tak *de facto* do 28 sierpnia 1916 roku, kiedy formalnie Włochy wypowiedziały wojnę Rzeszy. Okres ten wyznaczył zatem trzeci etap postrzegania przez niemiecką opinię publiczną procesu opowiedzenia się Rzymu po stronie ententy. Dodatkowym impulsem prowadzącym do tego stało się wypowiedzenie 20 sierpnia 1915 roku przez Rzym wojny Turcji. Imperium Osmańskie cieszyło się od początku Wielkiej Wojny ogromnym uznaniem niemieckiej opinii publicznej oraz stawiane było za wzór lojalności i bezkompromisowości w walce z wrogami Rzeszy. Berlin z dużą satysfakcją zareagował na przystąpienie 1 listopada 1914 roku Turcji do wojny po stronie państw centralnych. Krok ten poprzedzony był zawartym 2 sierpnia 1914 roku sojuszem niemiecko – tureckim. W dniu 3 sierpnia 1914 r. Turcja ogłosiła częściową mobilizację, co także bardzo dobrze odebrano zostało przez niemiecką prasę. Niemiecki odbiorca mógł wówczas przeczytać: „Przewodniczący tureckiego parlamentu podkreślił w swoim przemówieniu, że Turcy mają obowiązek w tym trudnym momencie stać wiernie u boku Tronu i poświęcić się obronie ojczyzny. W wyniku narady ministerialnej, która odbyła się w pałacu, podjęta została decyzja o częściowej mobilizacji. Odpowiednie ogłoszenie o tym zostało już w Stambu-

⁴⁷ *Deutschfeindliche Poebeltumulte in Mailand*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 28.05.1915.

le rozplakatowane. Rząd wprowadził cenzurę dla telegramów nadchodzących z zagranicy i podjął działania na rzecz racjonowania środków żywnościowych. Dzień dzisiejszy należy uznać za pierwszy dzień mobilizacji”⁴⁸. Pozytywne wrażenie na tureckich sojusznikach, a być może także wśród muzułmanów mieszkających we francuskich koloniach, wywołać miał symptomatyczny gest Wilhelma II z 6 sierpnia, o którym natychmiast dowiedział się czytelnik niemieckiej prasy. „(...) Niemcy postanowili, że mohametanie z Algierii, którzy zostali wzięci do niewoli w ostatnich walkach, zostaną uwolnieni, o ile zostali zmuszeni siłą do udziału w wojnie i jeśli zadeklarują, że nie będą żywić nienawiści do Niemiec. Stworzona im zostanie także możliwość udania się do Konstantynopola. (...) Decyzja niemieckiego cesarza o uwolnieniu wielu, znajdujących się wśród jeńców francuskich, algierskich i tunezyjskich muzułmanów oraz skierowania ich do odpowiednich kalifatów, wywołała ogromne wrażenie”⁴⁹.

W połowie sierpnia 1914 roku niemieckie gazety z satysfakcją informowały o demonstracjach poparcia, które odbywały się w Turcji na rzecz sojuszu z Niemcami, na których potępiano jednocześnie wrogie wobec Rzeszy mocarstwa europejskie. „W sobotę odbyła się w Stambule w Teatrze Millet wielka demonstracja na rzecz poparcia Niemiec. Reprezentant parlamentu mówił o sile kultury narodu niemieckiego, która dalece przewyższa siłę innych narodów, wskazując przy tym na Francuzów i Anglików. Wezwał też naród turecki aby opowiedział się po stronie Niemiec. Mówca wspominał przy tym o zakupie przez Turcję niemieckiego krążownika „Goeben” i zakończył swoje przemówienie deklaracją, która została przyjęta z entuzjazmem: „Już wkrótce Półksiężyc rozbłyśnie nowym blaskiem”⁵⁰.

Prasa niemiecka z uznaniem wypowiadała się również o wartości bojowej armii tureckiej, podkreślając nie tylko jej nowoczesność, ale także przypominając o tym, iż doradztwo niemieckich wojskowych udzielane żołnierzom tureckim jeszcze przed wybuchem wojny przyniosło wymierne efekty: „Wojskowa mobilizacja Turcji realizowana jest o wiele bardziej kompleksowo niż kiedykolwiek wcześniej, ponieważ dowództwo tureckie tym razem posiada potrzebny czas na to, aby podległe jego rozkazom oddziały zebrać w przewidzianych do tego miejscach mobilizacji. Zewnętrzni obserwatorzy wojenni stwierdzają, że wyposażenie tureckich oddziałów jest ze wszech miar dobre. Całkowicie wymienione uzbrojenie artyleryjskie jest wzorowe, wyposażenie w konie dobre i stosunkowo duże. Uzbrojenie poszczególnych jednostek jest na wskroś nowoczesne i odpowiada wszystkim wymogom. Można stwierdzić, że dowództwo tureckie wykorzystało w pełni doświadczenia nabyte w czasie wojen bałkańskich. Jeden z głównych

⁴⁸ *Die Mobilmachung in der Türkei*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 03.08.1914.

⁴⁹ *Algierische Gefangene in Deutschland*, „Frankfurter Zeitung”, 06.09.1914.

⁵⁰ *Deutschland und die Türkei*, „Frankfurter Zeitung”, 17.08.1914.

punktów ciężkości położony został na aprowizację. Nadzorowana przez niemieckich instruktorów intendentura zgromadziła ze względu na długie linie aprowizacyjne duże zapasy prowiantu. Czynione są zapewnienia, że ten segment tureckiej armii, który w czasie wojen bałkańskich nie funkcjonował wystarczająco dobrze, tym razem w pełni sprosta wszystkim wymogom nadchodzącej kampanii. Od tygodni trwa również szkolenie rezerwistów, dzięki czemu będą mogły zostać poczynione niezbędne uzupełnienia. Szczególną uwagę dowództwo zwróciło również na opiekę medyczną. Atmosfera w armii może być określona jako wzorowa. Tureckie społeczeństwo oczekuje nadchodzących wydarzeń z powagą i determinacją”⁵¹.

Nakreślone powyżej, bardzo ciepłe postrzeganie Turcji, które pojawiło się w Rzeszy od wybuchu Wielkiej Wojny, nie tylko utrzymywało się, ale nawet narastało w kolejnych miesiącach jej trwania. Bardzo pozytywne opinie o postawie Imperium Osmańskiego nie straciły na swojej wyrazistości do lata 1915 roku, kiedy Włochy zdecydowały się na wypowiedzenie Konstantynopolowi wojny. W tym kontekście można stwierdzić, że zdrada Włoch stała w oczach niemieckiej opinii publicznej w ostrym kontraście, a nawet stanowiła antytezę dla przykładnie lojalnego zachowania się Turcji. Tym bardziej krytycznie Niemcy odnieśli się do wypowiedzenia jej wojny przez Włochy. Niemiecki czytelnik starannie i rzeczowo został poinformowany o okolicznościach tego wydarzenia w następującym sprawozdaniu: „Ambasador Włoch w Konstantynopolu markiz Garroni przekazał wczoraj Porcie notę, która informowała, że Włochy znalazły się w stanie wojny z Turcją. (...) Jako powody wypowiedzenia wojny wskazane zostały wspieranie przez Turcję powstania w Libii oraz zakaz opuszczenia Syrii przez osiadłych tam Włochów”⁵².

Natychmiast po wypowiedzeniu przez Rzym wojny Turcji Rzesza na szczeblu dyplomatycznym, demonstracyjnie potwierdziła swoje braterstwo broni z Konstantynopolem. „W niedzielę po południu odbyła się ponownie przesunięta ze względu na stan zdrowia sułtana audiencja zastępcy ambasadora księcia zu Hohenlohe (...) Ambasador oznajmił, że cesarz polecił mu przekazać sułtanowi wyrazy osobistej przyjaźni i szacunku, jak i życzenia pełnego powrotu do zdrowia oraz podkreślił wysmienite niemiecko-tureckie relacje, a także braterstwo broni, które utwierdzone jest obecnie w krwawych bojach. Ambasador wyraził nadzieję, że plany wrogich potęg dotyczące zniszczenia mocarstw centralnych i osmańskiej Turcji zostaną zniweczone dzięki heroizmowi wojsk trzech mocarstw [mowa o Rzeszy, Austro-Węgrzech i Turcji, przyp.: T. L.]. (...) W swojej odpowiedzi sułtan podziękował za dowody szacunku ze strony cesarza, czego potwierdzeniem stało się wysłanie księcia oraz wyrażona troska o jego zdrowie. Sułtan

⁵¹ *Die tuerkische Armee*, „Frankfurter Zeitung”, 18. 11. 1914.

⁵² *Kriegserklaerung Italiens an die Tuerkei*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 21.08.1915.

zapewnił, że Turcja uczyni wszystko co w jej mocy, aby dopomóc w zwycięstwie w sprawiedliwej sprawie Imperium Osmańskiego i jego sojuszników. (...) Po oficjalnym przyjęciu odbyła się luźna pogawędka, w trakcie której sułtan zaskoczył wszystkich obecnych swoją świeżością i żywotnością. Koło 5.30 po południu Fürst Hohenlohe, Freiherr von Neurath i dr Weber udali się do następcy tronu Jussufa Izzeddin, któremu książę wręczył w imieniu cesarza Rzeszy Niemieckiej Krzyż Żelazny”⁵³. Wrogie nastawienie niemieckiej opinii wobec Włoch zostało zatem dodatkowo spotęgowane w wyniku wypowiedzenia wojny Turcji.

W kontekście powyższych przewartościowań w sojuszach, determinowanych polityką Włoch, których – z perspektywy niemieckiej – apogeum nastąpiło w maju 1915 roku, formalne wypowiedzenie przez Włochy wojny Rzeszy 28 sierpnia 1916 roku było już nieuchronną i niemal „wyblakłą” konsekwencją zwrotu polityki rządu włoskiego w kierunku ententy. Wobec zerwanych *de facto* 23 maja 1915 roku stosunków bilateralnych między Berlinem a Rzymem, nota o wypowiedzeniu wojny Rzeszy przekazana została do Berlina za pośrednictwem rządu Szwajcarii. „Królewski rząd włoski zawiadomił za pośrednictwem rządu szwajcarskiego, że od 28 sierpnia postrzega się za pozostającego w stanie wojny z Niemcami”⁵⁴.

Z opublikowanego tekstu włoskiej noty dyplomatycznej Niemcy dowiedzieli się również o uzasadnieniach dla wypowiedzenia im wojny przez Rzym. „Akty wrogości rządu niemieckiego skierowane przeciwko Włochom następują jeden po drugim z różną częstotliwością. Wystarczy wspomnieć o powtarzających się dostawach broni i sprzętu potrzebnego do prowadzenia wojny na lądzie i morzu, które Niemcy przekazują Austro-Węgrom. To samo dotyczy stałego udziału niemieckich oficerów, żołnierzy i marynarzy w różnych operacjach militarnych wymierzonych w Italię. Wyłącznie dzięki udzielanemu przez stronę niemiecką Austro-Węgrom w różnych formach i w dużej liczbie wsparciu należy zawdzięczać fakt, że przeciwko Włochom wspierane są w ogromnej masie wrogie siły. Dalej należy wspomnieć o wydaleniu włoskich jeńców, którzy zbiegli z austro-węgierskiego obozu koncentracyjnego na terytorium niemieckie i wydani zostali w ręce naszego wroga. Działające z polecenia Auswärtige Amt niemieckie instytucje kredytowe i bankierzy, zgodnie z którym każdy włoski poddany postrzegany ma być jako wrogo nastawiony obcokrajowiec i każda wypłata, która powinna być mu uiszczona została zabroniona, podobnie jak zakaz wypłacania rent pracownikom włoskim, które na podstawie jednoznacznych przepisów i niemieckich praw im się należą. Wszystko to traktować należy jako przejawy prawdziwego, systematycznie prezentowanego stosunku rządu cesar-

⁵³ *Die deutsch-tuerkische Waffenbruederschaft*, „Frankfurter Zeitung”, 22.08.1915.

⁵⁴ *Kriegserklaerung Italiens an Deutschland*, „Kriegsbericht des Wolffischen Telegraph – Bueros”, Berlin, 27.08.1916.

skiego wobec Włoch. Taka sytuacja nie może być w dłuższym czasie tolerowana przez rząd królewski. Pogłębia ona wyłącznie szkody ponoszone przez Italię ze względu na dramatyczną rozbieżność pomiędzy stanem faktycznym a prawnym, który wynika z faktu, że Włochy znajdują się po jednej stronie, a Niemcy po drugiej sojusznicych ugrupowań państw, które prowadzą ze sobą wojnę. Z wymienionych powyżej powodów rząd włoski w imieniu Jego Wysokości Króla Włoch oświadcza, że od 28 sierpnia znajduje się w stanie wojny z Niemcami i prosi szwajcarski rząd federalny, aby zechciał przekazać zaistniały stan rzeczy do wiadomości cesarskiemu rządowi Niemiec”⁵⁵.

Jak można łatwo zauważyć uzasadnienia, na które powoływali się Włosi uznać należy za raczej miałkiej natury. W rzeczywistości Italia wpisała się swoją decyzją w ogólną strategię ententy realizowaną latem 1916 roku i determinowaną sytuacją na frontach. Opierała się ona na założeniu, że państwa ententy powinny podjąć jednocześnie działania ofensywne na Zachodzie i Wschodzie, aby rozproszyć siły państw centralnych. Koncepcja ta natrafiła jednak na poważne trudności w realizacji. Niemcy uwikłali kluczowe siły francuskie w bitwie pod Verdun, a strategia generała Ericha von Falkenhayna zorientowana na wykrwawienie i wyczerpanie przeciwników na zachodzie, otwierać miała drogę do decydującego przełamania frontu przez Niemcy. Ofensywa nad Somą podjęta głównie przez Brytyjczyków zmusiła Reichswehrę do wycofania wielu oddziałów spod Verdun, dzięki czemu Francuzi mogli odzyskać dużo utraconego terenu, a kalkulacje Falkenhayna zawiodły. W wyniku tych zdarzeń Wilhelm II podjął decyzje o postawieniu na czele całej armii Paula von Hindenburga, awansowanego do stopnia marszałka polnego. Na froncie wschodnim ofensywa podjęta przez Brusilowa zdawała się już w czerwcu 1916 roku wskazywać, że państwa centralne zostaną pokonane. Niekorzystne położenie, w jakim znalazły się Rzesza i Austro-Węgry, sprawiało wrażenie, że sierpień 1916 roku, to ostatni moment, w którym wahający się jeszcze uczestnicy konfliktu, powinni jednoznacznie opowiedzieć się po stronie prawdopodobnych zwycięzców wojny, którymi wówczas mogły wydawać się państwa ententy. W dniu 27 sierpnia 1916 roku, bazując na powyższej logice, także Rumunia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom. W tych okolicznościach, zgodnie z pierwotnymi założeniami polityki „sacro egoismo”, również Włochy następnego dnia „postawiły kropkę nad i”, rozwiewając jakiejkolwiek wątpliwości co do tego, po czyjej stronie opowiedziały się w trwającym konflikcie.

W Niemczech decyzja Italii o wypowiedzeniu wojny Rzeszy nie wywołała już jednak szczególnie silnego wrażenia ani spektakularnych reakcji. Rzesza nie toczyła *de facto* walk z siłami włoskimi i po wypowiedzeniu jej wojny przez Italię sytuacja ta się

⁵⁵ *Der Wortlaut der italienischen Kriegserklärung*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 27.08.1916.

nie zmieniła. Główne siły armii włoskiej skoncentrowane na froncie w Dolomitach nie zagrażały pozycjom militarnym Rzeszy. Z punktu widzenia *stricte* wojskowego, decyzja Rzymu nie miała zatem dla Berlina istotnego znaczenia. Niewiele też zmieniała w sytuacji politycznej, która już od 23 maja 1915 roku opierała się na zerwanych relacjach bilateralnych. Kluczowe znaczenie dla postrzegania przez Niemcy zwrotu, którego dokonały Włochy w stronę ententy, miało stanowisko wypracowane przez niemiecką opinię publiczną w czasie kryzysu majowego 1915 roku.

W postrzeganiu przez Niemcy polityki Włoch prowadzącej do przystąpienia do Wielkiej Wojny po stronie ententy wyróżnić można trzy fazy. Pierwsza rozciągała się od wybuchu Wielkiej Wojny do kryzysu majowego 1915 roku. W jej trakcie kluczowym punktem odniesienia dla stanowiska prezentowanego w niemieckiej opinii publicznej była decyzja rządu włoskiego o neutralności. Reakcją na nią były komentarze, w których wyrażane było rozczarowanie i krytyka postawy obranej przez sojusznika z Trójprzymierza. Stopniowo wyraźnie przebijać się zaczęła niechęć wobec polityki neutralności rządu włoskiego, przechodząca we wrogość. Narracja taka stawała się coraz bardziej widoczna wraz z pogarszaniem się sytuacji wojennej Rzeszy oraz trudnościami aprowizacyjnymi związanymi z pogarszającymi się nastrojami społecznymi wewnątrz państwa. Równocześnie jednak w komentarzach i doniesieniach prasowych wyraźnie pobrzmiewały – i wydaje się, że świadomie podtrzymywane były nuty nadziei – że decyzja Włoch o neutralności nie musi być ostateczna, i że Italia może powrócić na ścieżkę dotrzymania sojuszu z Niemcami i Austro-Węgrami. Narracja niemieckich mediów – przy stałym akcentowaniu dezaprobaty dla neutralności Włoch – zorientowana była na zachowanie umiaru w tonie krytycznych opinii i komentarzy oceniających politykę Rzymu. Wydaje się, że narracja taka wpisywała się w tej fazie w linię polityki rządu Rzeszy i cesarza, która zmierzała do utrzymania przez Italię neutralności i nie popychania jej w stronę sojuszu z wrogami państw centralnych. Skoro król i rząd włoski zdecydowali się już na zachowanie neutralności, to Niemcom nie zależało na tym, aby Italia ostatecznie opowiedziała się po stronie ententy. Równocześnie jednak – zarówno w wypowiedziach polityków niemieckich oraz komentarzach medialnych – zdecydowanie przebijała, wielokrotnie deklarowana więź sojusznicza z Austro-Węgrami. Zarówno władze, jak i opinia publiczna w Niemczech doskonale zdawały sobie sprawę z faktu, że jeśli Italia zwróciła by się w kierunku ententy, to przede wszystkim ze względu na antagonizm z Wiedniem i oczekiwania nabytków terytorialnych od monarchii naddunajskiej, głównie na Bałkanach i w południowym Tyrolu. Rzesza starała się w tej fazie przyjąć pozycję mediatora, nakłaniając Austro-Węgry do ustępstw na rzecz Włoch, ale jednocześnie stale demonstrowała trwałość sojuszu z Wiedniem oraz wolę trwania przy nim, nawet w przypadku nega-

tywnego zwrotu polityki włoskiej. Narracja niemieckiego przekazu medialnego bardzo wyraźnie odzwierciedlała takie stanowisko.

Druga faza postrzegania polityki Włoch przez niemiecką opinię publiczną nastąpiła wraz z kryzysem majowym 1915 roku, którego kluczowymi wyznacznikami stały się decyzje Rzymu z 3 maja o wycofaniu się z Trójprzymierza oraz z 23 maja o wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom. Istotną rolę w negatywnym postrzeganiu przez Niemcy polityki Italii odegrał kryzys rządowy i parlamentarny oraz ustawa z 20 maja o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu włoskiego w przypadku wojny. Warto przy tym zaznaczyć, że narracja w niemieckiej opinii publicznej nie uwzględniała w tym czasie wiedzy o tajnym traktacie londyńskim, zawartym 26 kwietnia przez Włochy z ententą, który przesądził o ich sojuszu. Niemiecka opinia publiczna, śledząc wysiłki niemieckiej dyplomacji na rzecz niedopuszczenia do przyłączenia się Włoch do ententy, zdawała sobie sprawę z faska negocjacji państw centralnych prowadzonych z Italią. Do ostatniego momentu eksponowane były przejawy wsparcia udzielanego przez Berlin Austro-Węgrom na rzecz zapobieżenia przystąpieniu Italii do ententy. Jednocześnie szeroko komentowane były usilne próby podejmowane przez Niemcy oddziaływania na sytuację polityczną we Włoszech, których celem było niedopuszczanie do decyzji rządu włoskiego o zerwaniu Trójprzymierza i przystąpieniu do wojny po stronie wrogów Rzeszy. Na tym tle bardzo szeroko i wnikliwie prezentowane były także w Niemczech przewartościowania nastrojów politycznych oraz kryzys rządowo-parlamentarny, które zaistniały w Italii. Jak już wspomniano, przekazy medialne, które docierały do niemieckiej opinii publicznej, relacjonujące zmiany polityczne we Włoszech obarczone były kardynalnym błędem niewiedzy o zawartym traktacie londyńskim. Gdy sprawa stała się jasna i Włochy wypowiedziały wojnę Austro-Węgrom, ton narracji niemieckiej opinii publicznej zdecydowanie się zaostriżył. Można mówić nawet o swego rodzaju przełomie. Jego myślą przewodnią stał się odtąd odmieniany przez wszystkie przypadki termin „zdrada”, którym określano postawę Rzymu. W bardzo ostry ton narracji, jednoznacznie klasyfikujący Italię jako wroga, wpisywały się równocześnie dobitnie akcentowane deklaracje lojalności i sojuszniczego braterstwa broni Rzeszy z Austro-Węgrami. W powyższym kontekście, decyzja Włoch o wypowiedzeniu wojny Wiedniowi stała się przełomem dla jednoznacznie potępiającego postrzegania przez niemiecką opinię publiczną zdrady, której dopuścili się w maju 1915 roku Włochy.

Trzecia faza narracji występującej w niemieckiej opinii publicznej wobec Włoch rozciągała się od kryzysu majowego 1915 roku do wypowiedzenia przez Italię wojny Rzeszy 28 sierpnia 1916 roku. W tym okresie w komentarzach zaniknął dylemat – występujący z różnym nasileniem w obu wcześniejszych fazach – czy postrzegać Włochy jako państwo na rozdrożu w polityce wojennej, które nie musi stać się wrogiem państw

centralnych, czy postrzegać Rzym jednoznacznie jako wroga. Zarówno ze względów politycznych, ale przede wszystkim ze względu na działania wojenne podejmowane przeciwko armii cesarsko-królewskiej Włochy stały się *de facto* wrogiem Rzeszy i decyzja o wypowiedzeniu Berlinowi wojny przyjęta została przez niemiecką opinię publiczną jako logiczna, niemal oczekiwana konsekwencja takiego stanu rzeczy. Ponieważ Italia aktywnie i całkowicie opowiedziała się po stronie wrogów Rzeszy była odtąd oceniana jako zdradziecki wróg Niemiec w Wielkiej Wojnie.

Bibliografia

- *Abreise des Fuersten Buelow von Rom*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 25.05.1915.
- *Abreise des italienischen Botschafters aus Berlin*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 26.05.1915.
- *Algerische Gefangene in Deutschland*, „Frankfurter Zeitung”, 06.09.1914.
- *An die deutschen Frauen*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 06.08.1914.
- *Ansprache des Reichskanzlers*, „Frankfurter Zeitung”, 01.08.1914.
- *Auch der italienische Senat fuer den Krieg*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 21.05.1915.
- Beckett I.F.W., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2009.
- Berghahn V., *Der erste Weltkrieg*, Muenchen 2003.
- Clarc M., *Współczesne Włochy 1971-2006*, Warszawa 2009.
- *Das Ministerium Salandra bleibt*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 16.05.1915.
- *Der formelle Mobilmachungsbefehl in Italien*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915.
- *Der italienische Botschafter in Berlin fordert seine Paesse*, „Berichte des Wolffschen Telegraf – Bueros”, Berlin, 25.05.1915.
- *Der Krigsbeschluss der italienischen Kammer*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 20.05.1915.
- *Der Reichskanler ueber der Treubruch Italiens*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 28.05.1915.
- *Der Reichskanzler ueber das oesterreichisch-ungerische Angebot an Italien*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 18.05.1915.
- *Der Wortlaut der italienischen Kriegserklaerung*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 27.08.1916.
- *Deutschfeindliche Poebelumulte in Mailand*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 28.05.1915.
- *Deutschland und die Turkei*, „Frankfurter Zeitung”, 17.08.1914.
- *Deutschlandfeidliche Tumulte in Italien*, „Frankfurter Zeitung”, 10.04.1915.
- *Die Anzahl der Kriegsfreiwilligen*, „Vossische Zeitung”, 10.08.1914.

- *Die Beschiessung der italienischen Ostkueste. Erfolgreicher Kampf mit italienischen Torpedojagern*, „Frankfurter Zeitung”, 25.05.1915.
- *Die deutsch-tuerkische Waffenbruederschaft*, „Frankfurter Zeitung”, 22.08.1915.
- *Die Haltung Italiens*, „Frankfurter Zeitung”, 10.05.1915.
- *Die Italiener*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 04.08.1914.
- *Die Kriegserklaerung Italiens an Oesterreich– Ungarn*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915.
- *Die Kuendigung des Dreibunds durch Italien – Die italienische Erklaerung in Wien*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 20.05.1915.
- *Die Mobilmachung in der Turkei*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, 03.08.1914.
- *Die oesterreichisch-ungarische Antwoert auf die Kuendigung des Dreibundes*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 20.05.1915.
- *Die Sperrung der Nordsee*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 09.11.1914.
- *Die tuerkische Armee*, „Frankfurter Zeitung”, 18.11.1914.
- *Fuerst Buelow fordert seine Paesse*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915.
- *Gefechte an der Tiroler und Kaerntner Graenze*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 26.05.1915.
- Gierowski J.A., *Historia Włoch*, Wrocław 1985.
- *Italien vor der Entscheidung*, „Frankfurter Zeitung”, 12.05.1915.
- *Italiens Haltung*, „Frankfurter Zeitung”, 03.08.1914.
- *Kriegserklaerung Italiens an Deutschland*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 27.08.1916.
- *Kriegserklaerung Italiens an die Tuerkei*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 21.08.1915.
- Lebioda T., *Sprawa „Lusitanii” w świetle doniesień Wolffs Telegraphisches Bureau i „Frankfurter Zeitung”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. LXXIV, nr 4/2019.
- *Manifest Kaiser Franz Josef an seine Voelker*, „Kriegsbericht des Wolffschen Telegraph – Bueros”, Berlin, 23.05.1915.
- *Ueber die Taetigkeit der Kriegsgetreide GmbH*, „Frankfurter Zeitung”, 02.02.1915.
- *Wiek XIX w źródłach*, oprac.: Sobańska-Bondaruk M., Lenard S. B., Warszawa 1998.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza postrzegania przez niemiecką opinię publiczną postawy Włoch w trakcie procesu zerwania przez nie sojuszu Trójprzymierza i przyłączenia się do ententy w czasie Wielkiej Wojny, jak określana jest w historiografii I wojna światowa. Wyeksponowane zostaną przynajmniej, cele i strategia polityki niemieckiej prowadzonej wobec Włoch oraz lojalne wsparcie udzielane Austro-Węgrom w ich konflikcie z Rzymem. Podstawę do analizy stanowi przekaz medialny pochodzący z dwóch zasadniczych źródeł - sprawozdań wojennych (Kriegsberichte) największej wówczas niemieckiej agencji informacyjnej – Wolffs Telegraphisches Bureau (WTB) oraz doniesienia prasowe, najbardziej poczytnej i renomowanej w Niemczech gazety, jaką była „Frankfurter Zeitung”. Reorientacja Włoch w kierunku ententy dokonała się w trzech etapach. Wyznacznikiem pierwszego była podjęta 3 sierpnia 1914 roku decyzja o neutralności Italii. Drugi etap nastąpił wraz z podpisaniem 26 kwietnia 1915 roku tajnego porozumienia z ententą i wynikającym z niego tzw. kryzysem majo-

wym, którego kulminacją stało się 23 maja wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom. Ostatni etap zakończony został 28 sierpnia 1916 roku wypowiedzeniem przez Rzym wojny Niemcom.

W powyższym kontekście szczególna uwaga zostanie zwrócona na sposoby prezentowania przez niemiecką opinię publiczną uwarunkowań, przebiegu i konsekwencji neutralności Włoch oraz specyfikę narracji temu poświęconej. Przeanalizowany zostanie zakres informacji a także kluczowe wątki transponowane w tym względzie do niemieckiej opinii publicznej. Interesująca będzie również analiza narracji dotyczącej postawy Niemiec wobec Austro-Węgier, w stosunku do których Włochy obrały politykę konfrontacyjną. Warto zdać sobie również sprawę z tego, jak komentowane były w Rzeszy nastroje polityczne i zmiana nastawienia społeczeństwa włoskiego wobec wojny, w tym szczególnie wobec Niemiec oraz jak polityka niemiecka próbowała oddziaływać na sytuację wewnętrzną i politykę włoskiego rządu i parlamentu w celu niedopuszczenia do przyłączenia się Rzymu do ententy. Na ile subiektywny i jednostronny był przekaz prezentowany niemieckiej opinii publicznej, a na ile dostrzec w nim można przejawy obiektywizmu i chłodnej rzeczowości, co zwłaszcza w momencie wypowiedzenia wojny Niemcom, polityki wojennej i emocji towarzyszącym zdradzie sojuszników z Trójpřzymierza, której dopuściły się Włochy było trudne do zrealizowania.

Słowa kluczowe

Wielka Wojna, niemiecka opinia publiczna, Włochy, Kriegsberichte, Frankfurter Zeitung, Trójpřzymierze, ententa, neutralność, wypowiedzenie wojny, Austro-Węgry, zdrada

Germany in the face of Italy joining the Great War in 1915

Summary

The subject of the article is an analysis of German public opinion's perception of Italian policy during the process of breaking the Triple Alliance and joining the Entente during the Great War as the World War One is known in historiography. The article shows principles, aims and strategy of the Germany's policy pursuing to Italy and loyal support provided by Germany to Austria-Hungary in its conflict with Rome. The analysis is based on media releases coming from two main sources: war reports (Kriegsberichte) provided by the then-bigger press agency Wolff's Telegraphisches Bureau (WTB) and press reports from "Frankfurter Zeitung" which was the most popular and renowned German newspaper.

Italian reorientation towards the Entente took place in three stages. The first one began on 3 August 1914 when Italy declared neutrality. The second one began on 26 April 1915 when a secret agreement with the Entente was signed. The result of it was the so-called May crisis which culmination was on 23 May when Italy declared war against Austria-Hungary. The last stage was completed on 28 August 1916 when Italy declared war against Germany.

Thereby the most important thing is to show how the German public opinion presented conditions, processes and consequences of the Italy's neutrality as well as specificity of narration about it. The article contains an analysis of the information which the German public opinion received. The other interesting analysis concerns narration about Germany's attitude towards Austria-Hungary as Italy was pursuing a confrontational policy towards this country. It is good to know how Italy's political climate and changes of Italian society's attitude towards the war, especially towards Germany, were commented in Germany and how Germany was trying to affect an internal situation and a policy of the Italian government and parliament for the purpose of breaking the process of Italy joining the Entente. How subjective and one-sided was the message presented to the German public opinion? Is it possible to perceive signs of objectivism and matter-of-factness in it? Considering war policy and emotions following the treason committed by Italy the second thing was hard to achieve.

Związek Polaków „Zgoda” w RFN a pojednanie polsko-niemieckie

Tysiącletnie sąsiedztwo polsko-niemieckie było okresem, kiedy relacje pomiędzy oboma sąsiadami generalnie charakteryzowały się nieufnością i wrogością. Stan ten pogłębiał i utrwał czas zaborów, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości również okres międzywojenny. Poczucie niesprawiedliwości w związku z postanowieniami traktatu wersalskiego szczególnie dotyczyło stosunku Niemiec (zarówno weimarskich, jak i hitlerowskich) do Polski, która terytorialnie najwięcej skorzystała na porażce Niemiec w I wojnie światowej. Krótki okres pokojowego współżycia, po podpisaniu 26 I 1934 r. deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach, był tylko wynikiem pragmatyzmu Hitlera, który z obawy przed wojną prewencyjną i w celu zatarcia złego wrażenia po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, zdecydował się na układ, zresztą też negatywnie odebrany w Niemczech. Największą przepaść w stosunkach polsko-niemieckich uczyniła II wojna światowa, która do wcześniejszych niesnasek dołączyła tragedię działań wojennych, okupacji, obozów oraz zniszczeń materialnych i strat w kulturze. Obydwa kraje również wyszły z drugiej wojny ze szczególnymi stratami, które także rzutowały na wzajemne relacje powojenne. Polska, mimo że znalazła się w gronie zwycięzców, straciła około 180 tys. km kw. terytorium, zyskując kosztem Niemiec około 101 tys. km kw. Z terenów przyznanych Polsce, zgodnie z ustaleniami Wielkiej Trójki, wysiedlono ludność niemiecką, co do dzisiaj jest jednym z problemów w pojednaniu polsko-niemieckim.

Z kolei na terenie Niemiec, zwłaszcza zachodnich stref okupacyjnych, znajdowało się około 2,5 mln Polaków: zarówno emigrantów zarobkowych i ich potomków z czasów zaborów, jak i tych, którzy w Niemczech znaleźli się w wyniku II wojny światowej (jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi w przemyśle i rolnictwie oraz więźniowie obozów koncentracyjnych)¹.

¹ Liczbę Polaków z emigracji przedwojennej szacowano na 100 tys., 300 tys. stanowili jeńcy wojenni, a zatem ponad 2 mln to wywiezieni na roboty przymusowe. Por.: J. M. Kupczak, *Związek Polaków*

W okresie międzywojennym część Polaków zamieszkujących Niemcy była członkami Związku Polaków w Niemczech „Rodło”, utworzonego w 1922 r., a rozwiązanego zarządzeniem Hitlera w 1939 r. Po wojnie doszło do reaktywacji związku, aczkolwiek pozbawionego majątku i niechętnie widzianego przez Niemców oraz niewygodnego dla władz okupacyjnych w strefach zachodnich ze względu na stosunek jego członków do władzy w Polsce².

Związek Polaków „Zgoda” w RFN powstał w 1950 r. w Hamburgu, w wyniku rozłamu w Związku Polaków w Niemczech „Rodło”. Przyczyną były rozbieżności w orientacji politycznej czołowych działaczy, co doprowadziło do wyodrębnienia się dwóch frakcji: narodowo-katolickiej z Michałem Wesołowskim oraz prokrajowej (uważanej również za odłam prokomunistyczny) z Augustynem Wagnerem na czele. Punktem zwrotnym stało się walne zebranie 26 III 1950 r., podczas którego na szefa ZPwN „Rodło” wybrano M. Wesołowskiego, całkowicie odsuwając od zarządu A. Wagnera z obawy o posądzenie przez władze niemieckie o komunizowanie. Skupieni wokół niego działacze doprowadzili zatem do stworzenia ZP „Zgoda”, wykazującego pozytywny stosunek do Polski Ludowej i zmian zachodzących w kraju.

Powyższym konfliktem zainteresował się Wydział Konsularny Polskiej Misji Wojaskowej w Düsseldorfie, gdyż władze polskie starały się podporządkować sobie „Zgodę” i wykorzystać ją w kierunku nakłaniania Polaków mieszkających w Niemczech do powrotu do kraju. Poparły więc nowo powstały związek, natomiast jego popularność wśród niemieckiej Polonii spowodowana była w znacznej mierze korzyściami finansowymi, polegającymi na obniżeniu obowiązkowej wymiany walutowej podczas podróży do Polski.

W 1952 r. Związek Polaków „Zgoda” został oficjalnie zarejestrowany w Sądzie Grodzkim w Hamburgu jako organizacja kulturalno-oświatowa, a jego siedzibą zostało miasto Bochum. W poszczególnych miastach RFN powstawały Gromady – oddziały organizacji, w których działały chóry, zespoły taneczne, koła kobiet i szkoły nauczania języka polskiego. Ostatecznie powstało 113 Gromad, skupiających łącznie ponad 15 tys. członków³.

Nowo powstały związek odżegnywał się od wszelkiej działalności politycznej, stawiając sobie za zadanie „wyłączne i bezpośrednie opiekowanie się ludnością polskiego pochodzenia w Republice Federalnej Niemiec, obronę jej interesów we wszystkich dzie-

„Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec (1950-1975), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1983, s. 7.

² Tamże, s. 19.

³ Archiv für soziale Bewegungen in Bochum (AfsB), Zespół: Związek Polaków „Zgoda” w RFN (ZPZ), sygn. 374, Liste aller Funktionsträger Zgodas für 1978, b. pag.; AfsB, ZPZ, sygn. 480, Mitgliederkartei nach Ortsgruppen geordnet 1994, b. pag.

dzinach życia społecznego i kulturalnego”⁴. Jednym z głównych zadań, wręcz priorytetowym, była działalność turystyczna, w Statucie określona jako „troszczenie się o rozwijanie kontaktów członków z rodzinami i krewnymi w Polsce przez pomoc w organizowaniu wyjazdów grupowych i indywidualnych do Polski”⁵. Związek funkcjonował jednak w kraju kapitalistycznym, a utrzymywał kontakty z państwem socjalistycznym w okresie „zimnej wojny”, która miała przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków międzynarodowych i społecznych. Pilnie zatem śledzono scenę polityczną i wydarzenia zarówno w RFN, jak i w Polsce, natomiast sama „Zgoda” była obserwowana przez służby specjalne obu krajów, ponadto utrzymywała ściśle kontakty z Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie oraz polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi.

Ważnym narzędziem utrzymywania kontaktu z językiem polskim był wydawany przez Związek tygodnik „Głos Polski”. Czasopismo ukazywało się z przerwami w latach 1951-2008, a nakład sięgał 2000 egzemplarzy. Z czasem tygodnik przekształcił się w dwutygodnik, następnie w miesięcznik, by zakończyć swe istnienie jako kwartalnik. Adresatem pisma była Polonia w Niemczech, przede wszystkim członkowie „Zgody”. „Głos Polski” miał charakter pisma uniwersalnego: dostarczał informacji z życia związku i jego gromad, wiadomości z Polski i z Niemiec, poruszał tematy polityczne, gospodarcze i społeczne. Gazeta posiadała również dział rozrywkowy (krzyżówki, humor), a także ogłoszeniowy – przynoszący pismu dość znaczne dochody⁶.

Utrzymywanie przez członków Związku kontaktów z ojczyzną ułatwiał fakt, że „Zgoda” stała się praktycznie monopolistą w zakresie pozyskiwania wiz na wjazd do Polski, a przede wszystkim w przyznawaniu przez konsulaty PRL zniżek w obowiązkowej wymianie walutowej. Jak wiadomo, obowiązkowa wymiana określonej na dzień pobytu sumy marek na złote, odbywała się po niekorzystnym dla podróżnych kursie państwowym. Ulgi przysługiwały wyłącznie członkom „Zgody”, dlatego też Związek cieszył się dużą liczbą członków opłacających składki oraz prenumeratę „Głosu Polskiego”. W zasadzie prenumerata tytułu nie była obowiązkowa, ale sugestie zarządu „Zgody” były w tym zakresie jednoznaczne. Kwoty wpłacane tytułem składek i prenumeraty pozwalały na szeroką działalność organizacji. Przemiany ustrojowe w Polsce spowodowały w konsekwencji między innymi zmianę przepisów dewizowych i zniesienie obowiązkowej wymiany walut przez podróżnych przyjeżdżających do kraju, a w niedalekiej

⁴ Statut Związku Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec, Recklinghausen 1993, b. pag., r. 2 : *Cele i zadania Związku*.

⁵ Tamże.

⁶ J. M. Kupczak, *op. cit.*, s. 93 i n.; W. Kucharski, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Wydawnictwo Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1976, s. 140.

przyszłości również zniesienie wiz, co pozbawiło związek tych źródeł dochodu. Od tej pory organizacja, mimo prób zmiany wizerunku i poszukiwania innych źródeł finansowania swojej działalności, traciła na popularności, a w 2013 r. została ostatecznie rozwiązana.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy Związek Polaków „Zgoda” w RFN przyczynił się do pojednania polsko-niemieckiego?

Z punktu widzenia „Zgody” najważniejszymi wydarzeniami związanymi z polsko-niemieckim pojednaniem były: list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 XI 1965 r., układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 XII 1970 r. oraz traktat między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 VI 1991 r.

Ponieważ „Zgoda” generalnie popierała linię polityczną PRL, mogłoby się wydawać, że list biskupów z 1965 r. spotka się ze strony Związku z co najmniej sceptycznym przyjęciem. Tymczasem Związek podkreślał przede wszystkim fakt poparcia w liście przez Kościół w Polsce utworzenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tego typu wyrazy poparcia przytaczano już wcześniej, jak na przykład przy okazji uroczystości związanych z 20-leciem polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, odbywających się na przełomie sierpnia i września 1965 r. we Wrocławiu, z udziałem prymasa Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupów Bolesława Kominka i Karola Wojtyły wraz z Episkopatem Polski. Za ważny element pojednania polsko-niemieckiego „Zgoda” uznała spotkanie Episkopatu przy grobie Świętej Jadwigi w Trzebnicy, która stawiała się wspólną świętą polskich i niemieckich katolików⁷.

Już po publikacji listu „Zgoda” donosiła o korespondencji z Bonn dziennika „Christian Science Monitor” na temat memorandum kościoła ewangelickiego w Niemczech o stosunkach polsko-niemieckich. Przede wszystkim na czoło wysuwał się problem granicy, określonej na załączonej mapie jako „sporne tereny”, znajdujące się pod administracją polską. Samo memorandum wywołało protesty ze strony organizacji uchodźczych, dla których „prawo powrotu do ojczyzny stało się sloganem, którego żadna partia polityczna w Niemczech nie ośmiela się lekceważyć”. W korespondencji było odniesienie do listu pasterskiego polskich biskupów, a także podkreślano całkowitą polonizację ziem na wschód od Odry i Nysy: „z 9,6 mln Niemców pozostało tylko 700 tysięcy. Ich miejsce zajęli Polacy”⁸.

Generalnie do pojednania polsko-niemieckiego w 1965 r. było jeszcze daleko. Obydwa kraje były mocno wyczulone na kwestie związane z II wojną światową i jej następ-

⁷ *Uroczystości poświęcone 20-leciu życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich*, „Głos Polski”, 25 września 1965, s. 2.

⁸ *O granicy na Odrze i Nysie*, „Głos Polski”, 27 listopada 1965, s. 2.

stwami. „Zgoda” przytaczała polecenie polskiego ministerstwa łączności, w myśl którego nie były dostarczane adresatom w Polsce listy, na których „umieszczono prowokacyjny, zachodnioniemiecki znaczek pocztowy z napisem „20 Jahre Vertreibung 1945-1965”⁹. Polskie władze podkreślały, że poczta RFN nie zastosowała się do zalecenia XIV Kongresu Światowego Związku Pocztowego, „aby przy ustalaniu motywów znaczków pocztowych zarządy pocztowe wybierały tematy mogące się przyczynić do wzajemnego porozumienia narodów i do zacieśnienia więzów przyjaźni międzynarodowych”⁹.

Długo oczekiwanym dokumentem, mającym w zasadniczy sposób przyczynić się do pojednania polsko-niemieckiego był układ z 1970 r. Związek „Zgoda” poświęcił tej kwestii wiele miejsca w swojej działalności oraz publikatorach, ze szczegółami i dużą regularnością przytaczając informacje na temat samego układu, jego ratyfikacji, a następnie wdrażania w życie codzienne. Jak się wkrótce okazało, porozumienie polsko-niemieckie stało się podstawą „złotego wieku” w dziejach organizacji, przypadającego na lata 70. i 80. minionego stulecia. Triumfalnie zatem donoszono o uzgodnieniu przez ministrów spraw zagranicznych PRL i RFN Stefana Jędrzychowskiego i Waltera Scheela tekstu układu, podkreślając przy tym inicjatywę I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki¹⁰. Związek przypominając o swojej apolityczności, udzielił sobie dyspensy wobec „przełomowej chwili w stosunkach polsko-niemieckich”. Podkreślono w komentarzach „początek zasadniczego zwrotu współżycia obu narodów”, a także fakt, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa nie odmawiała nigdy dłoni pojednawczej tym, którzy na zasadzie uznania realnych warunków polityczno-geograficznych pragną pokojowego współżycia polsko-niemieckiego”. „Zgoda” liczyła na młode pokolenie obydwoh narodów, co było jednak postawą wyłącznie życzeniową, z uwagi na brak wzajemnych kontaktów. Przede wszystkim zwracała uwagę na szansę „dla nas Polaków w Niemczech, a w szczególności członków naszej organizacji. Ów układ wymownie potwierdza, że stale zajmowaliśmy jedynie słuszne stanowisko w tej zasadniczej, żywotnej sprawie naszej Ojczyzny”¹¹. W prasie zaś przytaczano tekst układu¹² i uznawano za doniosłe wydarzenie – podpisanie tego dokumentu w Warszawie przez premiera Józefa Cyrankiewicza i Stefana Jędrzychowskiego oraz kanclerza Willy’ego Brandta i Waltera Scheela¹³.

Wkrótce po podpisaniu układu obserwatorzy sytuacji politycznej zwrócili uwagę, że w Bonn ukazały się w niektórych wydawnictwach kalendarze kieszonkowe na 1971 rok, w których znalazły się mapki obydwoh krajów niemieckich w aktualnych grani-

⁹ *Listy z prowokacyjnym znaczkiem NRF nie będą doręczane*, „Głos Polski”, 4 września 1965, s. 2.

¹⁰ *Uzgodniono tekst układu o podstawach normalizacji stosunków Polska-NRF*, „Głos Polski”, 5 grudnia 1970, s. 2.

¹¹ *U progu przełomu*, „Głos Polski”, 12 grudnia 1970, s. 1.

¹² *Tekst Układu między PRL a NRF*, „Głos Polski”, 12 grudnia 1970, s. 2.

¹³ *Układ Polska – N.R.F. podpisany!*, „Głos Polski”, Gwiazdka 1970, s. 1.

cach. Co prawda, na mapach ukazano tylko niewielkie części terytorium polskiego i czechosłowackiego, ale z prawidłowym zaznaczeniem granic, a nie jako obszary pozostające „pod polską administracją”. Związek „Zgoda” uznał ten fakt za pewien postęp w normalizacji stosunków polsko-niemieckich¹⁴.

W relacjach polsko-niemieckich po podpisaniu układu nastąpił stosunkowo długi okres oczekiwania na ratyfikację układu przez stronę niemiecką. Ugrupowaniem zwlekającym ze zgodą na ratyfikację była CDU. Z kolei część młodzieżowa partii, jak donosiła „Zgoda”, „zdradzała (...) zniecierpliwienie sztywnym, prawicowo-nacjonalistycznym kursem prowadzonym oficjalnie przez kierownictwo partii”. Młodzi chadeacy zdecydowanie twierdzili, że przesłanką pojednania między Polską i Niemcami jest uznanie linii Odry-Nysy jako zachodniej granicy Polski¹⁵.

Podobne deklaracje padały na szczeblu politycznym podczas wizyty polskich parlamentarzystów w Bundestagu na zaproszenie frakcji parlamentarnych SPD i FDP. Polska delegacja została przyjęta przez prezydenta RFN – Gustava Heinmanna, kanclerza Willy’ego Brandta, szefa MSZ Waltera Scheela i przewodniczącego Bundestagu Kai-Uwe von Hassela. „Zgoda” opisując wizytę polskich parlamentarzystów, powołała się na liczne kontakty i rozmowy, i na ich podstawie stwierdziła, że „w większości społeczeństwa zachodnioniemieckiego sprawa ratyfikacji tego układu oraz rozwoju stosunków (...) w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, naukowej i turystycznej cieszy się rzeczywistym poparciem”, a „nasze granice są granicami ostatecznymi i nieodwracalnymi”¹⁶. Sprawa przyspieszenia ratyfikacji układu z Polską, i również z ZSRR, wielokrotnie była przedmiotem działań wielu środowisk przy wielu okazjach¹⁷.

Po wyrażeniu zgody na ratyfikację układu przez Bundestag, a jeszcze przed podjęciem decyzji o ratyfikacji przez Bundesrat, minister Scheel stwierdził, że został zrealizowany ważny etap w poprawie stosunków polsko-niemieckich, a ponadto można rozpocząć wielostronne przygotowania do konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie¹⁸.

Temat granicy jako element pojednania polsko-niemieckiego pojawił się następnie dopiero w 1985 r. Wówczas doszło do zmiany na stanowisku przewodniczącego FDP.

¹⁴ *Nowe mapy w NRF*, „Głos Polski”, 5 grudnia 1970, s. 2.

¹⁵ *Młodzież CDU popiera granicę na Odrze i Nysie*, „Głos Polski”, 6 lutego 1971, s. 1.

¹⁶ *Wizyta polskich parlamentarzystów w NRF*, „Głos Polski”, 20 lutego 1971, s. 1.

¹⁷ *Na rzecz ratyfikacji układów ZSRR-NRF i PRL-NRF*, „Głos Polski”, 4 września 1971, s. 1; „*Pax Christi*” za ratyfikacją układu PRL-NRF, „Głos Polski”, 15 maja 1971, s. 1; *Trzeźwy głos w NRF*, „Głos Polski”, 30 marca 1971, s. 2; *Ankiety na temat polityki wschodniej Brandta*, „Głos Polski”, 20 listopada 1971, s. 2; *Katolicy NRF za ratyfikacją układu z Polską*, „Głos Polski”, 11 grudnia 1971, s. 1; *Wokół układów NRF z Polską i ZSRR*, „Głos Polski”, 15 kwietnia 1972, s. 1; *O konieczności ratyfikacji układów wschodnich*, „Głos Polski”, 29 kwietnia 1972, s. 1.

¹⁸ *Wypowiedzi W. Scheela i H. Ehmkego dla polskiej Telewizji*, „Głos Polski”, 10 czerwca 1972, s. 1; *Od Poczdamu do Helsinek*, „Głos Polski”, 26 maja 1973, s. 2.

Ustępujący wówczas Hans-Dietrich Genscher stwierdził, że „pojednanie między Niemcami i Polakami nie może być sprawą jutra lecz stanowi aktualne zadanie codzienne. Pragniemy porozumienia i pojednania z całym narodem polskim, niezależnie od systemu politycznego. Wszyscy Polacy, czy to chrześcijanie czy ateści, chcą żyć w bezpiecznych granicach. Przełomem był układ podpisany w Warszawie (1970)”¹⁹.

Nowego otwarcia w stosunkach polsko-niemieckich oczekiwano w związku z przełomem politycznym w Polsce w 1989 r. W kraju oczekiwano już od maja wizyty kanclerza Kohla, który zwlekał z uwagi na formowanie nowego rządu polskiego. Kanclerz zapewnił o dalszym obowiązywaniu układów z Polską, Czechosłowacją i ZSRR, potwierdzających nienaruszalność powojennych granic. Powodem deklaracji Kohla była wypowiedź przewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu Alfreda Dreggera dla prasy, twierdzącego, że „na płaszczyźnie międzynarodowej Niemcy istnieją nadal w granicach z 1937 r., zaś sprawa niemiecka pozostaje otwarta”²⁰. Co istotne, generalnie historyczna wizyta Kohla w Polsce pozostała bez echa w środowisku „Zgody”, szeroko zaś była komentowana wizyta prezydenta Richarda von Weizsaeckera w Polsce. Związek przytaczał jego opinie na temat stosunków polsko-niemieckich, z których na czoło wysuwały się deklaracje nienaruszalności granicy, współpracy na płaszczyźnie gospodarczej i relacji społecznych, a także integracji europejskiej²¹.

Już po zjednoczeniu Niemiec „Zgoda” przyczyniła się do popularyzacji wypowiedzi burmistrza Berlina – Waltera Mompera na temat relacji polsko-niemieckich przez pryzmat Berlina, który po blisko 30 latach izolacji miał się ponownie stać miastem liberalnym i tolerancyjnym. Różnice w sposobie i poziomie życia w porównaniu z Polską rodziły duże problemy, rozwiązywalne według Mompera tylko w oparciu o pomoc w rozwoju gospodarczym. Burmistrz podkreślał również fakt, że nowa stolica Niemiec leży 80 kilometrów od granicy z Polską i z tego względu kontakty polsko-niemieckie były nie do uniknięcia, i musiały się opierać na przyjaźni i poszanowaniu istniejącej granicy: „Nie wysuwamy żadnych roszczeń terytorialnych wobec naszych sąsiadów, w tym również wobec Polski i nie będziemy tego czynić w przyszłości. niesprawiedliwości wypędzenia nie można uczynić zadość poprzez inną niesprawiedliwość”. Momper odniósł się w kwestii pojednania do relacji niemiecko-francuskich, stawiając je za wzór dla Polski i Niemiec: „Zadaniem na przyszłość dla Niemców i Polaków jest położenie podwalin pod przyjaźń niemiecko-polską na wzór datującej się od lat 60. przyjaźni niemiecko-francuskiej. Nie wystarczy zawrzeć w tym celu układ o granicy. Potrzebujemy niemiecko-polskiego układu o przyjaźni. Przede wszystkim musi się spotykać

¹⁹ FDP: „Granice w Europie nienaruszalne”, „Głos Polski”, 30 marca 1985, s. 1.

²⁰ Kanclerz Kohl o granicach, „Głos Polski”, 23 września 1989, s. 1.

²¹ Klimat wzajemnego szacunku, „Głos Polski”, 26 maja 1990, s. 1.

młodzież z obu krajów. W rozwoju niemiecko-polskiej wymiany młodzieżowej pomocne mogą być doświadczenia wymiany niemiecko-francuskiej²².

Układ dobrosąsiedzki z 17 VI 1991 r. generalnie rozczarował „Zgodę”²³. Budził on nadzieję na znalezienie nowego źródła finansowania jej działalności i w związku z tym cieszył się dużym zainteresowaniem organizacji na etapie przygotowania i ratyfikacji, a następnie realizacji postanowień. Związek szczególnie zabiegał o uznanie Polaków w Niemczech za mniejszość narodową, co wiązało się z ustawowym obowiązkiem wsparcia finansowego działalności przez władze federalne i krajowe²⁴. Problem pojednania polsko-niemieckiego zaczął zajmować coraz mniej miejsca w działalności Związku, a ponadto pojawił się ze strony kierownictwa „Zgody” zarzut, że zarówno władze Polski, jak i „Wspólnota Polska” ignorowały Związek i nie wspierały jego działalności²⁵. Stąd też temat pojednania polsko-niemieckiego pojawiał się sporadycznie w pracach Związku, choć oficjalnie „Zgoda” wspierała wszelkie przejawy pojednania polsko-niemieckiego i działania w tym kierunku, jak przykładowo Kongresu Polonii Niemieckiej²⁶.

Działania Kongresu „Zgoda” wspierała również w MSW w Bonn, gdzie w obecności polskich dyplomatów delegacja z prezesem Markiem Wiszniewskim na czele omawiała kwestię pomocy materialnej dla Polonii w Niemczech, podkreślając, że „gotowość wyjścia naprzeciw potrzebom tych organizacji jest ważnym krokiem w kierunku trwałego zbliżenia obydwóch narodów”²⁷. Słowa te potwierdzali przedstawiciele innych organizacji polonijnych w Niemczech: Związku Polaków w Niemczech „Ródło”, Forum Polskiego w Niemczech, Kongresu Polonii Niemieckiej i innych. Na znaczenie polsko-niemieckiego układu dobrosąsiedzkiego w dziele pojednania zwrócił uwagę Horst Waffenschmidt, parlamentarny sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W piśmie do kanclerza Kohla Waffenschmidt stwierdził, że „układ dobrosąsiedzki z 17 VI 1991 r. stał się, jak swego czasu układ z Francją, kamieniem węgielnym pod trwałe pojednanie niemiecko-polskie, partnerstwo i przyjaźń. Zdaję sobie sprawę, że jesteśmy dopiero na początku drogi. Tym bardziej wydaje mi się ważne, aby cele układu realizować w sposób ciągły i zapewnić możliwie stałe wspar-

²² *W imię niemiecko-polskiej przyjaźni*, „Głos Polski”, 20 października 1990, s. 2.

²³ *Pięciolecie traktatu o dobrym sąsiedztwie*, „Głos Polski”, maj 1996, s. 1 i 3; por. A. Kamiński, *Związek Polaków „Zgoda” w RFN wobec polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie*, [w:] *Sprawy wewnątrzniemieckie*, red. K. Gelles, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017.

²⁴ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.*, Dz. U. 1992 nr 14, poz. 56, art. 20 i 21.

²⁵ W. Janik, „Głos Polski”, 29 września 1991, s. 1.

²⁶ *Kongres Polonii Niemieckiej. Misja pojednania*, „Głos Polski”, 16 listopada 1992, s. 1.

²⁷ M. Wiszniewski, *Ważne rozmowy w Bonn*, „Głos Polski”, 1 czerwca 1994, s. 1.

cie”²⁸. Podobnie oceniano znaczenie wzajemnej współpracy młodzieży szkolnej i akademickiej²⁹.

Droga do pojednania wydawała się jednak długa. W 1997 r. „Zgoda” twierdziła, że „jeżeli słuchać polityków, działaczy gospodarczych, przedstawicieli niemieckich elit intelektualnych i kulturalnych, to pojednanie między Niemcami i Polakami właściwie już się dokonało. Owszem, na wyższych szczeblach można mówić o porozumieniu, wzajemnym poznaniu, a nawet w wielu przypadkach sympatii i przyjaźni, ale na dole, wśród zwykłych ludzi rzeczywistość skrzeczy”³⁰. Tymczasem w niemieckich mediach dziennikarze stawiali pytanie, „dlaczego Polacy są w Niemczech coraz bardziej nie lubiani?” Polaków kojarzono z przestępcami, wyróżniającymi się w kradzieży samochodów czy w przemyśle papierosów. Innym ulubionym zajęciem wschodnich sąsiadów, zdaniem Niemców, było wykupywanie czekolady w sklepach „Aldi”. Szczególnie taki obraz Polaka stał się popularny wśród mieszkańców byłej NRD, ale również zachodnioniemieckie telewizje, jak WDR w programie „Babylon” o cudzoziemcach w Niemczech czy SAT1 z „Harald Schmidt Show” powielwały niekorzystny stereotyp wschodniego sąsiada. W opinii „Zgody” „dopiero wówczas, kiedy dzieci w szkołach niemieckich i polskich zaczną uczyć się prawdziwej historii swoich sąsiadów, będzie można mówić o wzajemnym poznaniu i pojednaniu”³¹.

Pojednanie polsko-niemieckie Związek „Zgoda” uzależniał również od bezwarunkowego uznania przez Niemcy zbrodni hitlerowskich w Polsce. Za kanwę krytyki polityki niemieckiej w tym zakresie posłużyła „Zgodzie” beatyfikacja ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina zamordowanego w Oświęcimiu. Zwracano uwagę, że w środowisku niemieckim ojciec Kolbe został uznany za „wyznawcę”, a nie „męczennika”. Beatyfikowany został zatem za świętobliwe życie, a nie za śmierć w bunkrze głodowym. Prasa niemiecka podkreślała również, że Niemcy także oddawali życie za innych. Z kolei prasa ziomkowska najczęściej pomijała fakt beatyfikacji polskiego zakonnika lub wręcz doszukiwała się niemieckiego pochodzenia Kolbego³².

²⁸ Festliches Konzert 1995 im Dom Polski Recklinghausen zum 50 Jahrestag des Kriegsendes: „Mit dem Nachbarschaftsvertrag vom 17.06.1991 wurde, wie seinerzeit mit Frankreich, der Grundstein für eine dauerhafte deutsch-polnische Verständigung, Partnerschaft und Freundschaft gelegt. Ich bin mir bewußt, daß wir hier erst am Anfang stehen. Um so wichtiger erscheint es mir, die Ziele des Vertrags in Rahmen unserer Möglichkeiten nachhaltig zu verfolgen und die dabei mögliche Unterstützung zu gewähren“; *Pismo ministra H. Waffenschmidta do kanclerza Kohla z 11 IV 1994 r.*, Archiv für soziale Bewegungen in Bochum (AfsB), Zespół: Związek Polaków „Zgoda” w RFN (ZPZ), sygn. 375, b.p.

²⁹ E. Urawski E., *Młodzieżowa Organizacja Współpracy Polsko-Niemieckiej*, „Głos Polski”, grudzień 1995, s. 3.

³⁰ J. Gawdzik J., *Aspekty pojednania*, „Głos Polski”, luty 1997, s. 16.

³¹ Tamże.

³² *W NRF o beatyfikacji Ojca Maksymiliana Marii Kolbego*, „Głos Polski”, 11 grudnia 1971, s. 2.

Dużą rolę w pojednaniu polsko-niemieckim odegrały jednak osoby papieży: Jana Pawła II i Benedykta XVI – Polaka i Niemca. Ich wcześniejsza współpraca, ciepłe słowa kardynała Josepha Ratzingera o zmarłym papieżu Polaku podczas mszy pogrzebowej, szybka zgoda na proces beatyfikacyjny, mocno ocieplały wizerunek Niemców w oczach Polaków. Przy tej okazji wspomniano również o wcześniejszych związkach Ratzingera z Polską, co posłużyło za przykład roli Kościoła katolickiego w dziele pojednania. Po raz pierwszy w Polsce, na Dolnym Śląsku, Ratzinger był jako arcybiskup Monachium z delegacją Episkopatu Niemiec w 1977 r. Następnie po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce organizował w Bawarii pomoc i modlitwy dla Polski. Kilkakrotnie odwiedzał Opole, gdzie ordynariuszem był jego przyjaciel biskup Alfons Nossol. Ratzinger ciepło był wspomniany w Choruli, gdzie na zaproszenie Nossola wmurował kamień węgielny pod nowy kościół, po uprzedniej wizycie na Górze Świętej Anny, tak ważnej dla Polaków i Niemców. W 1988 r. arcybiskup Monachium otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a następnie odwiedził klasztor w Kalwarii Zebrzydowskiej. Kardynał Ratzinger był również legatem papieskim na uroczystość 750-lecia kanonizacji św. Stanisława w Krakowie. O tych wydarzeniach pisano na łamach „Głosu Polski”, podkreślając rolę tych i innych wydarzeń w pojednaniu polsko-niemieckim za pośrednictwem Kościoła³³. Z kolei sam Benedykt XVI wydawał się być zdziwiony ciepłym przyjęciem podczas pielgrzymki w Polsce w maju 2006 r.

Na aspekt religijny pojednania polsko-niemieckiego zwracał uwagę na łamach „Głosu Polskiego” Winfried Lipscher³⁴. „Zgoda”, publikując przemyślenia Lipschera na temat Niemców i Polaków, podpisywała się pod nimi, ukazując tym samym, jak mocno organizacja ewoluowała i zmienił się jej do wcześniejszy wizerunek. Lipscher zaś do oceny relacji polsko-niemieckich użył określeń „polskość” i „niemieckość” jako kluczowych dla zrozumienia obu nacji. W polskości odnajdujemy patriotyzm, miłość do ojczyzny, wolność, hymn, flagę, godło – i są to elementy należące do polskiego sacrum, czego nie ma, zdaniem Lipschera, w przypadku „niemieckości”. Polskie sacrum jest zatem również profanum, które jednocześnie rozciąga się na sacrum religijne, z polskimi flagami i godłem państwowym w kościołach. Dla Polaka trudny do zrozumienia jest niemiecki liberalizm, kojarzony w Polsce często z brakiem zasad etycznych. Liberalny Niemiec jest jednak z zasady tolerancyjny i też może być prawowiernym katolikiem. Swoje myśli Lipscher kończył zwróceniem uwagi na doniosły fakt, jakim było „pojawienie się naszych dwóch papieży. (...) To jest wielki symbol dla Europy. (...) Dwaj papieże są jakby długodystansowym owocem Soboru Watykańskiego II, na którym polscy biskupi uczynili wielki krok, mówiąc

³³ *Benedykt XVI*, „Głos Polski”, styczeń 2005, ss. 8-9.

³⁴ Winfried Lipscher – teolog, dyplomata i tłumacz, były pracownik ambasady niemieckiej w Warszawie, mocno zaangażowany w proces pojednania polsko-niemieckiego. Przetłumaczył też na niemiecki „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II.

do Niemców: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. Politycy, albo też dziennikarze, obecnie nie nawiązują do tej historycznej chwili, bliższe jest im natomiast myślenie w starych kategoriach”³⁵. Ze słów Lipschera wynika zatem, że historia zatoczyła koło, ukazując przy tym, jak perspektywiczny, czy wręcz proroczy, był list polskich biskupów.

Ważnym elementem pojednania polsko-niemieckiego były uzgodnienia co do treści podręczników szkolnych. Od lutego 1972 r. rozpoczęły się cykliczne konferencje historyków Polski i RFN w sprawie rewizji podręczników, a przewodzili im profesorowie Władysław Markiewicz i Georg Eckert³⁶. Na jesiennym spotkaniu w 1972 r. w Brunzshwiku komitety do spraw UNESCO obu krajów ustaliły, że komisja będzie spotykać się dwa razy w roku, na przemian w Polsce i w RFN. Ponadto uzgodniono, że należy dążyć do tego, aby przed wydaniem podręczników, fragmenty dotyczące drugiego kraju były wcześniej przedyskutowane przez ekspertów³⁷. Stąd też sprawa podręczników wielokrotnie pojawiała się jako element pojednania naszych narodów³⁸.

Osobne zagadnienie stanowił problem pojednania z NRD. W okresie od podpisania układu zgorzeleckiego 6 VII 1950 r. do początku lat 70-tych w relacjach PRL – NRD panował stan pojednania bez pojednania, bez zewnętrznych oznak przyjaźni. Sytuacja optycznie zmieniała się w 1972 r., kiedy umożliwiono przekraczanie granicy na podstawie pieczęci-adnotacji w dowodzie osobistym. W ciągu ośmiu miesięcy granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, nazywaną „granicą pokoju”, przekroczyło ponad 11 milionów obywateli Polski i NRD. „Zgoda” podkreślała, że o pojednaniu świadczyły również inne fakty, jak odsłonięcie w Berlinie pomnika Polskiego Żołnierza i Niemieckiego Antyfaszysty, z udziałem premiera PRL Piotra Jaroszewicza i premiera NRD Williego Stopha. Przede wszystkim – jak donosiła „Zgoda” – do pojednania przysłużyła się praca wychowawcza i potępienie zbrodni hitlerowskich. Opinie o pojednaniu Polski i NRD, kreowane przez „Zgodę”, były jednak powielaniem deklaracji przywódców państwowych obydwóch krajów, podkreślających „połączenie dwóch narodów w uczuciach szczególnego braterstwa”, a „intensywny rozwój turystyki przynosił wzajemne poznanie sąsiadów i nawiązanie osobistych przyjaźni, powodował dalsze umacnianie obopólnych sympatii, związanych zresztą ze zrozumieniem wspólnych interesów w ramach postępującej integracji gospodarczej krajów RWPG”. Do powyższych słów Ericha Honeckera nawiązywał Edward Gierek twierdząc, że: „powstanie NRD – pierwszego w dziejach państwa niemieckich

³⁵ W. Lipscher, *Sakrum i profanum. Mentalność Polaków i Niemców*, „Głos Polski”, październik-gru-dzień 2008, s. 14.

³⁶ *Rozmowy Polska-NRF*, „Głos Polski”, 6 maja 1972, s. 1; *Zmiana treści podręczników szkolnych w NRF*, „Głos Polski”, 14 października 1972, s. 1.

³⁷ *Porozumienie Polska-NRF w sprawie podręczników szkolnych*, „Głos Polski”, 11 listopada 1972, s. 1.

³⁸ *Zniekształcony obraz Polski w podręcznikach w NRF*, „Głos Polski”, 5 maja 1973, s. 1; *Spotkanie naukowców Polski i NRF w sprawie podręczników szkolnych*, „Głos Polski”, 5 maja 1973, s. 1; *Prace ekspertów nad rewizją podręczników w NRF*, „Głos Polski”, 9 czerwca 1973, s. 1.

robotników i chłopów, legło u podłoża zasadniczego przełomu w stosunkach między Niemcami a narodami Europy Wschodniej, (...) zgodnie z historycznymi prawami rozwoju socjalistycznego”. Dowodem tego „stała się nieprzerwana fala sąsiedzkich, przyjacielskich odwiedzin poprzez Odrę i Nysę Łużycką” i spotkań młodzieży³⁹.

Próba oceny wkładu Związku Polaków „Zgoda” w RFN w pojednanie polsko-niemieckie jest zadaniem trudnym. Dokonując secesji ze Związku Polaków „Rodło”, „Zgoda” na kanwie chęci kontaktów z krajem i językiem ojczystym, była postrzegana przez władze RFN oraz Polonię niepodległościową jako organizacja wręcz kolaborująca z władzami komunistycznymi Polski. Analizując zatem zaangażowanie „Zgody” w pojednanie polsko-niemieckie do 1990 r. trudno nie zauważyć zachowań akceptowalnych generalnie przez władze PRL, zgodnych z linią polityczną państwa, partii i bloku krajów tzw. demokracji ludowej, wśród których znajdowała się również NRD. Partnerem dla „Zgody” nie mogła być zatem RFN. Sytuacja zmieniła się, i dla „Zgody” jednocześnie skomplikowała się, po upadku bloku komunistycznego i zjednoczeniu Niemiec. Zmiany polityczne i społeczne w znaczący sposób upośledziły działalność organizacji. Wcześniejsza bliska współpraca z PRL sprawiła, że Związek był postrzegany jako jego relik, z którym kontakty nie były mile widziane. W rzeczy samej aktywność Związku po 1990 r. stawała się problematyczna ze względu na kłopoty finansowe, których nie rozwiązywały zarówno starania działaczy u władz polskich, jak i niemieckich.

Nowa rzeczywistość, podyktowana finansowymi warunkami działalności, uniemożliwiała zatem działania związku w kierunku pojednania polsko-niemieckiego. Natomiast brak zainteresowania pomocą dla organizacji zarówno ze strony władz i instytucji polskich i niemieckich wyraźnie świadczył o znikomej roli „Zgody” w przyczynieniu się do pojednania.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiv für soziale Bewegungen in Bochum (AfsB), Zespół: Związek Polaków „Zgoda” w RFN (ZPZ), sygn. 374, Liste aller Funktionsträger Zgodas für 1978.
- Archiv für soziale Bewegungen in Bochum (AfsB), Zespół: Związek Polaków „Zgoda” w RFN (ZPZ), sygn. 375, Festliches Konzert 1995 im Dom Polski Recklinghausen zum 50 Jahrestag des Kriegsendes, *Pismo ministra H. Waffenschmidta do kanclerza Kohla z 11 IV 1994 r.*
- Archiv für soziale Bewegungen in Bochum (AfsB), Zespół: Związek Polaków „Zgoda” w RFN (ZPZ), sygn. 480, Mitgliederkartei nach Ortsgruppen geordnet 1994.

³⁹ F. Sarnecki, *Otwarta granica*, „Głos Polski”, 14 października 1972, s. 2; *Manifestacja młodzieży Polski i NRD*, „Głos Polski”, 28 lipca 1973, s. 1.

Źródła drukowane

- Statut Związku Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec, Recklinghausen 1993 (w posiadaniu autora).

Prasa i opracowania

- Ankiety na temat polityki wschodniej Brandta, „Głos Polski”, 20 listopada 1971.
- Benedykt XVI, „Głos Polski”, styczeń 2005.
- FDP: „Granice w Europie nienaruszalne”, „Głos Polski”, 30 marca 1985.
- Gawdzik J., *Aspekty pojednania*, „Głos Polski”, luty 1997.
- Janik W., „Głos Polski”, 29 września 1991.
- Kamiński A., *Związek Polaków „Zgoda” w RFN wobec polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie*, [w:] Gelles K. (red.), *Sprawy wewnątrzniemieckie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017.
- Kanclerz Kohl o granicach, „Głos Polski”, 23 września 1989.
- Katolicy NRF za ratyfikacją układu z Polską, „Głos Polski”, 11 grudnia 1971.
- Klimat wzajemnego szacunku, „Głos Polski”, 26 maja 1990.
- Kongres Polonii Niemieckiej. Misja pojednania, „Głos Polski”, 16 listopada 1992.
- Kucharski W., *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Wydawnictwo Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1976.
- Kupczak J. M., *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec (1950-1975)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1983.
- Lipscher W., *Sacrum i profanum. Mentalność Polaków i Niemców*, „Głos Polski”, październik-grudzień 2008.
- Listy z prowokacyjnym znacznikiem NRF nie będą doręczane, „Głos Polski”, 4 września 1965.
- Manifestacja młodzieży Polski i NRD, „Głos Polski”, 28 lipca 1973.
- Młodzież CDU popiera granicę na Odrze i Nysie, „Głos Polski”, 6 lutego 1971.
- Na rzecz ratyfikacji układów ZSRR-NRF i PRL-NRF, „Głos Polski”, 4 września 1971.
- Nowe mapy w NRF, „Głos Polski”, 5 grudnia 1970.
- O granicy na Odrze i Nysie, „Głos Polski”, 27 listopada 1965.
- O konieczności ratyfikacji układów wschodnich, „Głos Polski”, 29 kwietnia 1972.
- Od Poczdamu do Helsinek, „Głos Polski”, 26 maja 1973.
- „Pax Christi” za ratyfikacją układu PRL-NRF, „Głos Polski”, 15 maja 1971.
- Pięciolecie traktatu o dobrym sąsiedztwie, „Głos Polski”, maj 1996.
- Porozumienie Polska-NRF w sprawie podręczników szkolnych, „Głos Polski”, 11 listopada 1972.
- Prace ekspertów nad rewizją podręczników w NRF, „Głos Polski”, 9 czerwca 1973.
- Rozmowy Polska-NRF, „Głos Polski”, 6 maja 1972.
- Sarnecki F., *Otwarta granica*, „Głos Polski”, 14 października 1972.
- Spotkanie naukowców Polski i NRF w sprawie podręczników szkolnych, „Głos Polski”, 5 maja 1973.
- Tekst Układu między PRL a NRF, „Głos Polski”, 12 grudnia 1970.
- Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., D.U. 1992 nr 14, poz. 56.

- *Trzeźwy głos w NRF*, „Głos Polski”, 30 marca 1971.
- *U progu przełomu*, „Głos Polski”, 12 grudnia 1970.
- *Układ Polska–N.R.F. podpisany!*, „Głos Polski”, Gwiazdka 1970.
- *Urawski E., Młodzieżowa Organizacja Współpracy Polsko-Niemieckiej*, „Głos Polski”, grudzień 1995.
- *Uroczystości poświęcone 20-leciu życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich*, „Głos Polski”, 25 września 1965.
- *Uzgodniono tekst układu o podstawach normalizacji stosunków Polska-NRF*, „Głos Polski”, 5 grudnia 1970.
- *W imię niemiecko-polskiej przyjaźni*, „Głos Polski”, 20 października 1990.
- *W NRF o beatyfikacji Ojca Maksymiliana Marii Kolbego*, „Głos Polski”, 11 grudnia 1971.
- *Wisniewski M., Ważne rozmowy w Bonn*, „Głos Polski”, 1 czerwca 1994.
- *Wizyta polskich parlamentarzystów w NRF*, „Głos Polski”, 20 lutego 1971.
- *Wokół układów NRF z Polską i ZSRR*, „Głos Polski”, 15 kwietnia 1972.
- *Wypowiedzi W. Scheela i H. Ehmkego dla polskiej Telewizji*, „Głos Polski”, 10 czerwca 1972.
- *Zmiana treści podręczników szkolnych w NRF*, „Głos Polski”, 14 października 1972.
- *Zniekształcony obraz Polski w podręcznikach w NRF*, „Głos Polski”, 5 maja 1973.

Streszczenie

Ponad tysiącletnie sąsiedztwo polsko-niemieckie było czasem, kiedy relacje pomiędzy oboma krajami charakteryzowały się generalnie nieufnością i wrogością. Stan ten pogłębił i utrwalił czas zaborów, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, również okres międzywojenny. Największą przepaść w stosunkach polsko-niemieckich zbudowała rzeczywistość II wojny światowej z tragedią działań wojennych, okupacji, obozów oraz zniszczeń materialnych i strat w kulturze. Obydwa kraje doświadczyły szczególnych strat terytorialnych, które znacząco rzutowały na wzajemne relacje powojenne. Ponadto z terenów przyznanych Polsce, zgodnie z ustaleniami Wielkiej Trójki, wysiedlono ludność niemiecką, co do dzisiaj jest jednym z problemów w pojednaniu polsko-niemieckim. W Niemczech, zwłaszcza zachodnich, znajdowało się około 2,5 mln Polaków: emigrantów zarobkowych i ich potomków z czasów zaborów, jak i tych, którzy w Niemczech znaleźli się w wyniku II wojny światowej – jeńców wojennych, robotników przymusowych oraz więźniów obozów koncentracyjnych.

W okresie międzywojennym część Polaków zamieszkujących Niemcy była członkami Związku Polaków w Niemczech („Rodło”), utworzonego w 1922 r., rozwiązanego zarządzeniem Hitlera w 1939 r. i reaktywowanego po wojnie. Na tle rozbieżności co do orientacji politycznej czołowych działaczy doszło do stworzenia w 1950 r. konkurencyjnego Związku Polaków „Zgoda” w RFN. Praca powstała w oparciu o dokumentację „Zgody”, przechowywaną w Archiwum Ruchów Społecznych w Bochum (Archiv für soziale Bewegungen) oraz wydawaną w Recklinghausen gazetę „Głos Polski”, a jej celem jest odpowiedź na pytanie, czy Związek Polaków „Zgoda” w RFN przyczynił się do pojednania polsko-niemieckiego?

Z punktu widzenia „Zgody” najważniejszymi wydarzeniami związanymi z polsko-niemieckim pojednaniem były: list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 XI 1965 r., układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 XII 1970 r. oraz traktat między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 VI 1991 r. W artykule znalazły się omówienia tych wydarzeń oraz związanych z nimi działań tej organizacji, prowadzących do wzajemnego przebaczenia.

Słowa kluczowe

organizacje polonijne, Polonia niemiecka, Związek Polaków „Zgoda” w RFN, stosunki polsko-niemieckie

Union of Poles “Zgoda” (Unity) in West Germany and Polish-German conciliation

Summary

Over a thousand years of Polish-German neighbourhood was a time when relations between the two countries were generally distrustful and hostile. This kind of complicated relation between Poland and Germany got deepened and solidified during the time of the Partitions of Poland and, after Poland regained independence, during the interwar period. The greatest chasm in Polish-German relations was caused by World War II with the tragedy of military operations, occupation, concentration camps, and material and cultural damages. Both countries experienced severe territorial losses that significantly affected their post-war relationship. Moreover, with the arrangements of the Grand Alliance, the German population was displaced from the territories granted to Poland, that still is one of the problems in Polish-German conciliation. There were about 2.5 million Poles living in Germany, especially in the West: economic migrants and their descendants from the times of the Partitions, as well as those who found themselves in Germany as a result of World War II: prisoners of war, forced laborers and concentration camp prisoners.

During the interwar period, some of the Poles living in Germany were members of the Union of Poles in Germany (“Rodło”), which had been established in 1922, then terminated by Hitler’s order in 1939 and reactivated after the war. Because of different political views of the leading activists another Union of Poles “Zgoda” in West Germany was established in 1950.

The paper was based on “Zgoda’s” documentation stored in the Archive for Social Movements in Bochum (Archiv für soziale Bewegungen) and the “Głos Polski” - newspaper published in Recklinghausen. The main purpose of the article was to answer the question of whether the Union of Poles “Zgoda” in West Germany contributed to Polish-German conciliation.

The most important events, in “Zgoda’s” point of view, that impacted the Polish-German conciliation were: the Polish bishops’ letter to the German bishops of November 18, 1965, the Treaty of Warsaw consisting the basis of normalization of relations between the Polish People’s Republic and West Germany of December 7, 1970, and the Polish-German Treaty of Good Neighbourship and Friendly Cooperation of June 17, 1991. The article discusses these events and actions taken by the organisation relating to them, which led to mutual forgiveness.

Katarzyna Kobielska
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Politologii
ORCID: [0000-0002-8904-3773](https://orcid.org/0000-0002-8904-3773)

Iwona Macek
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Politologii
ORCID: [0000-0001-7776-9369](https://orcid.org/0000-0001-7776-9369)

Dylematy zielonej gospodarki – śmiałe cele, niepewne skutki

Wprowadzenie

Pojęcie zielonej gospodarki nie jest jednoznaczne. Przymiotnik „zielona” sugeruje, że jest to taki sposób prowadzenia procesów gospodarczych, który uwzględnia kryteria środowiskowe. I nie chodzi tu tylko o to, że przedsiębiorstwa mają na względzie, w cyklu gospodarczym, przepisy prawa środowiskowego, zapobiegają negatywnym skutkom ekologicznym swoich działań, czy też wytwarzane przez nie produkty i usługi są ekologiczne. Zielona gospodarka ujmowana jest w szerszym wymiarze – w kontekście kategorii sprawiedliwości społecznej, włączenia społecznego, zapobiegania biedzie, walki z głodem, edukacji, rozwoju instytucji demokratycznych, itp.

Zielona ekonomia kojarzona jest z koncepcją zrównoważonego rozwoju. Paulina Szyja zauważyła, że „(...) zielona gospodarka najlepiej wyraża wszystkie trzy aspekty zrównoważonego rozwoju: ekonomiczny, społeczny i ekologiczny. Nakierowana jest na poprawę dobrobytu ludzi z jednoczesnym ograniczeniem ryzyka ekologicznego i niedoboru zasobów naturalnych”¹. Według Adama Sulicha ekonomia zrównoważonego rozwoju jest podstawą teoretyczną dla powstania zielonej gospodarki². Zielona gospodarka ukierunkowana jest na redukcję zużycia surowców naturalnych, zmniejszenie ilości wytwarzanych odpadów i emisji gazów cieplarnianych oraz na kwestie nierówności społecznych. W zielonej gospodarce można wyodrębnić etapy rozwoju – od ekologizacji do zazielenienia gospodarki, przy czym w żadnym kraju nie mamy do czynienia z zieloną

¹ B. Ryszawska, *Koncepcja zielonej gospodarki jako odpowiedź na kryzys gospodarczy i środowiskowy*, [w:] *Polityka zrównoważonego rozwoju i zasobooszczędnego gospodarowania*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 318, Wrocław 2013, s. 50.

² A. Sulich, *Znaczenie koncepcji ekonomii zrównoważonego rozwoju*, „Rynek – Społeczeństwo – Kultura”, 2018/4, s. 24.

gospodarką, a różnice krajów w podejściu do zarządzania nią są na tyle duże, że raczej trzeba skupiać się na opisie podejmowanych w jej ramach działań i ewentualnej ich kategoryzacji, niż na tworzeniu spójnej teorii czy nauki.

Jakie są etapy rozwoju zielonej gospodarki? Bożena Ryszawska wyodrębniła trzy następujące etapy: (1) powstawanie infrastruktury i instytucji – i tu pojawiają się pojedyncze inicjatywy w obszarze zrównoważonej produkcji i konsumpcji, a na peryferiach gospodarki powstają dobrowolne zielone inicjatywy przedsiębiorstw. Wykorzystywane są tradycyjne zasoby i czynniki produkcji. Następuje zmniejszenie zużycia energii i produkcji odpadów. Obserwowany jest rozwój infrastruktury środowiskowej i społecznej oraz stabilizacja wskaźników makroekonomicznych (stopa bezrobocia, inflacja, PKB); (2) w etapie drugim wiodącą siłą napędową jest efektywność, głównie energetyczna i materiałowa, wymuszana regulacjami państwa i instytucji międzynarodowych. Dodatkowo wdrażana jest powszechna edukacja ekologiczna, stosowane są innowacyjne rozwiązania i technologie; (3) w etapie trzecim siłą napędową stają się innowacje, zielona gospodarka wprowadzana jest do strategii i polityk krajowych; odpowiednie strumienie finansowania są kierowane na rozwój rozwiązań środowiskowych. Zielone rozwiązania horyzontalnie przenikają sektory gospodarki, pojawia się znacząca wartość dodana w zielonych sektorach oraz coraz więcej zielonych miejsc pracy, tworzy się zielone społeczeństwo³. Tak przedstawiony cykl rozwoju zielonej gospodarki nie zakłada likwidacji gospodarki tradycyjnej, a jedynie wprowadzenie do niej „zielonych” mechanizmów funkcjonowania oraz kładzie nacisk na intensywny rozwój świadomości ekologicznej społeczeństwa. Ważny staje się rozwój innowacji i technologii, których jeszcze nie ma, ale powinny się pojawić.

Zielona gospodarka jest przedstawiana jako alternatywa dla tzw. brązowej gospodarki opartej na eksploatacji paliw kopalnych i zasobów nieodnawialnych (tabela 1). Według Adama Sulicha, zielona ekonomia (gospodarka) charakteryzuje się koegzystencją człowieka i przyrody, harmonijnym rozwojem społecznym, innowacjami – tak duchowymi, jak i technologicznymi. W takim ujęciu jej celem jest optymalizacja i zarządzanie ekosystemami przyrodniczymi i socjoekonomicznymi w sposób pozwalający uzyskać ekologicznie, ekonomicznie i społecznie zrównoważony rozwój⁴. Można więc powiedzieć, że zielona gospodarka składa się z trzech komponentów obejmujących: (1) zielone zarządzanie i czystą produkcję; (2) rozwój sieci eko-przemysłu i parków przemysłu ekologicznego; (3) tworzenie i rozwój eko-społeczności (*eco-municipality*).

³ B. Ryszawska, *Zielona gospodarka – teoretyczne podstawy koncepcji i pomiar jej wdrażania*, Wydawnictwo UE Wrocław, 2013, s. 190.

⁴ A. Sulich, *op. cit.*, s. 25.

Tabela 1. Cechy charakterystyczne brązowej i zielonej ekonomii

Brązowa ekonomia (brown economy)	Zielona ekonomia (green economy)
nieograniczony wzrost gospodarczy	oddzielenie wzrostu gospodarczego od zużycia zasobów naturalnych
nieskończoność zasobów	ograniczone zasoby
nieodnawialne źródła energii	odnawialne źródła energii
intensywne zużywanie zasobów naturalnych (energo – i materiałochłonność)	efektywność energetyczna i materiałowa
emisja gazów cieplarnianych	czysta produkcja
niszczenie bioróżnorodności	ochrona bioróżnorodności
globalne nierówności społeczne	sprawiedliwość międzypokoleniowa i międzyregionalna
nieograniczona konsumpcja	zrównoważona konsumpcja
brak odpowiedzialności	społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw i inwestorów w zakresie ekologii
osłabienie zaufania społecznego	rosnące zaufanie społeczne

Źródło: A. Sulich, *Znaczenie koncepcji ekonomii zrównoważonego rozwoju*, s. 25

W koncepcji zielonej gospodarki zwraca się uwagę na powiązanie wzrostu i rozwoju gospodarczego z efektywnym wykorzystaniem zasobów naturalnych⁵. Takie rozumienie tej koncepcji może prowadzić do zaniedbania kwestii społecznych, takich jak jakość życia, walka z ubóstwem, głodem itd. Zielona gospodarka to rodzaj rewolucji, ponieważ wpływa nie tylko na sferę ekonomiczną, ale także społeczną, kulturalną czy polityczną. W książce *Zielony wzrost, zielony zysk* Torsten Henzelmann i Philipp Hoff zauważają, że zielona gospodarka miała w 2010 r. 1,6 bln euro obrotu i olbrzymi potencjał rozwojowy oraz że może ona stanowić impuls rozwojowy dla przedsiębiorstw działających w różnorodnych branżach, które jednak bez wsparcia ze strony polityki i społeczeństwa nie będą się rozwijały tak jakby chciały⁶.

Loiseau uważa, że celem koncepcji zielonej gospodarki jest integracja wzrostu i rozwoju gospodarczego z większą efektywnością wykorzystania różnorodnych zasobów naturalnych. W zależności od przyjętych podejść i narzędzi w ramach zielonej gospodarki dopuszczane są różne stopnie substytucyjności i kompromisy między korzyściami gospodarczymi i środowiskowymi. Różne są też proponowane zmiany dotyczące naszego sposobu życia⁷. Według K. Górki i M. Łuszczuka „zielona gospodarka oznacza wprawdzie idealistyczną koncepcję, ale z mozołem podejmowaną w praktyce, która ma

⁵ I. Bąk, K. Cheba, *Zielona gospodarka jako narzędzie zrównoważonego rozwoju*, CeDeWu, Warszawa 2020, s. 36.

⁶ *Zielony wzrost, zielony zysk. Jak zielona gospodarka stymuluje gospodarkę. Wprowadzenie*, Roland Berger Strategy Consultants. Wyd. Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2011, ss. 14-15.

⁷ E. Loiseau, L. Saikku, R. Antikainen, N. Droste, B. Hansjürgens, K. Pitkänen, P. Leskinen, P. Kuikman & M. Thomsen, *Green economy and related concepts: An overview*, „Journal of Cleaner Production”, 2016, nr 139, ss. 361-371.

na celu zapewnienie wzrostu dobrobytu i jakości życia oraz równości społecznej przy jednoczesnym zahamowaniu wyczerpywania się zasobów naturalnych i ograniczeniu zagrożeń ekologicznych”⁸.

Zielona gospodarka łączona jest z koncepcją gospodarki o obiegu zamkniętym, zielonym wzrostem, a także z wieloma obszarami poszczególnych segmentów gospodarki – zielonym transportem, mieszkalnictwem, handlem itd. Każda z tych koncepcji funkcjonuje w oparciu o własne definicje, odnosi się do kluczowych z ich punktu widzenia problemów, tworzy swoiste instrumenty. Tym samym zielona gospodarka jest pojęciem wieloznacznym, jednak tym, co łączy wszystkie koncepcje, jest poszanowanie dla środowiska, podejmowanie kwestii społecznych i zwrócenie uwagi na edukację ekologiczną obywateli, która powinna doprowadzić do zmiany naszego sposobu życia.

Celem artykułu jest analiza kontekstów wdrażania zielonej gospodarki, za które uznano: ogólne cele i mechanizmy „zielonych” polityk ponadnarodowych – *Green New Deal*, *Green Growth*, *Green Economy*, wypracowane przez takie podmioty działające w przestrzeni ponadnarodowej, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych czy Komisja Europejska oraz dylematy związane z ich wdrażaniem – uwarunkowania techniczne czy postawy społeczne sprawiające, że skutki, jakie chciałoby się osiągnąć, są niepewne. Tekst powstał w oparciu o metodę krytycznej analizy dokumentów źródłowych, z uwzględnieniem literatury przedmiotu. Obecnie podejmowana problematyka wydaje się cieszyć mniejszym zainteresowaniem środowisk naukowych niż kilka czy kilkanaście lat temu, kiedy wystąpiła wzmożona debata wokół zielonej gospodarki, upatrując w niej remedium na kryzys gospodarczy 2008-2010. Jej skutkiem była operacjonalizacja zagadnienia na poziomie standardów czy polityk realizowanych przez instytucje wspierające rozwój. Rozważania nad zieloną gospodarką nie wydają się jednak tracić na aktualności wobec nowych wyzwań i kryzysów bezpośrednio bądź pośrednio powiązanych ze środowiskiem naturalnym i funkcjonowaniem w nim człowieka.

Założenia zielonej gospodarki

Pojęcie zielonej gospodarki weszło do obiegu publicystycznego dzięki raportowi przygotowanemu dla rządu Wielkiej Brytanii w 1989 r. (Pearce i inni)⁹, w którym akcentowano potrzebę wsparcia ochrony środowiska przez ekonomię. W latach następnych powstawały kolejne opracowania w przedmiotowym zakresie, jednak w większym stopniu odnosiły się one do globalnych problemów np. zmian klimatycznych czy zubożenia

⁸ K. Górka, M. Łuszczuk, „Zielona gospodarka” i gospodarka oparta na wiedzy a rozwój trwały, „Optimum. Studia ekonomiczne”, 2014, nr 3, ss. 24-25.

⁹ P. Szyja, *The Role of the State in Creating a Green Economy*, Institute of Economic Research Working Papers, No. 114, Toruń 2015.

zasobów nieodnawialnych¹⁰. Zainteresowanie zieloną gospodarką ujawniło się z większą mocą podczas kryzysu finansowego lat 2008-2010. W 2008 r. UNEP (*United Nations Environment Programme*) – agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych odpowiedzialna za sprawy ochrony środowiska – podjął inicjatywę na rzecz zielonej gospodarki, która miała zapewnić analizy i wsparcie dla inwestycji w sektorach ekologicznych i silnie zanieczyszczających środowisko. W jej wyniku powstał raport pt. *Global Green New Deal* (GGND)¹¹, wydany w 2009 r., w którym zaproponowano, by rządy przeznaczyły znaczne części środków stymulujących gospodarkę na ekologiczne sektory gospodarki. W raporcie GGND wyznaczono trzy cele: (1) ożywienie gospodarcze; (2) eliminację ubóstwa; (3) zmniejszenie emisji węgla i degradacji ekosystemów. Także w 2009 roku, w ramach przygotowań do konferencji ONZ w Kopenhadze w sprawach zmian klimatycznych, ONZ opublikowała oświadczenie wspierające zieloną gospodarkę. W tym dokumencie zawarto przekonanie, że zielona gospodarka może stać się impulsem do ożywienia gospodarczego i zmniejszenia presji na środowisko i klimat. W 2010 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ wyraziło swoje stanowisko mówiące, że zielona gospodarka w kontekście zrównoważonego rozwoju i eliminacji ubóstwa będzie jednym z głównych tematów zbliżającej się Konferencji Rio+20. UNEP, w 2011 r., wydał raport *Green Economy Report* zawierający roboczą definicję zielonej gospodarki¹². W tym raporcie uznano, że zielona gospodarka wpływa na wzrost dobrobytu ludzi i równość społeczną, jednocześnie zmniejszając ryzyko środowiskowe i zużycie surowców naturalnych¹³. Takie agendy ONZ jak UNEP, UNCTAD¹⁴, UNDESA¹⁵, UNCSD¹⁶ podjęły próby opracowania koncepcji zielonej gospodarki oraz zasad przewodnich, korzyści i ryzyka, a także popularyzowania doświadczeń międzynarodowych w tym zakresie. Dzięki pracy tych i innych organizacji międzynarodowych zielona gospodarka weszła na stałe do słownika polityków, organizacji pozarządowych, publicystów i stała się przedmiotem – mniej lub bardziej ożywionej – debaty publicznej. Rządy poszczególnych krajów, pod wpływem nacisków, tak ze strony opinii publicznej, jak i biznesu, dokonywały wyborów na ile podejmą działania na rzecz rozwoju zielonej gospodarki. Istotnym dla rozwoju zielonej gospodarki było, iż biznes sam podejmował działania na rzecz jej rozwoju, nawet wówczas, gdy nie był wspierany przez własne rządy. Przedsiębiorcy przewidywali, że jest to dziedzina rozwojowa – ten

¹⁰ I. Bąk, K. Cheba, *op. cit.*, s. 26.

¹¹ *A Global Green New Deal for Climate, Energy and Development*, Technical Note, https://sustainable-development.un.org/content/documents/cc_global_green_new_deal.pdf [dostęp: 3.10.2021].

¹² I. Bąk, K. Cheba, *op. cit.*, s. 27.

¹³ Ryszawska B. *Zielona gospodarka jako priorytet strategiczny Unii Europejskiej*, „Logistyka Odzysku”, 2013, październik – grudzień, s.18.

¹⁴ *United Nations Conference on Trade and Development*.

¹⁵ *United Nations Department of Economic and Social Affairs*.

¹⁶ *United Nations Conference on Sustainable Development*.

kierunek przemian gospodarczych wydawał się nieunikniony. Początkowo były to inwestycje na peryferiach gospodarki, ale dość szybko państwa zaczęły wspomagać sektor zielonej gospodarki. Rządy dysponowały wówczas bogatym i złożonym instrumentarium w tym zakresie. Większość tych instrumentów należy do jednej z dwóch kategorii, często nazywanych polityką typu *pull* lub typu *push*.

Instrumenty polityki typu *pull* skierowane są do odbiorców i mają na celu zwiększenie atrakcyjności technologii środowiskowych dla ich końcowych użytkowników. Zwykle faworyzują istniejące technologie¹⁷. Mogą to być między innymi następujące instrumenty: taryfy gwarantowane, subsydia na redukcję zużycia paliw kopalnych, handel emisjami, standardy dla portfela odnawialnych źródeł energii, minimalne limity energii odnawialnej i handel certyfikatami, podatki od emisji dwutlenku węgla i zużycia energii, ulgi podatkowe dla użytkowników mieszkalnych i komercyjnych za wykorzystywanie energii odnawialnej, mechanizmy ujęte w Protokole z Kioto [Mechanizmy Czystego Rozwoju (CDM) oraz Projekty Wspólnych Wdrożeń (JI)], zakup czystej energii przez rząd, ulgi podatkowe dla producentów (energia wiatrowa) czy normy techniczne (np. standardy emisji zanieczyszczeń przez pojazdy).

Państwa dysponują także instrumentami typu *push*, które mają na celu wzmacnianie kreatywności i innowacyjności w zakresie gospodarki ekologicznej. Skierowane są głównie do przedsiębiorstw będących na początku drogi rozwojowej w zakresie ochrony środowiska¹⁸. Są to między innymi: ulgi podatkowe dla firm inwestujących w czystą energię, rządowe fundusze typu *venture capital*, inwestycje rządowe w prywatne fundusze typu *venture capital*, subsydia inwestycyjne dla prywatnych przedsiębiorstw, tzw. „miękkie” wspomaganie, w tym np. trening osobisty (coaching) przedsiębiorców i konkursy na najlepsze biznesplany, inkubatory przedsiębiorczości i parki technologiczne, ulgi podatkowe dla małych firm prywatnych, dotacje rządowe na dofinansowanie obiektów eksperymentalnych i pilotażowych, zwiększenie publicznych subsydiów na badania naukowe dla instytucji prywatnych i publicznych, granty dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz gmin na instalacje odpowiednich urządzeń. Są to, jak widać, instrumenty o bardzo szerokim spektrum możliwych do osiągnięcia celów przedmiotowych – mogą służyć działalności proekologicznej, jak też każdemu innemu kierunkowi działań gospodarczych. W dobie kryzysu ekonomicznego z lat 2008 – 2010 większość państw ograniczyło stosowanie instrumentów finansowych – zmniejszono lub zlikwidowano ulgi podatkowe, zmniejszono subsydia i zaangażowanie państwowego kapitału w przedsięwzięcia prywatne. Podmioty prowadzące działalność z zakresu gospodarki

¹⁷ T. Henzelmann, Ph. Hoff, *Zielone finansowanie i nowe "zielone złoto"*, [w:] *Zielony wzrost, zielony zysk. Jak zielona rewolucja stymuluje gospodarkę*, Roland Berger Strategy Consultants, Warszawa 2011, s. 283.

¹⁸ Tamże, s. 285.

ekologicznej musiały więc w większym stopniu polegać na swoich możliwościach i kreatywności. Niemniej, instrumenty te były stosowane przez wiele lat i przyniosły niekiedy zaskakujące efekty. Państwa konsekwentnie wspierające wybrane działy zielonej gospodarki odniosły spektakularne sukcesy. Stały się też aktywnymi graczami na międzynarodowej scenie polityki środowiskowej, lobbując na rzecz szerokiego wprowadzania stosowanych u siebie rozwiązań. W ten sposób uzyskały swoistą „rentę” od własnych wysiłków. Państwa wspierają i organizują działania w zakresie rynków gospodarki proekologicznej takich, jak: (1) przyjazne środowisku wytwarzanie i magazynowanie energii, (2) efektywność energetyczna i materiałowa, (3) gospodarka odpadami i recykling, (4) zrównoważona gospodarka wodna, (5) zrównoważony transport.

W Europie głównym inicjatorem działań na rzecz zielonej gospodarki jest Unia Europejska, a szczególnie Komisja Europejska. W przyjętej w 2000 r. *Strategii Lizbońskiej*, założono przejście UE z gospodarki industrialnej, do opartej na wiedzy, zmiany modelu życia społecznego, wzrost zatrudnienia w oparciu o zasady zrównoważonego rozwoju¹⁹. W 2001 r. wydano Zieloną Księgę CSR²⁰ poświęconą kwestii społecznej odpowiedzialności biznesu, w której zachęca się podmioty gospodarcze do inwestowania w kapitał ludzki, ochronę środowiska, budowanie zaufania społecznego oraz raportowanie o rezultatach takich działań. Był to wyraźny sygnał, że właściwie każdy podmiot gospodarczy czy administracyjny może wdrażać zasady CSR, czyli także „zazieleniać” gospodarkę. Rozwinięciem Zielonej Księgi była Biała Księga (*White Paper: Communication on CSR*) z 2002 r. Określone w niej zostały 4 postulaty działań zmierzających do integracji działań gospodarczych ze środowiskiem naturalnym. Te postulaty to: (1) podniesienie poziomu edukacji, wymiany doświadczeń i promowanie dobrych praktyk między przedsiębiorstwami i krajami UE, (2) rozwój instrumentów CSR opartych na audytach, promowanie inwestycji odpowiedzialnych społecznie, wdrażanie etycznych zasad zarządzania, (3) uruchomienie Europejskiego Forum Interesariuszy, (4) włączenie polityki CSR do polityk rozwojowych krajów członkowskich UE²¹. To był kolejny krok do rozwoju zielonej gospodarki skierowany w stronę podmiotów gospodarczych.

W marcu 2010 r. Komisja Europejska przyjęła strategię *Europa 2020*²², będącą kontynuacją *Strategii Lizbońskiej*, ukierunkowaną na inteligentny, zrównoważony i sprzyjający włączaniu społecznemu rozwój. Określone tam cele kreować miały między innymi zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 20% w porównaniu do

¹⁹ www.europarl.europa.eu/summits/lis1_en.htm [dostęp: 7.10.2021].

²⁰ *Green Paper “Promoting a European Framework for Corporate Social Responsibility”*, EUR-LEX COM (2001) 366.

²¹ *White Paper „Corporate Social Responsibility: A business contribution to Sustainable Development”*, EUR-LEX COM (2002) 347.

²² *Europe 2020 – Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, EUR-LEX COM (2010) 2020.

poziomów z roku 1990 lub nawet, przy sprzyjających warunkach, o 30%, wzrost udziału energii odnawialnej w całkowitym zużyciu energii do 20% oraz osiągnięcie 20% wzrostu w efektywnym wykorzystaniu energii. Zakładano także przeznaczenie przynajmniej 3% PKB na badania i rozwój i istotne zmniejszenie liczby ludzi żyjących w ubóstwie. Uzupełnieniem strategii *Europa 2020* był dokument *Europa efektywnie korzysta z zasobów* i konkretyzujący go *Plan działania prowadzący do przejścia na konkurencyjną niskoemisyjną gospodarkę do 2050 r.*²³

W 2015 r. na 21 Konferencji ONZ w sprawie zmian klimatu przyjęto porozumienie zobowiązujące kraje do przedstawienia do 2020 roku długoterminowych scenariuszy ograniczenia emisji gazów cieplarnianych zgodnie z metodologią przyjętą przez IPCC (*International Panel on Climate Change*). Kraje przystępujące do porozumienia zaczęły je podpisywać w 2016 r. Komisja Europejska – której przedstawiciele także uczestniczyli w Konferencji, pod wpływem tego wydarzenia, a także następnych raportów o zmianach klimatu i zagrożeniu bioróżnorodności – podjęła decyzję o przygotowaniach do wprowadzenia *Europejskiego Zielonego Ładu* (11.12.2019). Dzień później Rada Europejska opowiedziała się za neutralnością klimatyczną do 2050 r., jednak bez przyjęcia konkretnych rozwiązań. W ramach propozycji związanych z Europejskim Zielonym Ładem pojawiły się następujące wnioski ustawodawcze: (1) europejskie prawo o klimacie, zapisujące w porządku prawnym cel neutralności klimatycznej do 2050 r., (2) wniosek dotyczący rozszerzenia systemu handlu emisjami na sektor morski oraz stopniowego ograniczenia przydziału bezpłatnych uprawnień dla linii lotniczych oraz dalsze rozszerzanie systemu, obejmujące ruch drogowy i budownictwo, (3) transgraniczny podatek od emisji dwutlenku węgla, (4) zmiana dyrektywy w sprawie opodatkowania energii. Są też zapowiedzi strategii i planów działania: (1) nowa strategia przemysłowa, (2) strategia zielonego finansowania oraz plan inwestycyjny na rzecz zrównoważonej Europy, (3) kompleksowy plan zwiększenia celu UE w zakresie redukcji emisji do 2030 r. do 55%, (4) strategia „od pola do stołu” dotycząca zrównoważonej żywności w całym łańcuchu wartości, (5) przekrojowa strategia ochrony zdrowia obywateli przed degradacją środowiska i jego zanieczyszczeniem, (6) strategia w zakresie różnorodności biologicznej na rok 2030, (7) nowy plan działania na rzecz gospodarki o obiegu zamkniętym, (8) rozwiązanie problemu mikrodrobin plastiku²⁴.

Zapowiadane jest wprowadzenie nowych instrumentów finansowych, takich jak: nowy Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji oraz propozycja przekształcenia części Europejskiego Banku Inwestycyjnego w Europejski Bank Klimatyczny. W lipcu

²³ *Plan działania prowadzący do przejścia na konkurencyjną niskoemisyjną gospodarkę do 2050 r.*, EUR-Lex COM (2011) 112.

²⁴ https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/european-green-deal_pl [dostęp: 15.09.2021].

2020 uzgodniono budżet UE na następne lata w kwocie 1,8 bln euro, z czego istotną część stanowi Fundusz na Rzecz Sprawiedliwej Transformacji. W grudniu 2020 przyjęto ten budżet. Ważnym elementem jest wspomniany Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (FST), który jest nowym instrumentem finansowym UE w ramach polityki spójności służącym zapewnieniu wsparcia obszarom zmagającym się z poważnymi wyzwaniami społeczno-gospodarczymi, wynikającymi z transformacji w dążeniu do osiągnięcia neutralności klimatycznej. Głównym celem wsparcia w ramach FST jest dywersyfikacja gospodarcza obszarów najbardziej dotkniętych skutkami transformacji klimatycznej, a także przekwalifikowanie i aktywna integracja pracowników oraz osób poszukujących pracy z tych obszarów. Wsparcie będzie też skierowane na działania związane z transformacją energetyczną²⁵.

Europejski Zielony Ład (EZŁ) jest obecnie w trakcie uszczegóławiania i oprogramowywania. Unia będzie tworzyła nowe akty prawne ułatwiające wprowadzania założeń zielonej gospodarki. Do tego potrzebne są uzgodnienia między wszystkimi członkami UE. Państwa członkowskie są w różnym stopniu gotowe na wprowadzanie EZŁ i zasad zielonej gospodarki. Najlepiej przygotowane wydają się być kraje północnej Europy, takie jak Szwecja, Finlandia, Dania, Estonia a także Holandia, Irlandia, Belgia. Jako połowicznie gotowe na zieloną gospodarkę typuje się między innymi Francję, Niemcy, Austrię, Hiszpanię, Portugalię i Polskę. Najgorzej wypadają kraje południowej Europy takie jak Grecja, Rumunia czy Bułgaria²⁶. Jednym krajów z najlepiej przygotowanych na zieloną gospodarkę jest Dania, która jako pierwszy kraj europejski powołała w 1971 r. Ministerstwo Ochrony Środowiska. Rząd rozpoczął wówczas wprowadzanie regulacji z zakresu ochrony środowiska i powołał odpowiednie struktury administracyjne. Dania stała się krajem pionierskim, który jako pierwszy zainicjował przygotowywanie planów energetycznych i rozwinął niezależny import źródeł energii. Zrezygnowano z rozwijania energetyki atomowej, promując alternatywne źródła energii. Dania dużo energii pozyskuje z siłowni wiatrowych. W 2009 r. posiadała około 6 000 turbin wiatrowych, z których każda wytwarzała ok. 5 mln KWH rocznie. W 2011 r. duńska firma Brancol Capital kupiła od niemieckiego PNE Wind elektrownię wiatrową Gode Wind II w okolicach wyspy Norderney na Morzu Północnym. Na wspomnianej już konferencji *The European Energy Roadmap*, która odbyła się w Brukseli 7 lutego 2012 r. Gunther Oettinger, Komisarz ds. Energii UE oraz Martin Lidegaard, duński Minister ds. Klimatu, Energii i Budownictwa, Przewodniczący Rady Ministrów ds. Energii UE zaproponowali przyjęcie dyrektywy, która zobowiązałaby kraje UE do zmniejszenia zużycia energii

²⁵ www.gov.pl/web/fundusze-regiony/transformacja-polski-w-kierunku-neutralnosci-klimatycznej [dostęp: 8.10.2021].

²⁶ I. Bąk, K. Cheba, *op. cit.*, ss. 174-175.

o 20% do 2020 r. oraz zintegrowanie rynku energetycznego, tak, by wszyscy mieszkańcy UE mieli dostęp do czystej energii²⁷. Można to potraktować jako przejaw ideowej troski o środowisko, ale też jako partykularną troskę o duński rynek pracy związany z zieloną energetyką. Tym bardziej wydaje się to zasadne, że Duńczycy cały czas ponoszą wysokie koszty inwestowania w OZE, ich ceny energii są około 70% wyższe od średniej europejskiej. Obecnie wyroby chińskiego przemysłu ekologicznego skutecznie konkurują z ekoproduktami europejskimi. Ale Dania to nie tylko wiatraki. Zwiększa się energooszczędność domów, wykorzystuje się wodę deszczową do toalet, podlewania ogrodów, prania itd. Rozwija handel ekologiczną żywnością. Duńczycy oszczędzają energię na dużą skalę być może dlatego, że energia i woda są u nich bardzo drogie, a być może dlatego, że jest to jedno z najbogatszych społeczeństw, które po prostu na to stać. W roku 2019 odbywała się w Danii kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego i Folketingu. Polityka klimatyczna stanowiła jeden z jej głównych tematów. Po wyborach stała się podstawą programu politycznego *Uczciwy kierunek dla Danii* podpisanego przez przedstawicieli czterech partii wspierających rząd Mette Frederiksen. Partie zgodziły się na utworzenie programu *Zielona Przyszłość Danii* o wartości około 3,35 mld euro. Ma on wspierać zieloną transformację w Danii i poza jej granicami poprzez rozwój i wdrażanie nowych technologii, umożliwiających konwersję systemów energetycznych na energię odnawialną oraz magazynowanie i efektywne wykorzystanie energii²⁸.

Mianem „zielonej dyplomacji” określany jest szczególnie rodzaj klasycznej dyplomacji, która wspiera współpracę międzynarodową, uwzględnia jednak specyfikę i powszechność problemów ochrony środowiska. Działania te są ujmowane jako tzw. trzecia generacja praw człowieka i rozumiane szeroko – jako prawo do życia w czystym, zdrowym i zrównoważonym ekologicznie środowisku naturalnym, którego jakość pozwala na życie z godnością i w dobrobycie. Tak rozumiana zielona dyplomacja cieszy się stałym zainteresowaniem społeczeństw państw nordyckich, które przekłada się na liczbę mandatów uzyskiwanych przez partie zielonych i możliwość współzrządzenia w Finlandii i Szwecji²⁹.

Zielona gospodarka nie dotyczy tylko najbogatszych krajów. Przykładowo Pakistan do 2030 r. chce pozyskiwać 60% energii ze źródeł odnawialnych i stworzyć 200 tysięcy „zielonych” miejsc pracy. Ale będą to miejsca pracy głównie w szkolnictwie, pielęgnacji roślin i ochronie lasów naturalnych³⁰. Także taka potęga jak Chiny chcą do 2060 r. osiągnąć neutralność węglową, są liderem energetyki słonecznej i wiatrowej oraz

²⁷ www.ambwarszawa.um.dk.pl/ [dostęp: 25.09.2021].

²⁸ <https://ies.lublin.pl/komentarze/dania-zielona-dyplomacja-nabiera-rozpedu-pomimo-kryzysu-gospodarczego/> [dostęp: 01.10.2021].

²⁹ Tamże.

³⁰ www.miasto2077.pl/zielona-ekonomia-nie-jest-zarezerwowana-dla-najbogatszych/ [dostęp: 10.08.2021].

największym rynkiem produkcji i zbytu samochodów elektrycznych i skutecznie walczą z zanieczyszczeniem powietrza w miastach³¹.

Zielona gospodarka, choć realizowana lokalnie przez przedsiębiorstwa (prywatne i publiczne) oraz konsumentów produktów i usług, ze względu na potrzebę osiągnięcia efektów w skali globalnej wymaga prowadzenia zintegrowanej i spójnej polityki na poziomie ponadnarodowym. Inicjatywy w tym zakresie podejmują instytucje międzynarodowe, kreując zarówno standardy postępowania dla władz publicznych (różnych szczebli) oraz biznesu, jak i mechanizmy stymulowania zachowań (inwestycji, polityk publicznych) sprzyjających wdrażaniu zielonej gospodarki.

Zielona gospodarka – uwarunkowania, dylematy, paradoksy

Jako komponent zielonej gospodarki, obok gospodarki niskoemisyjnej, pojawia się kategoria gospodarki obiegu zamkniętego (*circular economy*), czyli gospodarki opartej o model produkcji i konsumpcji, polegający na dzieleniu się, pożyczaniu, ponownym użyciu, naprawie, odnawianiu i recyklingu istniejących materiałów i produktów tak długo, jak to możliwe. W ten sposób wydłuża się cykl życia produktów. „Jej wyznacznikiem jest wydajność surowcowa, energetyczna i związana z wykorzystaniem odpadów powstających w wyniku wytwórczości i spożycia”³². Wdrożenie tego komponentu zielonej gospodarki przyczyni się do ograniczenia negatywnych skutków oddziaływania człowieka – procesów produkcyjnych i konsumpcyjnych – na środowisko. ONZ szacuje się, że dzięki wprowadzaniu rozwiązań charakterystycznych dla obiegu zamkniętego, Europa zyska w 2030 r. 1,8 bln euro oszczędności³³. Koncepcja gospodarki niskoemisyjnej i gospodarki zamkniętego obiegu kojarzone są z paradygmatem zielonego wzrostu (*green growth*)³⁴. OECD definiuje go jako dążenie do wzrostu i rozwoju gospodarczego, przy jednoczesnym zapobieganiu degradacji środowiska, utracie bioróżnorodności i nierównoważonemu wykorzystywaniu zasobów naturalnych. Według OECD oznacza to oddzielenie działalności gospodarczej od efektów działalności środowiskowej i to, że

³¹ Z. Karaczun, O. Kulik, *Polityka klimatyczna i zielona energia w Chinach*, Strefa Kultur Uniwersytetu SWPS, podcast, <https://web.swps.pl/strefa-kultur/wydarzenia/600-webinar/23130-polityka-klimatyczna-i-zielona-energia-w-chinach> [dostęp: 01.10.2021].

³² P. Szyja, *Istota, zakres i praktyka kształtowania gospodarki okrężnej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – Ekonomia środowiska i polityka ekologiczna, nr 453, Wrocław 2016, s.

³³ www.miasto2077.pl/ekologia-napedza-ekonomie-przynosi-gospodarczy-wzrost-i-nowe-miejsca-pracy/ [dostęp: 13.10.2021].

³⁴ L. Georgeson, M. A. Maslin, *The global Green economy: a review of concepts, definitions, measurement, methodologies and their interactions*, „Geography and Environment”, nr 4 (1) 2017, s. 4.

inwestowanie w środowisko i jego ochronę będzie stanowiło siłę napędową wzrostu gospodarczego³⁵.

W koncepcjach zielonej gospodarki i zielonego wzrostu duży nacisk kładzie się na innowacje technologiczne związane ze zwiększeniem efektywności wykorzystania zasobów i znalezienia substytutów dla tych zasobów, których zaczyna brakować. Niestety nie są w sposób należyty badane skutki realne i potencjalne dla środowiska szczególnie tych nowych technologii, które są wykorzystywane na dużą skalę, np. wprowadzenie roślinnych substytutów plastikowych opakowań lub innych produktów plastikowych czy substytutów roślinnych dla paliw kopalnych powodujące przeznaczanie coraz większego arealu ziemi uprawnej na uprawy nie związane z produkcją żywności. W wielu krajach skutkuje to masowym upadkiem niewielkich rodzinnych gospodarstw rolnych i pauperyzacją dużych grup społecznych, nie wspominając o szkodach środowiskowych spowodowanych wprowadzeniem monokultury na dużym obszarze. Rewolucja w zasobach i efektywności staje się w naszych czasach remedium na wszystkie problemy związane ze zbliżaniem się do granicy ekologicznych możliwości naszej planety. Najwięcej uwagi poświęca się uniezależnieniu produktu krajowego brutto od zużycia zasobów. Ważnym pytaniem jest, jak to osiągnąć? Może temu sprzyjać efektywniejsze wykorzystanie energii i surowców. 90% energii i surowców wykorzystywanych w produkcji dóbr konsumpcyjnych zostaje zużyte przed stadium gotowego produktu. Chodzi np. o zużycie wody w produkcji żywności, ubrań czy wyrobów metalowych, wyładowanie ziemi w zmechanizowanej produkcji żywności, wielkie ilości energii i paliw kopalnych wykorzystywane w przemyśle wydobywczym, metalowym, koszty transportu, itd.³⁶ Zwiększenie efektywności napotyka wiele przeszkód od braku odpowiednich rozwiązań prawnych po granice technologiczne – nawet do wyprodukowania wiatraków służących do produkcji energii wiatrowej trzeba wykorzystać technologie oparte na paliwach kopalnych (potrzeba bardzo wysokich temperatur do wyprodukowania odpowiedniej jakości betonu czy stali na skrzydła wiatraka). Warto także zwrócić uwagę na *efekt odbicia*, pojawiający się wówczas, gdy poprawa efektywności uruchamia inną działalność wymagającą zużycia surowców, niwecząc korzyści zwiększenia wydajności czy oszczędzania surowców i energii³⁷. Przykładem może być zwiększanie powierzchni mieszkalnej dzięki oszczędnościom związanym z wydajniejszym sposobem ogrzewania. Podmioty gospodarcze wykorzystują też oszczędności dla zwiększenia produkcji, a co za tym

³⁵ B. Fura, *Realizacja koncepcji zielonego wzrostu w krajach OECD*, Studia i Prace WNEiZ 40(2) 2016, ss. 57-67.

³⁶ Por.: fragment opracowania *Critique of the Green Economy: Toward Social and Environmental Equity* wydane przez Fundację im. Heinricha Bölla (rozdział *Technology and efficiency as a cure-all*, *Trzy oblicza zielonej gospodarki*, zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/trzy-oblicza-zielonej-gospodarki [dostęp: 15.09.2021]).

³⁷ Tamże.

idzie, większego zużycia surowców i energii (jest to tzw. paradoks Jevonsa – im bardziej efektywnie wykorzystujemy jakiś surowiec, tym bardziej rośnie jego zużycie³⁸). Dzięki takim działaniom udaje się utrzymać niższy poziom bezrobocia, ale nie osiąga się celów środowiskowych.

Zielony wzrost jest swego rodzaju próbą wpasowania założeń zrównoważonego rozwoju w ramy klasycznej ekonomii. Stąd na przykład pojawiają się kroki zmierzające do wyceny elementów środowiska. Niektóre z nich były do pewnego stopnia udane np. przyjęty pod auspicjami ONZ *Protokół z Kioto*, określający zasady handlu kwotami emisji gazów cieplarnianych. Taką rolę w pewnym stopniu pełnią opłaty środowiskowe, ale są to niedoskonałe narzędzia oszczędzania surowców i energii.

Koncepcją alternatywną do zielonego wzrostu jest tzw. *degrowth*, czyli przeciwieństwo wzrostu. W literaturze przewijają się trzy główne elementy charakteryzujące *degrowth*. Po pierwsze, *degrowth* jest krytyką dogmatu wzrostu gospodarczego zakładającego, że można pogodzić wzrost gospodarczy z istnieniem równościowego, zrównoważonego środowiskowo społeczeństwa. Po drugie, jest hasłem, wokół którego skupiają się badania i poszukiwanie alternatyw. Jeżeli odrzucimy wzrost gospodarczy to co z pracą, polityką społeczną, itp. Jak o nie zadbać w gospodarce, która nie rośnie lub wręcz maleje? Po trzecie, *degrowth* jest być może nieunikniony, a wypracowanie stosownych narzędzi pozwoli przejść do malejącej gospodarki w sposób kontrolowany choć niełatwy³⁹. Zdaniem ekonomistów ekologicznych wzrost jest uzależniony od ciągłego dostarczania tzw. energii netto, czyli energii pomniejszonej o energię potrzebną do jej wytworzenia. Istnieje też zależność między wielkością gospodarki a zużyciem energii i zasobów. Jeśli wziąć pod uwagę emisję dwutlenku węgla wywołaną przez handel międzynarodowy, widać, że gospodarka nie ulega dematerializacji. Relacja światowego PKB i emisja dwutlenku węgla wynosi 1:1, a tzw. intensywność węglowa spada w tempie 1% rocznie. Niektóre badania wskazują, że dopiero rok 2015 był pierwszym, w którym przy normalnie funkcjonującej gospodarce, udało się osiągnąć wzrost PKB bez zwiększania emisji⁴⁰.

Degrowth jest obecnie koncepcją rozwijaną przez badaczy, która w przyszłości być może zostanie wykorzystana do transformacji gospodarczej. Dzisiaj świat próbuje wprowadzić zasady zielonej gospodarki, trzeba jednak pamiętać, że ma ona swoje granice. Tak chętnie rozwijana energetyka oparta o OZE okazuje się być zawodna. Energia pozyskiwana z wiatru i słońca jest nieefektywna i chimeryczna. Energię taką można pozyskać wówczas, gdy wieje odpowiednio silny wiatr lub jest pogodny i słoneczny dzień.

³⁸ Por.: J. M. Polimeni, K. Mayumi, M. Giampietro, B. Alcott, *The Jevons Paradox and the Myth of Resource Efficiency Improvements*, Earthscan, London 2008.

³⁹ G. Kallis, *W obronie degrowthu*, za <https://indefenseofdegrowth.com> [dostęp: 14.10.2021].

⁴⁰ Tamże.

Zasila ona albo podmioty bezpośrednio podłączone, bądź jest włączana w istniejący system energetyczny. Problemem jest jednak sieć energetyczna, zbudowana w oparciu o elektrownie konwencjonalne, nie będąca w stanie przyjąć energii wyprodukowanej z wiatru i słońca w wyjątkowo słoneczne i wietrzne dni. Stąd w niesprzyjających warunkach energii odnawialnej może brakować. W Polsce obecnie obserwujemy bardzo szybki rozwój fotowoltaiki. Niestety przestarzałe sieci energetyczne doszły do kresu możliwości integrowania zielonej energii i w najbliższych latach będą wypłacać wytwórcom zielonej energii wysokie rekompensaty⁴¹. Podobnie jest w Niemczech, choć tamta sieć energetyczna jest znacznie nowocześniejsza.

Barierą dla zielonej gospodarki może być to, że technologie nie są wystarczająco innowacyjne i cały czas czekamy na nowości, które zrewolucjonizują np. produkcję energii. Ale wydaje się, że barier należy szukać także, a może przede wszystkim, po stronie polityki i społeczeństwa. Problemem jest brak woli politycznej do wprowadzenia radykalnych reform ekonomicznych. Oznaczałoby to przeciwstawienie się z jednej strony oligarchom finansowym, a z drugiej, także znacznej części społeczeństwa, która dzisiaj ceni sobie wygodne życie, możliwość konsumowania coraz szerszej palety produktów i usług, często o wysublimowanych, zindywidualizowanych parametrach⁴². Politycy więc nie tylko nie chcą podejmować decyzji o charakterze radykalnym, ale też w pewnym stopniu nie mogą tego uczynić, a przede wszystkim inaczej niż ekolodzy postrzegają czas. Dla polityka istnieje perspektywa do najbliższych wyborów, dla ekologa perspektywa wielu dziesiątek lat. W obecnej sytuacji wydaje się jednak, że czasu brakuje, co nie zmienia faktu, że decyzje dotyczące transformacji gospodarczej muszą być przemyślane i odpowiedzialne.

Inna istotna bariera to brak akceptacji społecznej dla radykalnej transformacji. Ludzie się po prostu boją tak radykalnej zmiany, a poza tym są przyzwyczajeni do wygodnego życia i dużej konsumpcji. Sprzyjają temu powielane wzorce konsumpcji we wszędzie obecnych reklamach produktów i usług. Małgorzata Burchard – Dziubińska, analizując rozwój zielonej gospodarki UE, nadmierny konsumpcjonizm wskazała jako jedną ze słabych stron. Obok konsumpcjonizmu wymieniła także niechęć obywateli UE do rezygnacji z przywilejów socjalnych, czy też słabą konkurencyjność gospodarki eu-

⁴¹ Fotowoltaika zapchała sieć. Wytwórców energii czekają masowe wyłączenia, www.businessinsider.com.pl [dostęp: 13.10.2021].

⁴² Por.: K. Wasilik, *Trendy w zachowaniach współczesnych konsumentów – konsumpcjonizm a konsumpcja zrównoważona*, „Konsumpcja i Rozwój”, 2014; 1(6), ss. 66-74; D. Strzyżewska, *Zagrożenia środowiska wynikające z nadmiernej konsumpcji*, „Studia Ecológica et Bioethica” 7/2, 2009, ss. 163-167; A. Morawiak, *Spółczesność konsumpcyjna a zrównoważony rozwój konsumpcji*, [w:] W. Patrzalek (red.), *Konsumpcja jako forma komunikacji społecznej. Nowe paradygmaty i konteksty badawcze*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 414, Wrocław 2015, ss. 286-294.

ropejskiej w stosunku do USA czy innych dynamicznie rozwijających się gospodarek⁴³. Żadne działania polityczne, prawne, finansowe ograniczające korzystanie z zasobów i energii nie odniosą sukcesu, jeśli nie zmieni się świadomość ekologiczna współczesnych społeczeństw i ich gotowość do ponoszenia kosztów związanych z zieloną transformacją.

Zielona gospodarka stanowi jeden z możliwych do realizowania kierunków rozwoju społeczeństw i gospodarek, zgodny z paradygmatem *sustainable development*. Ta ścieżka rozwoju została zinstytucjonalizowana już kilkanaście lat temu, poprzez uwzględnienie jej w dokumentach strategicznych o wymiarze ponadnarodowym i narodowym oraz poprzez uruchomienie określonych mechanizmów wsparcia, finansujących bądź współfinansujących konkretne polityki czy nawet inwestycje⁴⁴. Owa kilkunastoletnia ścieżka wdrażania założeń zielonej gospodarki, chociażby w ujęciu gospodarki niskoemisyjnej i gospodarki obiegu zamkniętego, skłania do refleksji nad jej celowością, skutecznością, efektywnością, czy trwałością oraz nad uwarunkowaniami technologicznymi, organizacyjnymi i społecznymi towarzyszącymi implementacji tej swoistej polityki publicznej⁴⁵. Z tej perspektywy niniejszy tekst stanowi mały przyczynek do dyskusji, która wydaje się być istotna w obliczu zmieniających się wyzwań rozwojowych – nowych wymiarów kryzysu środowiskowego, zdrowotnego, społecznego.

Bibliografia

Literatura

- *A Global Green New Deal for Climate, Energy and Development*, Technical Note, www.sustainable-development.un.org/content/documents/cc_global_green_new_deal.pdf [dostęp: 3.10.2021].
- Bąk I., Cheba K., *Zielona gospodarka jako narzędzie zrównoważonego rozwoju*, CeDeWu, Warszawa 2020.
- Burchard– Dziubińska M., *Wdrażanie zielonej gospodarki jako odpowiedź Unii Europejskiej na trudności rozwojowe*, Acta Universitas Lodziensis, Folia Economica 3, 2014.
- *Europe 2020– Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, EUR-LEx COM (2010) 2020.
- Fatheur Th., Sachs W., Unmüßig B., *Trzy oblicza zielonej gospodarki*, <https://www.zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/trzy-oblicza-zielonej-gospodarki> [dostęp: 15.09.2021]

⁴³ M. Burchard – Dziubińska, *Wdrażanie zielonej gospodarki jako odpowiedź Unii Europejskiej na trudności rozwojowe*, „Acta Universitas Lodziensis”, Folia Economica, nr 3, 2014, s. 146.

⁴⁴ *The Transition to a Green Economy: Benefits, Challenges and Risks from a Sustainable Development Perspective*, UN, New York 2011, <https://plagiarism.repec.org/trica-papuc/trica-papuc2.pdf> [dostęp 15.09.2021].

⁴⁵ *2018 World Green Economy Report, Inspiring innovations in business, finance and policy*, World Green Economy Organization, University of Cambridge Institute for Sustainability Leadership, Cambridge 2018.

- Fotowoltaika zapchała sieć. Wytwórców energii czekają masowe wyłączenia, www.businessinsider.com.pl [dostęp: 3.10.2021].
- Fura B., *Realizacja koncepcji zielonego wzrostu w krajach OECD*, Studia i Prace WNEiZ 40(2) 2016.
- Georgeson L., Maslin M.A., *The global Green economy: a review of concepts, definitions, measurement, methodologies and their interactions*, „Geography and Environment”, nr 4 (1) 2017.
- *Green Paper. Promoting a European Framework for Corporate Social Responsibility*, EUR-LEX COM (2001) 366.
- Górka K., Łuszczuk M., „Zielona gospodarka” i gospodarka oparta na wiedzy a rozwój trwały, Optimum. Studia ekonomiczne nr 3, 2014.
- Henzelmann T., Hoff Ph., *Zielone finansowanie i nowe” zielone złoto*, [w:] *Zielony wzrost, zielony zysk. Jak zielona rewolucja stymuluje gospodarkę*, Roland Berger Strategy Consultants, Warszawa 2011.
- Kallis G., *W obronie degrowthu*, za <https://indefenseofdegrowth.com> [dostęp: 14.10.2021]
- Karaczun Z., Kulik O., *Polityka klimatyczna i zielona energia w Chinach*, Strefa Kultur Uniwersytetu SWPS, podcast. <https://web.swps.pl/strefa-kultur/wydarzenia/600-webinar/23130-polityka-klimatyczna-i-zielona-energia-w-chinach> [dostęp: 1.10.2021].
- Loiseau E., Saikku L., Antikainen R., Droste N., Hansjürgens B., Pitkänen K., Leskinen P., Kuikman P. & Thomsen M., *Green economy and related concepts: An overview*, „Journal of Cleaner Production”, 2016.
- Morawiak A., *Spółeczeństwo konsumpcyjne a zrównoważony rozwój konsumpcji*, [w:] Patrzalek W. (red.), *Konsumpcja jako forma komunikacji społecznej. Nowe paradygmaty i konteksty badawcze*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 414, Wrocław 2015.
- *Plan działania prowadzący do przejścia na konkurencyjną niskoemisyjną gospodarkę do 2050 r.*, EUR-Lex COM (2011) 112.
- Polimeni J.M., Mayumi K., Giampietro M., Alcott B., *The Jevons Paradox and the Myth of Resource Efficiency Improvements*, Earthscan, London 2008.
- Popidea, Zielona ekonomia nie jest zarezerwowana dla najbogatszych, <https://www.miasto2077.pl/zielona-ekonomia-nie-jest-zarezerwowana-dla-najbogatszych> [dostęp: 13.10.2021].
- Ryszawska B., *Koncepcja zielonej gospodarki, jako odpowiedź na kryzys gospodarczy i środowiskowy*, [w:] Graczyk A. (red.), *Polityka zrównoważonego rozwoju i zasobooszczędności gospodarowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2013.
- Ryszawska B. *Zielona gospodarka jako priorytet strategiczny Unii Europejskiej*, „Logistyka Odzysku”, 4(9) 2013.
- Ryszawska B., *Zielona gospodarka– teoretyczne podstawy koncepcji i pomiar jej wdrażania*, Wydawnictwo UE Wrocław, 2013.
- Sulich A., *Znaczenie koncepcji ekonomii zrównoważonego rozwoju*, „Rynek– Społeczeństwo– Kultura”, 2018/4.
- Szyja P., *Istota, zakres i praktyka kształtowania gospodarki okrężnej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu– Ekonomia środowiska i polityka ekologiczna, nr 453, Wrocław 2016.
- Ślebocka M., Tylman A., *Zielona gospodarka a finansowo-prawne dylematy zrównoważonego rozwoju*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 40 (4/2014)

- Strzyżewska D., *Zagrożenia środowiska wynikające z nadmiernej konsumpcji*, „Studia Ecológica et Bioethica” 7/2, 2009.
- *The Transition to a Green Economy: Benefits, Challenges and Risks from a Sustainable Development Perspective*, UN, New York 2011, <https://plagiarism.repec.org/trica-papuc/trica-papuc2.pdf> [dostęp: 20.09.2021].
- *2018 World Green Economy Report, Inspiring innovations in business, finance and policy*, World Green Economy Organization, University of Cambridge Institute for Sustainability Leadership, Cambridge 2018.
- Wasilik K., *Trendy w zachowaniach współczesnych konsumentów– konsumpcjonizm a konsumpcja zrównoważona*, „Konsumpcja i Rozwój”, 2014; 1(6).
- *White Paper: Corporate Social Responsibility: A business contribution to Sustainable Development*, EUR-LEx COM (2002) 347.
- *Zielony wzrost, zielony zysk. Jak zielona gospodarka stymuluje gospodarkę*. Wprowadzenie, Roland Berger Strategy Consultants. Wyd. Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2011.

Netografia

- www.ambwarszawa.um.dk.pl.
- www.ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/european-green-deal_pl.
- www.europarl.europa.eu/summits/lis1en.htm.
- www.gov.pl/web/fundusze-regiony/transformacja-polski-w-kierunku-neutralnosci-klimatycznej.
- www.ies.lublin.pl/komentarze/dania-zielona-dyplomacja-nabiera-rozpedu-pomimo-kryzysu-gospodarczego.

Streszczenie

Zielona gospodarka, jako jedna z odsłoniętych ścieżek zrównoważonego rozwoju, według pierwotnych założeń z lat 90. XX wieku, rozwiniętych w dobie kryzysu gospodarczego 2008-2010 r., stanowić miała alternatywę dla działalności opartej na eksploatacji paliw kopalnych i zasobów nieodnawialnych, poprzez wdrażanie zielonego zarządzania, czystej produkcji, działalności niskoemisyjnej, gospodarki obiegu zamkniętego (circular economy) oraz rozwojowi eko-społeczności. Kilkanaście lat funkcjonowania koncepcji zielonej gospodarki pozwala dokonać pewnych podsumowań oraz zidentyfikować dylematy związane z jej wdrażaniem. Przede wszystkim więc, ten swoisty paradygmat rozwoju znalazł uznanie na poziomie polityk ponadnarodowych Organizacji Narodów Zjednoczonych, Banku Światowego czy Komisji Europejskiej oraz zyskał odzwierciedlenie na poziomie działań operacyjnych, polegających na wspieraniu procesów rozwojowych (inwestycji, projektów) realizowanych w oparciu o zielone rozwiązanie. Wśród barier wpływających na tempo wdrażania zielonej gospodarki identyfikuje się: brak odwagi politycznej dla wprowadzenia radykalnych reform ekonomicznych, niewystarczająco innowacyjny rozwój technologiczny, nadmierny konsumpcjonizm oraz wciąż niski poziom świadomości ekologicznej współczesnych społeczeństw. Przyszłość zielonej gospodarki uzależniona będzie od politycznej woli kontynuacji jej głównych założeń, stymulowania innowacji technologicznych, promowania zielonych zachowań konsumenckich.

Słowa kluczowe

zielona gospodarka, zrównoważony rozwój, proekologiczne rozwiązania, eko-społeczństwo

The Green Economy Dilemmas – Bold Golas and Uncertain Consequences

Summary

According to the assumptions formulated in the 90's of the 20th century, and developed later during the economic crisis of 2008-2010, the green economy, one of the forms of sustainable development, was thought as an alternative to activities based on the exploitation of fossil fuels and non-renewable resources. The change was to be made through the implementation of green management, clean production, low-carbon and circular economy, and the development of eco-communities. Over a dozen of years after the introduction of the green economy, we can draw some conclusions and identify dilemmas related to its implementation. First, this specific paradigm of development has been adopted by the United Nations, the World Bank or the European Commission in their transnational policies and reflected at the level of operational activities based on supporting development processes (investments, projects) implemented on the basis of a green solution. However, lack of political courage to introduce radical economic reforms, insufficiently innovative technological development, excessive consumerism and still a low level of ecological awareness of modern societies are identified among the barriers affecting the pace of implementation of the green economy. Its future will depend on the political will to maintain its principles, stimulate technological innovation, and to promote green consumer behavior.

Keywords

green economy, sustainable development, green solutions, eco-communities

Praktyka stosowania instytucji referendum lokalnego w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego w Polsce w latach 1990 – 2010¹

Status prawny referendum lokalnego w III RP

W dwudziestoleciu międzywojennym brak jest uregulowań prawnych uprawniających organy władzy do stosowania instytucji referendum. W 1946 roku pojawiły się dwie ustawy, które dały podstawę prawną do przeprowadzenia sfalszowanego referendum z dnia 30 czerwca 1946 roku². Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku również nie przewidywała możliwości zastosowania referendum. Instytucja ta nie funkcjonowała w ustawodawstwie polskim aż do 6 maja 1987 roku. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że „tradycja związana z referendum w praktyce politycznej Polski jest ułomna”³. Nowelizacja Konstytucji PRL z 1987 roku spowodowała dodanie w art. 2 nowego ustępu, który brzmiał: „sprawowanie władzy państwowej przez lud pracujący następuje także poprzez wyrażenie woli w drodze referendum”⁴. Zasady i tryb przeprowadzenia referendum miała regulować odrębna ustawa. Dnia 6 maja 1987 roku Sejm przyjął również prawo dotyczące uprawnień obywateli w sprawowaniu władzy – ustawę o konsultacjach społecznych i referendum⁵.

¹ Artykuł stanowi część obronionej pracy magisterskiej.

² Mowa tutaj o ustawie z dnia 27 kwietnia 1946 roku o głosowaniu ludowym, Dz.U. 1946 nr 15, poz. 104 i ustawie z dnia 28 kwietnia 1946 roku o przeprowadzeniu głosowania ludowego, Dz. U. 1946 nr 15, poz. 105 na podstawie których przeprowadzono referendum z trzema pytaniami: 1) *Czy jesteś za zniesieniem Senatu?* 2) *Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?* 3) *Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?* Por. na ten temat, A. Paczkowski, *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Próba wstępnego bilansu*, http://www.kedyw.info/wiki/Andrzej_Paczowski,_Referendum_z_30_czerwca-1946_r._Pr%C3%B3ba_wst%C4%99pnego_bilansu.

³ M. Staszewski, D. Waniek, *Referendum w Polsce i Europie Wschodniej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996, s. 112.

⁴ Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, art. 1, Dz. U. 1987 nr 14 poz. 82 z późn. zm.

⁵ Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum, Dz. U. 1987 nr 14, poz. 83.

Ustawa ta wprowadziła dwa rodzaje referendum: (1) ogólnokrajowe – zarządzenie przeprowadzenia tego typu referendum leżało w gestii Sejmu, który musiał się opowiedzieć w $\frac{2}{3}$ za zastosowaniem tej instytucji (za proponowanym w referendum rozwiązaniem problemu musiała opowiedzieć się więcej niż połowa uprawnionych, aby można było uznać jego wynik za rozstrzygający) oraz (2) lokalne – podejmowane uchwałą rad narodowych.

Ustawa z 1987 roku nie nadawała obywatelom prawa do występowania z wnioskiem o przeprowadzenie referendum (nie dopuszczała referendum z inicjatywy obywateli). Takiej możliwości nie przewidywała również ustawa konstytucyjna z 1992 roku⁶. Istotna różnica dotycząca uprawnień w sferze zarządzania referendum między ustawą konstytucyjną a ustawą o konsultacjach społecznych polegała na tym, że zgodnie z małą konstytucją uchwałę o jego zarządzeniu podejmował Sejm bezwzględną większością głosów lub Prezydent za zgodą Senatu, również wyrażoną większością bezwzględną⁷.

Referendum lokalne zostało unormowane ustawą z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym⁸, która przewidywała także reaktywację samorządu terytorialnego. Powyższa ustawa nadawała mieszkańcom gminy prawo podejmowania rozstrzygnięć w referendum lokalnym. Szczegółowe uregulowania, co do trybu i zasad stosowania powyższej instytucji miały zostać zawarte w odrębnej ustawie. Z powodu braku uchwalenia ustawy szczegółowej stosowano w praktyce normy zapisane w ustawie z 6 maja 1987 roku. W 1991 Sejm unormował kwestie referendum lokalnego (gminnego), uchwalając ustawę o referendum gminnym⁹.

Obowiązującą obecnie ustawą, która reguluje kwestie związane z referendum jest *ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym*¹⁰ z późniejszymi zmianami i nowelizacjami. Ustawa ta jest próbą ujednolicenia przepisów prawa zawartych w ustawach o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim, a dotyczących instytucji referendum.

⁶ *Ustawa konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym*, Dz. U. 1992 nr 84, poz. 426.

⁷ Wynik referendum był wiążący, jeżeli wzięła w nim udział ponad połowa uprawnionych do głosowania.

⁸ *Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym*, Dz. U. 1990 nr 16, poz. 95. Z dniem 29 grudnia 1998 r. tytuł ustawy otrzymał brzmienie – *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, Dz. U. z 1998 Nr 162, poz. 1126.

⁹ *Ustawa z 11 października 1991 r. o referendum gminnym*, Dz. U. 1991 nr 110, poz. 473.

¹⁰ *Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym*, Dz. U. 2000 nr 88, poz. 985.

Praktyka stosowania instytucji referendum lokalnego w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego

W latach 1990 – 1994 przeprowadzono ogółem w Polsce 48 referendów w sprawie odwołania rady. Najwięcej wniosków zostało zaakceptowanych w gminach – 23; najmniej w miastach-gminach – tylko 3. Pozostałe 22 referenda przeprowadzono w miastach. Mimo stosunkowo dużej liczby referendów tylko trzy spełniały ustawowe wymogi ważności i okazały się skuteczne. Nabyte w pierwszej kadencji doświadczenia wskazywały, że tego typu referenda „zostaną na trwałe wpisane w praktykę polskiego samorządu terytorialnego”¹¹. Potwierdzeniem tej teorii są dane zawarte w tabeli 1.

Tabela 1. Referenda w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego – w liczbach.

Kadencja	Gminy	Powiaty	Razem	Referenda ważne
1990 – 1994	48	brak	48	3
1994 – 1998	104	brak	104	9
1998 – 2002	195	1	196	25
2002 – 2006*	88	4	92	12
2007 – 2010**	81	brak	81	14

* dane do 8 marca 2006 roku

** dane od 2.12.2007 do 16.05.2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w *Informacji o przeprowadzonych referendach w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w latach 1992 – 2006*, A. K. Piasecki, *Referendum lokalne w III RP*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 85 oraz Informacje udostępnione przez Państwową Komisję Wyborczą na stronie <https://www.pkw.gov.pl/wybory-i-referenda/wybory-samorzadowe-i-referenda-lokalne/wybory-i-referenda-w-toku-kadencji/kadencja-2006-2010/informacja-o-zarzadzonych-i-przeprowadzonych-referendach-w-sprawie-odwolania-organu-samorzadu-terytorialnego-przed-uplywem-kadencji-kadencja-rad-2006-2010>, [dostęp z dnia 15.03.2021].

Zasada ta nie obowiązuje natomiast w dużych miastach, takich jak np.: Kraków, Warszawa, Wrocław. Spowodowane jest to trudnością w spełnieniu ustawowych wymogów dotyczących warunków przeprowadzenia referendum. Duża liczba mieszkańców tych miast powoduje, że zebranie określonej procentowo liczby podpisów mieszkańców popierających ideę referendum, jest kosztowne i wymaga dobrze zorganizowanej akcji informacyjnej. Istotne jest także przygotowanie organizacyjne. W Krakowie w 1992 roku trzeba było zebrać 54 122 podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Rady Miasta. Powołany w tym celu Społeczny Komitet ds. Odwołania Rady Miasta dwukrotnie (wiosną i jesienią) próbował uzyskać poparcie ustawowej liczby osób, jednak podjęte przez nich działania były nieskuteczne i w rezultacie referendum nie odbyło się. Taki sam los spotkał inicjatywę Społecznego Ruchu na rzecz Referendum w Elblągu.

¹¹ A. K. Piasecki, *Referenda w III RP*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 86.

Podjęcie przez mieszkańców działań, które w praktyce okazały się nieskuteczne, wskazało na niedostosowanie rozwiązań prawnych do potrzeb tej praktyki. Dobrze zintegrowana wspólnota miasta Kraków wraz z aktywną grupą osób sprzeciwiających się radzie „z powodu zbyt wysoko ustanowionego progu może zostać pozbawiona możliwości skorzystania z tej formy demokracji bezpośredniej”¹². Takie unormowanie może prowadzić w konsekwencji do tworzenia fikcji, jako że obywatele posiadają instrumenty wpływu na władze, z których faktycznie nie mogą skorzystać.

W czasie pierwszej kadencji samorządu terytorialnego przedmiotem referendum były najczęściej konflikty, jakie pojawiały się na tle personalnym. Radom zarzucano m.in.: tolerancję dla niegospodarności wójta (przypadek Rady Gminy Myszyniec) czy nieliczenie się ze zdaniem wyborców. W Bielawie wskazywano na hipokryzję władzy, łamanie prawa w postaci fałszowania uchwał czy „przyznawanie mieszkań komunalnych w sposób budzący wątpliwości”¹³, stosowanie praktyk, które miały radnym przynosić korzyści materialne. Do tych zarzutów dołączono także niepodejmowanie przez władze stosownych działań mających zapewnić mieszkańcom miejsca pracy i rozwiązać problem bezrobocia, a także zwrócono uwagę na brak inicjatyw mających doprowadzić do usunięcia brudu i nieporządku w mieście.

Kolejnym bardzo istotnym problemem, który często stawał się przyczyną wniesienia wniosku o przeprowadzenie referendum była chęć odwołania burmistrza. W tego typu przypadkach, inicjatorem były najczęściej grupy kontestujące poczynania włodarza miasta. W ich skład wchodził nie tylko mieszkańcy, ale także radni, którzy – nie mogąc uzyskać poparcia rady dla odwołania burmistrza – decydowali się pozostawić rozwiązanie tej kwestii w gestii mieszkańców, np.: w inicjatywie odwoławczej burmistrza Józefowa pod Warszawą. Wniosek o referendum wniesiony został przez lokalne koła Porozumienia Centrum i Unii Demokratycznej. Warto zauważyć, że wspólny cel jednoczył dwa zwalczające się na forum parlamentu ugrupowania. Przedstawiony przez nich wniosek o przeprowadzenie referendum spełniał wymogi ustawy i dlatego też 1 marca 1992 roku odbyło się pierwsze referendum tego typu w kraju. Doprowadziło ono do kompletnego paraliżu miasta, w którym „lokalne inwestycje stanęły. Żadna firma nie chce podjąć prac, bo nie wie, z kim za kilka dni przyjdzie rozmawiać”¹⁴. Było to także problematyczne referendum, gdyż miejska komisja ds. referendum odmówiła złożenia podpisów na protokole głosowania, tłumacząc to uzasadnionym podejrzeniem o zawyżeniu liczby wyborców. Sprawa była niezwykle istotna, gdyż do uznania referendum za ważne zabrakło niespełna jednego procentu głosów. W związku z tymi problemami komisarz zdecydował

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 86.

¹⁴ Tamże, s. 87.

się powołać nową komisję, która po przeprowadzeniu niezbędnych czynności ustaliła, że referendum jest nieważne, gdyż nie spełniono ustawowego wymogu frekwencji. W Józefowie w referendum udział wzięło 29,43% mieszkańców¹⁵. Mieszkańcy osiągnęli jednak swój cel, gdyż jeszcze przed przeprowadzeniem referendum rada zdecydowała się odwołać burmistrza. Referendum w Józefowie ukazało, że sama „groźba” zastosowania referendum może spowodować zachowanie podmiotu zgodne z intencjami mieszkańców.

W czasie pierwszej kadencji samorządów w III RP przeważały referenda w mniejszych miastach i gminach. Instytucja referendum została w mieście wojewódzkim wykorzystana, w czasie trwania tej kadencji, tylko raz. Był to przypadek Zamościa¹⁶, gdzie inicjatorzy wystąpili w obronie prezydenta oraz zarządu miasta, który został odwołany¹⁷. Ponadto, inicjatorzy referendum zarzucili radzie fakt nadużywania władzy w celu uzyskania korzyści prywatnych, w tym zdobycia przez nich funkcji kierowniczych. W głosowaniu wzięło udział nieco ponad 6039 mieszkańców miasta. Liczba ta jednak nie stanowiła wymaganych 30% i referendum zgodnie z uregulowaniami prawnymi uznano za nieskuteczne.

Brak siły sprawczej referendum nie był niczym szczególnym w polskiej praktyce referendalnej pierwszej połowy lat 90. XX w. W 1992 roku wszystkie inicjatywy zakończyły się koniecznością uznania ich za nieskuteczne, gdyż żadna nie spełniła ustawowych przesłanek uprawniających do uznania wyniku referendum za wiążące. Dopiero w 1993 roku odbyło się pierwsze w Polsce referendum, które można było uznać za ważne¹⁸. W mieście Różan doszło do odwołania rady miasta na skutek referendum (przeprowadzonego dnia 17 stycznia). Przyczyną wystąpienia mieszkańców z wnioskiem o zastosowanie tej formy demokracji bezpośredniej było postępowanie samej rady, która bez merytorycznych przesłanek odwołała burmistrza. Sami radni tłumaczyli, że odwołali burmistrza, bo mieli takie prawo. Sytuacja była dodatkowo skomplikowana, gdyż jeszcze przed referendum doszło do podziału tej miejscowości na gminę i miasto, a to spowodowało konieczność przeprowadzenia wyborów uzupełniających do nowej rady miasta. W 1993 doszło jeszcze do dwóch udanych referendów w sprawie odwołania rady gminy – w Chmielniku i Rypinie¹⁹. W 1993 zanotowano także najniższą frekwencję

¹⁵ Aby uznać referendum za ważne konieczny jest udział, co najmniej 30% liczby ludności uprawnionej do głosowania.

¹⁶ W latach 1975-1998 Zamość był stolicą województwa zamojskiego, a od 1999 ponownie jest miastem powiatowym w województwie lubelskim.

¹⁷ Prezydentem Zamościa w ówczesnym czasie był pan Marcin Zamoyski. Rada wysunęła przeciwko niemu zarzut braku bliższych relacji i więzi z miastem.

¹⁸ W 1993 roku odbyło się 25 referendów: z czego 3 spełniały ustawowe przesłanki ważności.

¹⁹ Najwyższą frekwencję wyborczą odnotowano w Rypinie i wyniosła 37,71%; w Chmielniku frekwencja w wyborach wyniosła 34,30%. W przypadku Chmielnika na wielkość frekwencji mógł mieć wpływ termin referendum, który wypadł w czasie wakacyjnym, gdyż odbyło się ono 22 sierpnia 1993 (w Rypinie referendum odbyło się 27 czerwca 1993 roku).

w referendum lokalnym ze wszystkich dotychczasowych, które odbyły się w badanym przeze mnie okresie tj. latach 1990 – 2010. Chodzi tu o referendum w sprawie odwołania rady miasta Ustka, którą wspólnie z burmistrzem oskarżano m.in. o „uszczipienie budżetu Ośrodka Opieki Społecznej, oflagowanie Ustki 1 maja, nieuczestniczenie w obchodach Konstytucji 3 – majowej oraz degradację miasta”²⁰. W referendum tym wzięły udział 304 osoby, a frekwencja wyniosła 2,5%

Podsumowując pierwszą kadencję samorządu terytorialnego należy wspomnieć, że instytucja referendum, mimo iż wykorzystywana była aż 48 razy, nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Tylko trzy inicjatywy spełniły ustawowy wymóg uzyskania 30 – procentowej frekwencji. Lokalne społeczności częstokroć popierały inicjatywy, czego wyrazem było składanie podpisów na urzędowej karcie, lecz nie uczestniczyły w samym akcie głosowania. Był to również czas referendów w małych miastach i gminach. Najczęściej dochodziło do inicjowania procedury referendalnej w województwie mazowieckim²¹ (8 razy, w tym 1 ważne referendum) natomiast najrzadziej w województwach: łódzkim, opolskim, śląskim i świętokrzyskim. W omawianym przeze mnie okresie nie przeprowadzono żadnego referendum w województwie małopolskim.

Tabela 2. Referenda przeprowadzone w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego w czasie pierwszej kadencji

Rodzaj referendum	Rok	
	1992	1993
ważne	0	22
nieważne	23	3
ogółem	23	25

Źródło: opracowanie własne np. danych zawartych w *Informacji o przeprowadzonych referendach w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w latach 1992 – 2006*

Tabela 3. Terytorialne rozmieszczenie referendów lokalnych w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego w czasie pierwszej kadencji

Województwo	Rodzaj referendum		
	ważne	nieważne	ogółem
dolnośląskie	0	6	6
kujawsko-pomorskie	1	5	6
lubelskie	0	3	3

²⁰ E. Domańska, *Referendum w Ustce. Kosztowna lekcja*, „Wspólnota”, 1993, nr 29, cyt. za: A. K. Piaśnicki, *op. cit.*, s. 88.

²¹ W artykule celowo posłużyłam się podziałem administracyjnym kraju wprowadzonym w 1999 roku i dzielącym kraj na 16 województw: dolnośląskie, kujawsko – pomorskie, lubelskie, lubuskie, łódzkie, małopolskie, mazowieckie, opolskie, podkarpackie, podlaskie, pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie. Przyjęcie takiej procedury umożliwi, bowiem porównanie wszystkich referendów lokalnych, jakie odbyły się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w omawianym przeze mnie okresie.

lubuskie	0	3	3
łódzkie	0	1	1
małopolskie	0	0	0
mazowieckie	1	6	7
opolskie	0	1	1
podkarpackie	0	4	4
podlaskie	0	3	3
pomorskie	0	3	3
śląskie	0	1	1
świętokrzyskie	1	0	1
warmińsko mazurskie	0	3	3
wielkopolskie	0	1	1
zachodniopomorskie	0	5	5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

W połowie lat dziewięćdziesiątych, biorąc pod uwagę praktykę stosowania tej instytucji demokracji bezpośredniej, zaproponowano podział referendum zgodnie z kryterium przesłanek, jakimi kierowali się sami inicjatorzy przy występowaniu z wnioskiem o referendum²². Na tej podstawie wyróżniono trzy najczęściej pojawiające się w praktyce referenda.

Przypadek I – referenda będące skutkiem braku konsensusu i konfliktu interesów pomiędzy radnymi. I tak możliwość odwołania rady w drodze referendum była w zamyśle ustawodawcy zarezerwowana dla mieszkańców danej gminy. Miało to umożliwić kontrolę nad władzą samorządową i stanowić „zawór bezpieczeństwa”, na wypadek gdyby instytucja ta działała na szkodę wspólnoty, która ją wybrała. „Dwuznacznie sformułowane przepisy sprawiły jednak, że dwukrotnie rady gminy wystąpiły o własne odwołanie z ich inicjatywy”²³. Miało to miejsce w Chorkówce i Raniżowie. Radni zdecydowali się zastosować tę instytucję do rozwiązania problemu podziału wewnątrz rady. E. Sękowska zwraca również uwagę na fakt traktowania tego typu rozwiązań, jako swobodnego rodzaju votum zaufania dla władz lokalnych oraz plebiscytu popularności. Zmiana przepisów, jaka nastąpiła w wyniku nowelizacji ustawy²⁴, uchyliła przepisy, które umożliwiały radzie złożenie wniosku o odwołanie samej siebie. Nowelizacja wprowadziła również zasadę, że wniosek o odwołanie rady można złożyć dopiero po upływie 12 miesięcy od dnia wyborów lub od daty ostatniego referendum, którego przedmiotem miało być jej odwołanie. Ustawodawca uniemożliwił także odwołanie rady, jeśli z po-

²² E. Sękowska, *Referendum gminne*, [w:] M. T. Staszewski, D. Waniek (red.), *Referendum w Polsce i w Europie Wschodniej*, ISP PAN, Warszawa 1996.

²³ R. Wróbel, *Kiedy rada gminna podpada*, „Rzeczpospolita”, 20 lipca 1995.

²⁴ Chodzi tu o nowelizację z dnia 29 września 1995 roku.

wodu pozytywnego wyniku referendum wybory do nowej rady miałyby przypaść na sześć miesięcy przed ustawowym końcem kadencji rady. Ustawa wyraźnie też wskazała inicjatora referendum w sprawie odwołania organu stanowiącego. Jedynymi inicjatorami tego typu referendum mogli być mieszkańcy danej wspólnoty samorządowej.

Przypadek II – referenda motywowane politycznie. W tym przypadku referendum służyło politycznym próbom obalenia rady, której skład (*de facto* wybrany w demokratycznych wyborach) budził niezadowolenie jakiejś części mieszkańców. Najbardziej wyrazistym przykładem tego typu referendum było referendum we wspomnianej wyżej gminie Chorkówka, gdzie zaczęto zbierać podpisy pod referendum o odwołanie rady zaraz po wyborach²⁵.

Przypadek III – referenda będące wynikiem niskiej kultury prawnej mieszkańców gminy. Chodzi tu o sytuację, w której mieszkańcy danej jednostki samorządu terytorialnego nie zdają sobie sprawy z praw i obowiązków, jakie ustawodawca nałożył na organy gminy. Prowadzi to do sytuacji, w której mieszkańcy mylą decyzje wydane przez organ lub administrację gminną z decyzją administracji rządowej realizowanej na terenie gminy. Powoduje to niesłuszne oskarżanie radnych o działania, które nie są wynikiem ich własnych decyzji. Mieszkańcy uznają, że każda uchwała rady gminy jest suwerenną decyzją radnych, a nie realizacją wytycznych ustaw, na podstawie których takie uchwały radni muszą przyjąć.

Druga kadencja samorządów charakteryzowała się dużymi podziałami politycznymi i zacieklą walką o władzę na szczeblu centralnym. Spowodowało to przeniesienie agresywnego uprawiania polityki na szczebel samorządu terytorialnego, który zaczął być postrzegany przez polityków, jako „najważniejszy podmiot polityczny, społeczny (a czasami także ekonomiczny) na danym terenie”²⁶. Nie dziwi więc fakt wzrostu liczby kandydatów na radnych w porównaniu do pierwszej kadencji. Taki stan rzeczy doprowadził do wzrostu liczby osób, które nie otrzymały mandatu. Dodatkowo ówczesne problemy, z jakimi borykało się społeczeństwo (brak pracy, obniżenie się stopy życiowej, brak perspektyw), przy jednoczesnym wzroście poziomu edukacji obywatelskiej, sprawiły, że instytucja referendum lokalnego zaczęła być wykorzystywana częściej.

W czasie drugiej kadencji próbę odwołania w referendum lokalnym organu samorządu terytorialnego podjęto 104 razy. W 9 przypadkach próba ta była udana. Zauważalny jest również wzrost zainteresowania tego typu instytucją demokracji lokalnej w małych ośrodkach.

²⁵ A. K. Piasecki, *op. cit.*, s. 89.

²⁶ Tamże, s. 91.

Tabela 4. Referenda przeprowadzone w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego czasie drugiej kadencji

Rodzaj referendum	Rok			
	1994	1995	1996	1997
ważne	0	1	5	3
nieważne	5	34	26	30
ogółem	5	35	31	33

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

Do wyjątkowych przypadków należy zaliczyć referendum w Ziębicach, gdzie sama informacja o chęci przeprowadzenia referendum wymusiła na organach podjęcie działań zgodnych z zamierzeniem inicjatora²⁷. Dzięki temu doszło do ugody między stronami i inicjator referendum odstąpił od złożenia wniosku. Na zwiększenie liczby referendów wpłynął również fakt drastycznych podwyżek cen, jakie w 1995 roku dotknęły społeczeństwo. Samorządy zmuszone decyzjami władz centralnych, podnosiły czynsze. Z powodu takiej podwyżki z inicjatywą referendalną wystąpiono w takich miejscowościach jak: Szczawno Zdrój – władze pod wpływem działań mieszkańców obniżyły wysokość podwyżek, mimo to mieszkańcy nie odstąpili od wniosku o przeprowadzenie referendum, Gryfów Śląski, Kamienna Góra. W Chrzanowie dodatkowo zarzucono włodarzom miasta czerpanie korzyści z pełnionych funkcji, gdyż radni aż trzy razy podnieśli wysokość swoich pensji. Inicjatorzy referendów, tak jak i w pierwszej kadencji samorządu terytorialnego, zarzucali władzom miasta niegospodarność, brak inicjatyw, nepotyzm i czerpanie korzyści ze sprawowania urzędu. Dominowały zarzuty skierowane przeciwko konkretnym osobom, ale częściej niż w pierwszej kadencji występował drugi z opisywanych przeze mnie rodzajów referendów – referenda motywowane politycznie. Często referendum było wyrazem walki, jaka toczyła się w łonie rady przez dłuższy czas, a sama inicjatywa wydawała się jedynym rozwiązaniem zaistniałego konfliktu. Tak było w Rabce, gdzie radni chcieli odwołać szóstego z kolei burmistrza. Burmistrzowie nie pozostali jednak obojętni na poczynania radnych i „w odpowiedzi na zarzuty grupy inicjatywnej przekazali sprawę do prokuratury”²⁸. Znane są także przypadki nawoływania mieszkańców do nieuczestniczenia w referendum. Tak postępował prezydent miasta Dąbrowy Górniczej i przewodniczący rady, którzy w regionalnej prasie apelowali do mieszkańców, by pozostali w domach w dzień referendum²⁹.

Poczynania mieszkańców dążących do odwołania organów samorządu terytorialnego oraz zachowania włodarzy miast stały się obiektem zainteresowania mediów ogóln-

²⁷ Mieszkańcy gminy chcieli w ten sposób bronić szkoły podstawowej w Starczówce. Po podpisaniu z zarządem gminy dokumentów stwierdzających, że szkoła nie zostanie zlikwidowana odstąpiono od organizowania referendum.

²⁸ A. K. Piasecki, *op.cit.*, s. 93.

²⁹ „Gazeta Wyborcza” Katowice, 9 czerwca 1997r., s. 2, cyt. za: A. K. Piasecki, *op. cit.*, s. 93.

polskich. Gazeta „Rzeczpospolita” pokusiła się nawet o podsumowanie praktyki referendów lokalnych w Polsce w czasie drugiej kadencji. W jednym z artykułów stwierdziła ona, że najczęstszymi inicjatorami referendów lokalnych są osoby, które przegrały walkę w wyborach i nie otrzymały mandatu. Zdarza się także, że przyczyną inicjowania referendum są prywatne interesy jednego z mieszkańców danej wspólnoty. Rzeczpospolita wskazywała tutaj na przykład Sławna, gdzie „inicjatorem komitetu jest osoba zaangażowana w walkę z urzędem miasta z powodów wybitnie osobistych (całe Sławno wie, że rodzina krewkiego polityka nie chce płacić urzędowi miasta należnych z tytułu dzierżawy 60 milionów starych złotych). Grają więc rolę prywatne interesy, emocje polityczne – jeżeli lewica wygrała, prawica się konsoliduje i odwrotnie”³⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje również referendum w miejscowości Ruciane-Nida, w którym doszło do odwołania zarówno rady gminy, jak i zarządu. Jedną z przyczyn niezadowolenia tamtejszych mieszkańców był gwałtowny wzrost bezrobocia, który był wynikiem zamknięcia Fabryki Płyt Drewnopodobnych S.A.³¹ Na decyzję o przeprowadzeniu referendum wpłynął również fakt zainwestowania przez samorząd pieniędzy w ekologiczną kotłownię, która nie ogrzewała w dostatecznym stopniu mieszkań. Jej eksploatacja była również dużo bardziej kosztowna niż eksploatacja kotłowni tradycyjnej. Marazm władz lokalnych przyczynił się do zjednoczenia przedstawicieli zarówno prawicy, jak i lewicy, którzy wspólnie podjęli działania na rzecz odwołania rady. Referendum zostało przeprowadzone 2 marca 1997 roku. W głosowaniu wzięło udział 35,5% wyborców, i aż 93% głosowało za odwołaniem rady³².

W czasie drugiej kadencji samorządu terytorialnego najczęściej dochodziło do inicjowania procedury referendalnej w województwie dolnośląskim (17 razy) natomiast najrzadziej w województwie podlaskim.

Tabela 5. Terytorialne rozmieszczenie referendów lokalnych w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w czasie drugiej kadencji

Województwo	Rodzaj referendum		
	ważne	nieważne	ogółem
dolnośląskie	2	15	17
kujawsko-pomorskie	0	4	4
lubelskie	1	5	6
lubuskie	2	0	2
łódzkie	2	0	2

³⁰ A. Wielopolska, *W Polsce samorządowej wrze. Ryby złapane w sieć*, „Rzeczpospolita”, 20 kwietnia 1995.

³¹ Zwolniono 1500 pracowników, co stanowiło niemal 30% ogółu mieszkańców miasta. Likwidacja miejsc pracy zwiększyła i tak już ogromne bezrobocie. Osiągnęło ono prawie 50% wszystkich mieszkańców – dane przytoczone za: I. Trusewicz, *Gmina na jałowym biegu*, „Rzeczpospolita”, 07 kwietnia 1997 roku.

³² Tamże.

małopolskie	1	8	9
mazowieckie	0	14	14
opolskie	0	2	2
podkarpackie	0	3	3
podlaskie	1	0	1
pomorskie	0	9	9
śląskie	0	2	2
świętokrzyskie	1	5	6
warmińsko-mazurskie	3	9	12
wielkopolskie	0	6	6
zachodniopomorskie	1	8	9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

W czasie trzeciej kadencji samorządu terytorialnego mieszkańcy sięgali po instytucję referendum aż 196 razy, „czyli o 90% więcej niż w drugiej kadencji i o 309% więcej niż w pierwszej”³³. Po raz pierwszy wykorzystano też tę instytucję demokracji bezpośredniej do odwołania rady powiatu³⁴. Do odwołania organu samorządu terytorialnego doszło w 25 przypadkach.

Tabela 6. Referenda przeprowadzone w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego w czasie trzeciej kadencji

Rodzaj referendum	Rok			
	1999	2000	2001	2002
ważne	4	94	63	0
nieważne	11	14	7	3
ogółem	15	108	70	3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

Tak, jak i w poprzednich kadencjach, podłożem wielu referendów były kwestie personalne, polityczne i brak znajomości prawa wśród mieszkańców gmin. Dodatkowo w tej kadencji pojawiły się jeszcze konflikty związane z niezrealizowanymi ambicjami powiatów. Szczególnie mobilizowały mieszkańców kwestie związane z likwidacją ośrodków zdrowia (udane referendum w Głuszycy) lub szkół (likwidacja ośrodka edukacyjnego była przyczyną referendów w Trzebielu).

Należy zwrócić uwagę, że w trzeciej kadencji nastąpił nie tylko wzrost liczby referendów, ale także jakościowe doskonalenie metod obrony przed ich zastosowaniem. Jedną ze stosowanych przez wójtów praktyk było szukanie poparcia wśród sołtysów, gdyż to właśnie oni odwoływali się do tej instytucji demokracji bezpośredniej. Częściej niż

³³ A. K. Piasecki, *op. cit.*, s. 98.

³⁴ Było to referendum przeprowadzone 22 kwietnia 2001 roku o odwołanie Rady Powiatu Kamieńskiego. Frekwencja wyniosła w nim 17,73 % co uniemożliwiło uznanie wyniku za wiążący.

poprzednio strony konfliktu występowały również z wnioskami do prokuratury i sądu. W związku z tymi działaniami doszło w Polsce do pierwszego unieważnienia referendum – w Rybnie, gdzie sąd uznał metody pozyskiwania zwolenników referendum za nielegalne. Do innych wyroków wydanych przez sąd w związku z protestami wyborczymi należy zaliczyć: nakaz zdjęcia plakatów ukazujących władze gminy Pisz w bardzo niepochlebnym świetle, zakaz publikacji ulotek, zamieszczenie przeprosin na łamach prasy, grzywna na cele charytatywne. Często praktyką było również wykorzystywanie do celów referendum lokalnej prasy, w której zamieszczano m.in. apele o nieuczestniczenie w głosowaniu³⁵ lub starano się zdyskredytować oponenta³⁶.

W czasie trzeciej kadencji najczęściej sięgano po referendum w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w województwie dolnośląskim. Najmniejszą popularnością ta instytucja demokracji lokalnej cieszyła się w województwie wielkopolskim.

Tabela 7. Terytorialne rozmieszczenie referendum lokalnych w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w czasie trzeciej kadencji

Województwo	Rodzaj referendum		
	ważne	nieważne	ogółem
dolnośląskie	1	27	28
kujawsko-pomorskie	0	10	10
lubelskie	0	16	16
lubuskie	1	9	10
łódzkie	1	9	10
małopolskie	1	10	11
mazowieckie	4	12	16
opolskie	1	4	5
podkarpackie	0	8	8
podlaskie	0	6	6
pomorskie	4	9	13
śląskie	2	4	6
świętokrzyskie	0	9	9
warmińsko-mazurskie	5	18	23
wielkopolskie	1	3	4
zachodniopomorskie	4	17	21

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

W czasie czwartej kadencji doszło w Polsce do 92 referendum lokalnych, 12 z nich zakończyło się odwołaniem organu samorządu terytorialnego³⁷. W 20 miejscowościach

³⁵ Np. „Gazeta Olsztyńska”.

³⁶ Przykład gmin Kościan, Węgrów.

³⁷ Dane zebrane do 8 marca 2006 roku.

dochodziło do głosowania o odwołanie nie tylko organu stanowiącego, lecz także wykonawczego. Najwięcej referendów przeprowadzono w 2004 roku.

Tabela 8. Referenda przeprowadzone w sprawie odwołania samorządu terytorialnego w czasie czwartej kadencji

Rodzaj referendum	Rok			
	2003	2004	2005	2006
ważne	1	9	3	0
nieważne	2	48	27	2
ogółem	3	57	30	2

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

W czasie czwartej kadencji najchętniej sięgano po referenda w województwie zachodniopomorskim, najrzadziej zaś w podlaskim. Województwo podkarpackie nie przeprowadziło w czasie trwania czwartej kadencji żadnego referendum. Jedynie w pięciu województwach udało się przeprowadzić referendum uznane za ważne: w dolnośląskim – 1 raz, w lubelskim – 1 raz, w mazowieckim – 1 raz, w łódzkim – 4 razy oraz w zachodniopomorskim – 5 razy.

Tabela 9. Terytorialne rozmieszczenie referendów lokalnych w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w czasie czwartej kadencji

Województwo	Rodzaj referendum		
	ważne	nieważne	ogółem
dolnośląskie	1	13	14
kujawsko-pomorskie	0	7	7
lubelskie	1	6	7
lubuskie	0	3	3
łódzkie	4	7	11
małopolskie	0	4	4
mazowieckie	1	4	5
opolskie	0	3	3
podkarpackie	0	0	0
podlaskie	0	1	1
pomorskie	0	5	5
śląskie	0	6	6
świętokrzyskie	0	2	2
warmińsko mazurskie	0	5	5
wielkopolskie	0	2	2
zachodniopomorskie	5	12	17

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

W latach 2007-2010 z instytucji referendum lokalnego skorzystano 81 razy, z czego 13 razy skutecznie odwołując organ samorządowy w gminie.

Najczęściej po referendum lokalne sięgano w 2008 roku – 36 razy, 6 razy odwołując organ samorządu terytorialnego. Niewiele rzadziej korzystano z niego w 2009 roku – 32 razy, w tym 5 razy odwołując organ samorządowy. Jednocześnie w trakcie piątej kadencji dochodziło do częstego odwoływania prezydentów miast. Udało się tego dokonać w Zduńskiej Woli, Olsztynie, Częstochowie oraz Łodzi. Na szczególną uwagę zasługuje przypadek referendum z dnia 17 maja 2009 w sprawie odwołania prezydenta miasta Sopotu. Zostało ono przeprowadzone w czasie, kiedy na prezydencie Sopotu ciążyły zarzuty o korupcję, a samo referendum miało być niejako sprawdzianem poparcia dla prezydenta wśród wyborców. W referendum frekwencja wyniosła 40,02% w związku z tym uznano je za ważne. Prezydent miasta nie został jednak odwołany, gdyż 62,16% głosów oddano przeciwko jego odwołaniu. Za odwołaniem głosowało jedynie 4 892 sopocian, co stanowiło 37,84% ważnych głosów³⁸.

Tabela 10. Referenda przeprowadzone w sprawie odwołania samorządu terytorialnego w czasie piątej kadencji

Rodzaj referendum	Rok			
	2007	2008	2009	2010
ważne	2	6	5	1
nieważne	1	30	27	9
ogółem	3	36	32	10

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

Po referendum najczęściej sięgano w województwie lubelskim – 10 razy oraz łódzkim – 9 razy. Jednocześnie najczęściej w województwie łódzkim referenda miały status referendów ważnych. Najrzadziej po tę instytucję demokracji bezpośredniej sięgnięto w województwie podkarpackim – 1 raz oraz zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim i podlaskim – 2 razy.

Tabela 11. Terytorialne rozmieszczenie referendów lokalnych w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego w czasie piątej kadencji

Województwo	Rodzaj referendum		
	ważne	nieważne	ogółem
dolnośląskie	1	8	9
kujawsko-pomorskie	0	6	6
lubelskie	1	9	10
lubuskie	0	3	3
łódzkie	4	5	9
małopolskie	1	6	7
mazowieckie	0	6	6

³⁸ Chrzan M., *Oficjalne wyniki sopockiego referendum*, http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,6617584,Oficjalne_wyniki_sopockiego_referendum.html [dostęp: 21.03.2021].

opolskie	0	4	4
podkarpackie	0	1	1
podlaskie	1	1	2
pomorskie	3	2	5
śląskie	1	6	7
świętokrzyskie	1	4	5
warmińsko mazurskie	1	1	2
wielkopolskie	0	3	3
zachodniopomorskie	0	2	2

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Państwową Komisję Wyborczą

Tabela 12. Terytorialne rozmieszczenie referendów lokalnych w sprawie odwołania organów samorządu terytorialnego ogółem

Województwo	Rodzaj referendum		
	ważne	nieważne	ogółem
dolnośląskie	5	69	74
kujawsko-pomorskie	1	32	33
lubelskie	3	39	42
lubuskie	3	18	21
łódzkie	11	22	33
małopolskie	3	28	31
mazowieckie	6	42	48
opolskie	1	14	15
podkarpackie	0	16	16
podlaskie	2	11	13
pomorskie	7	28	35
śląskie	3	19	22
świętokrzyskie	3	20	23
warmińsko mazurskie	9	36	45
wielkopolskie	1	15	16
zachodniopomorskie	10	44	54

Głównymi przyczynami sięgania po tego typu instytucję demokracji lokalnej były konflikty na tle politycznym i personalnym. Duży wpływ miała także słaba znajomość prawa wśród mieszkańców. Referendum najczęściej przeprowadzane było w województwie dolnośląskim, a najrzadziej w województwach opolskim i podlaskim. W województwie łódzkim odnotowano największą liczbę referendów ważnych, natomiast w województwie podkarpackim żadne z referendów nie było skuteczne.

Podsumowanie

Referendum lokalne, będące jedną z form demokracji bezpośredniej, w zamyśle ustawodawcy, miało gwarantować wspólnotom lokalnym szeroki udział w kształtowaniu polityki na szczeblu samorządowym. Ustawodawca wyposażył społeczności gminne w mechanizm, który umożliwia im nie tylko kontrolę nad włodarzami miasta, wyrażającą się możliwością cofnięcia im legitymacji praktycznie w każdej chwili i za każde przewinienie, lecz także w bardzo skuteczny sposób rozwiązywania problemów, z którymi przyszło im się zmierzyć. Referendum miało być bowiem metodą korekty posunięć nie cieszących się uznaniem obywateli danego szczebla samorządu terytorialnego oraz formą wsparcia dla lokalnych inicjatyw.

W tym miejscu warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy referendum spełnia pokładane w nim nadzieje? Czy może jego istota została wypaczona?

Analiza praktycznego zastosowania tej formy demokracji bezpośredniej pokazała, że istnieją w Polsce gminy i miasta gdzie ewidentnie elity wykorzystywały referendum do umocnienia swojej pozycji lub osłabienia pozycji najsilniejszego rywala. Referendum stawało się wtedy „bronią”, która stosowana była w momencie, gdy zawiodły już inne, prawnie dozwolone, metody eliminacji rywali. Często było ono stosowane przez osoby, które przegrały wybory i nie mogły pogodzić się z porażką. Wykorzystywały one wtedy referendum, łudząc się, że postępowanie takie umożliwi im przejęcie w danej gminie, powiecie lub województwie władzy. Elity wykorzystywały także referendum w sytuacjach, które wymagają od nich podjęcia kontrowersyjnych i mogących zagrozić ich pozycji decyzji. Przerzucały one wtedy odpowiedzialność na obywateli, którzy w drodze referendum mogli rozstrzygnąć problematyczną kwestię. Dzięki temu pozycja elit pozostaje względnie nienaruszona.

Warto zwrócić uwagę również na sam fakt skuteczności referendum w sprawach odwołania władzy. Statystyki pokazują, że polskie społeczeństwo nie potrafiło wykorzystać tej formy partycypacji politycznej i częstokroć stawało się ofiarą manipulacji. Wniosek ten można wysnuwać z faktu, iż mieszkańcy gminy, powiatu czy województwa często udzielali poparcia dla inicjatywy referendalnej, która miała doprowadzić do odwołania władz, lecz nie brali udziału w samym akcie głosowania.

Pocieszający jest fakt istnienia jednak w Polsce wspólnot, które wykorzystują referendum zgodnie z jego istotą. Traktują je, jako formę oddolnej inicjatywy, która skutecznie wpływa na decyzję i postępowanie władz. Charakterystyczna dla tych wspólnot jest nie tylko znajomość praw, jakie im przysługują i mechanizmów, którymi mogą te prawa egzekwować, lecz także występowanie wśród członków silnych więzi. Niestety są one w znacznej mniejszości.

Analiza zastosowania referendum wykazała, że polskie społeczeństwo niejako oswaja się z tą instytucją i zaczyna rozumieć jej istotę. Zwiększająca się z kadencji na kadencję, liczba skutecznych referendum, których organizatorem są mieszkańcy danej jednostki samorządu terytorialnego wskazuje na zmianę mentalności i sposobu traktowania referendum, które staje się powoli metodą rozwiązywania lokalnych problemów. Daje to podstawy do wysnucia twierdzenia, że referenda w ewolucyjny sposób mogą stać się częścią lokalnej partycypacji społecznej. Otwarte pozostaje zaś pytanie o zasięg i sprawność tego typu działań. Niestety na tym etapie rozwoju referendum częściej wykorzystywane jest przez elity, które, świadome potencjału, jakie posiada referendum, wykorzystują je do walki politycznej zamiast do rozwiązywania lokalnych problemów.

Bibliografia

- Chrzan M., Oficjalne wyniki sopockiego referendum, http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,6617584,Oficjalne_wyniki_sopockiego_referendum.html [dostęp: 21.03.2021].
- Domańska E., *Referendum w Ustce, Kosztowna lekcja*, „Wspólnota”, 1993, nr 29
- *Informacja o zarządzonych i przeprowadzonych referendach w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego przed upływem kadencji (kadencja rad: 2006-2010)*, <https://pkw.gov.pl/wybory-i-referenda/wybory-samorzadowe-i-referenda-lokalne/wybory-i-referenda-w-toku-kadencji/kadencja-2006-2010>.
- Paczkowski A., *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Próba wstępnego bilansu*, http://www.kedyw.info/wiki/Andrzej_Paczowski,_Referendum_z_30_czerwca_1946_r._Pr%C3%B3ba_wst%C4%99pnego_bilansu.
- Piasecki A. K., *Referenda w III RP*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Sękowska E., *Referendum gminne*, [w:] Staszewski M. T., Waniek D. (red.), *Referendum w Polsce i w Europie Wschodniej*, ISP PAN, Warszawa 1996.
- Staszewski M., Waniek D., *Referendum w Polsce i Europie Wschodniej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996.
- Trusewicz I., *Gmina na jałowym biegu*, „Rzeczpospolita”, 7 kwietnia 1997 r.
- *Ustawa konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym*, Dz. U. 1992 nr 84, poz 426.
- *Ustawa z 11 października 1991 r. o referendum gminnym*, Dz. U. 1991 nr 110, poz 473.
- *Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym*, Dz. U. 2000 nr 88, poz 985.
- *Ustawa z dnia 27 kwietnia 1946 roku o głosowaniu ludowym*, Dz.U. 1946 nr 15 poz. 104.
- *Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 roku o przeprowadzeniu głosowania ludowego*, Dz.U. 1946 nr 15, poz. 105.
- *Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum*, Dziennik Ustaw 1987 nr 14, poz 83.
- *Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz. U. 1987 nr 14, poz. 82.
- *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, Dz. U. z 1998 Nr 162, poz. 1126.

- *Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym*, Dz. U 1990 nr 16, poz. 95.
- Wielopolska A., *W Polsce samorządowej wrze. Ryby złapane w sieć*, [w:] *Rzeczpospolita*, 20 kwietnia 1995.
- Wróbel R., *Kiedy rada gminna podpada*, [w:] *Rzeczpospolita*, 20 lipca 1995.

Streszczenie

Instytucja referendum lokalnego wpisuje się w tradycję działań podejmowanych przez społeczności lokalne w walce o swoje przywileje i prawa. Często znajduje również zastosowanie w walce politycznej na szczeblu lokalnym. Jest ona bowiem ściśle związana z działalnością zarówno samorządu terytorialnego, jak i wspólnot zamieszkujących daną gminę, powiat lub województwo. Artykuł jest próbą podsumowania działań, jakie podejmowane były w społecznościach lokalnych w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego w latach 1990-2010 oraz próbą odpowiedzi na pytanie - jak tradycja i unormowania prawne przekładają się na praktyczne zastosowanie tej formy demokracji?

Słowa kluczowe

referendum lokalne, demokracja bezpośrednia, odwołanie organu jednostki samorządu terytorialnego

Praxis of using the institution of local referendum on the dismissing of regional government unit in Poland in the years 1990-2010

Summary

The institution of local referendum is often used by local communities in their fight for their privileges and rights. Is also often used in the political fight on the regional level. Referendum is closely connected not only with the action of the regional government but also with communities living in the voivodeship, powiat or commune. The article is an attempt to summarize actions taken by local communities to dismiss their regional government unit. It also wants to answer the question –how tradition and legal norm translate into practical use of this form of democracy?



ISBN 978-83-960216-3-2

